IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 121)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 131)**

z dnia 24 sierpnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 121)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 131)

24 sierpnia 2022 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– informacja na temat działań podjętych przez rząd w związku z katastrofą ekologiczną na rzece Odrze – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** oraz **Małgorzata Golińska** sekretarze stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Cieciura** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maciej Miłkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Paweł Niemczuk** główny lekarz weterynarii oraz **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii wraz ze współpracownikami, **Magdalena Gosk** pełniący obowiązki główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Izabela Kucharska** zastępca głównego inspektora sanitarnego wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Polak** marszałek oraz **Łukasz Porycki** wicemarszałek województwa lubuskiego, **Olgierd Kustosz** wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego, **Antoni Konopka** członek Zarządu Województwa Opolskiego, **Krzysztof Woś** pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie wraz ze współpracownikami, **Beata Olejarz** prezes zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego wraz ze współpracownikami, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Olga Kazalska** doradczyni zarządu ds. polityki środowiskowej oraz **Dorota Serwecińska** starsza specjalistka ds. ochrony ekosystemów rzecznych Fundacji WWF Polska, **Rafał Jabłoński** koordynator fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich „Nasze Wody".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Jolanta Ostrowska**, **Anna Rajewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam państwa posłów, witam państwa ministrów. Może nie wymienię wszystkich, ale część wymienię.

Witam serdecznie panią Małgorzatę Golińską, pana Marka Gróbarczyka, pana Jacka Ozdobę, pana Krzysztofa Cieciurę, pana Macieja Miłkowskiego, panie inspektor Magdalenę Gosk i Izabelę Kucharską oraz pana prezesa Krzysztof Wosia, głównego lekarza weterynarii pana Pawła Niemczuka, panią marszałek Elżbietę Polak zdalnie oraz wszystkich pozostałych gości. Witam także serdecznie panie i panów przedstawicieli samorządów, których nie będę wywoływał z imienia.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elek-

tronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Przypominam, że zgłoszenia do zabierania głosu w dyskusji przez posłów uczestniczących zdalnie w posiedzeniu należy zgłaszać poprzez czat po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego Komisji. Bardzo bym prosił, żeby wyciszyć tablety, kiedy jesteście państwo na sali i korzystacie z transmisji. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej.

W tej chwili przystąpimy do stwierdzenia kworum. Bardzo proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku, żebyśmy mogli dokonać tej czynności. Troszkę poczekamy, aż sekretariat policzy. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy kontynuację zapoznania się z informacją na temat działań rządu podjętych w związku z katastrofą ekologiczną na rzece Odra. Chcielibyśmy dopytać pana ministra Gróbarczyka, ale także pozostałych ministrów, jakie działania rząd podjął w marcu, kwietniu i na początku lipca, gdy już dowiedział się, że mamy śnięte ryby w rzece Odrze.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Pan minister Ozdoba prosi o słowo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Mogę tylko słowo, bo tak jak sygnalizowaliśmy, pani minister jest na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ja uczestniczę w sztabie i mam taką prośbę, ponieważ ze mną są pracownicy Centralnego Laboratorium Badawczego i szczerze mówiąc, od dwóch dni przekraczamy piętnaście godzin tylko i wyłącznie na komisjach. Oczywiście my rozumiemy i jesteśmy do dyspozycji, ale z uwagi na to, że…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, do której ma pan czas?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ja chciałbym jak najszybciej, maksymalnie do godziny możemy jeszcze pozostać na posiedzeniu Komisji i oczywiście odpowiemy na pytania. Poza tym wszystkie dane dotyczące Centralnego Laboratorium Badawczego znajdują się w tej chwili na stronie, są zaktualizowane. To tak w drodze uzupełnienia.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie ministrze.

Dzisiejszy porządek proponuję realizować w taki sposób, że najpierw przedstawiciele rządu udzielają informacji, uzupełniają informacje rządu i instytucji, które mają nam w tym zakresie cokolwiek do powiedzenia. Później będą przedstawiciele organizacji i bardzo bym prosił, żeby zgłaszali się do sekretariatu o zabranie głosu. W ostatniej kolejności posłowie. Później oczywiście runda ustosunkowania się do tych wszystkich wypowiedzi rządu, jak zawsze do wyczerpania porządku. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że połączone Komisje przyjmują proponowany porządek obrad. Sprzeciwu nie słyszę. Teraz mam trochę problem, bo pan minister Ozdoba zgłasza się jako pierwszy, a ja myślałem, że pan minister Gróbarczyk zacznie.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie, ja rozumiem, że pan minister. No tak, pan Gróbarczyk.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, pan minister Gróbarczyk jednak jako pierwszy, bo pan minister na poprzednim posiedzeniu przedstawił dość istotne informacje i cały czas podkreślam, że chciałbym wiedzieć, czy rzeczywiście w marcu, kwietniu i na początku lipca były przeprowadzone stosowne badania i jakie są ich wyniki, czy one mogły mieć później wpływ na tryb działań różnych instytucji i jednostek w kolejnych fazach na przełomie lipca i sierpnia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak pan minister Sawicki doskonale wie, w tej materii, jeśli chodzi o kwestie wszelkiej kontroli, jak również rządowe centra zarządzania kryzysowego, za całość powiadamiania o przypadkach oraz wystąpieniu jakichkolwiek śnięć odpowiedzialne są Wody Polskie. Jednak to centrum zarządzania kryzysowego podejmuje ostateczne decyzje co do wszczęcia procedur tak krajowych, jak i międzynarodowych. To, co państwu przedstawiłem, to wskazałem, że w poprzednich miesiącach lokalnie zdarzały się przypadki na poszczególnych śluzach i na każde takie przypadki Wody Polskie reagowały prawidłowo, zgłaszając to do odpowiednich instytucji, do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. W niektórych przypadkach zgłaszały sprawy na policję, jak również czynnie reagowały poprzez zbieranie wszelkiego rodzaju śniętych ryb, które znajdowały się w danym miejscu.

W związku z tym, że mamy obecnie do czynienia z taką sytuacją na Odrze, w dniu wczorajszym podczas Rady Ministrów została przez nas przedstawiona informacja oraz poinformowana została opinia publiczna o przygotowaniu specustawy dotyczącej rewitalizacji rzeki Odry. Tak jak już wcześniej powiedziałem, będzie ona dotyczyła trzech obszarów. Są to obszary: środowiskowy, infrastrukturalny i biologiczny. Zależy nam przede wszystkim na tym, aby nie dopuścić w przyszłości do tego typu sytuacji, która wiąże się – już dzisiaj możemy to powiedzieć – z warunkami biologicznym. Ja oczywiście nie chcę się na ten temat wyrażać autorytatywnie, ale w 80% za problem śnięcia ryb odpowiadają jednak toksyny wydzielane przez złote algi. Złote algi zakwitają w wodzie, która ma odpowiednią dla nich chemię, oraz w sytuacji, kiedy poziom tej wody, związany oczywiście z pH i z zasoleniem, jest wysoki. Dla nas najistotniejsze – jako Ministerstwa Infrastruktury – jest przygotowanie całego programu inwestycyjnego. Z jednej strony modernizacji, rozbudowy i budowy nowych oczyszczalni ścieków w dorzeczu rzeki Odry oraz inwestycji związanych z podnoszeniem poziomu wody na rzece Odrze. Oczywiście żadna inna rzeka nie pozostaje odłogiem, natomiast w sytuacji kiedy, jak się okazuje, mamy bardzo duże skumulowanie przemysłu w dorzeczu Odry i spadki poziomu wody dotyczą przede wszystkim Odry, to w związku z tym w najbliższym czasie nasze inwestycje będą dotyczyły właśnie tej rzeki i właśnie dlatego przygotowujemy specustawę na tę okoliczność.

Na czym ma polegać ta specustawa? Przede wszystkim usprawnienie procedur inwestycyjnych dla określonych przedsięwzięć zapewniających odpowiedni stan jakościowy oczyszczonych ścieków oraz zwiększenie stanu zasobów wodnych Odry. Mamy przygotowaną listę inwestycji, która ma być realizowana w tym zakresie, to jest określone w „Krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych". Każdy regionalny zarząd gospodarki wodnej przygotował taką listę inwestycyjną i według tej listy będzie przygotowana ustawa, do której będą załączniki w postaci działań oraz zadań realizowanych w tym zakresie. Chcemy przede wszystkim ograniczyć procedury związane z raportami oddziaływania środowiskowego oraz procedury związane z pozyskiwaniem pozwoleń na budowę. To wszystko musi być określone i oczywiście zgodne z obowiązującym prawem, ale właśnie specustawa dopuszcza wszelkiego rodzaju ograniczenia w zakresie czasu trwania tych inwestycji. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku rozpoczną się procesy inwestycyjne, a więc modernizacyjne tych oczyszczalni. Oczywiście w grę wchodzi również budowa nowych kanalizacji czy sieci kanalizacyjnych na poszczególnych obszarach. To też jest określone w programie KPOŚK („Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych") i w ramach tej listy zadań będziemy oczywiście realizować plan modernizacji oczyszczalni ścieków.

Drugim elementem jest oczywiście podnoszenie stanu wód, a więc cały proces retencyjny. On jest znacznie trudniejszy. Wiąże się z budową zbiorników retencyjnych, które jak mówiłem wcześniej, są realizowane już dzisiaj, ale w formie suchej. Tutaj niestety mamy umowę z instytucjami unijnymi oraz Bankiem Światowym, który wyłącza możliwość zmiany zbiorników suchych na mokre. Będziemy w związku z tym przy tej okazji chcieli podjąć bardzo intensywne negocjacje, aby te zbiorniki zostały przekształcone na zbiorniki mokre. Dotyczy to również największego zbiornika – zbiornika Racibórz

Dolny. Obecnie trwają już projektowe prace przygotowawcze do realizacji tego zadania, jednak trwałość projektu uniemożliwia nam teraz rozpoczęcie zadań w tym zakresie. W związku z tym również przystąpimy do negocjacji w tym zakresie.

Drugim elementem jest oczywiście budowa stopni wodnych, ale to zostanie określone, które i jakie stopnie mają być realizowane. Będzie to określone poprzez grupę specjalistów oraz plany dotyczące rozbudowy Odry, tak aby przygotowane rozwiązanie pozwoliło na możliwie skuteczne podniesienie poziomu wody. Przede wszystkim tę retencję w zakresie koryta rzeki Odry.

Drugi element to jest oczywiście wzmocnienie monitoringu wód i działania systemowe dla lepszej ochrony wód. Między innymi wzmocnienie, usprawnienie systemu kontroli zrzutu ścieków i wprowadzenia zanieczyszczeń do wód lub do gruntu. To działanie będzie realizowane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które podjęło już odpowiednie czynności w tym zakresie. To również chcemy włączyć w ramach ustawy, ponieważ część systemów została wybudowana chociażby przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, a część systemów znajduje się w Wodach Polskich. W związku z tym zintegrowanie tego w oparciu o inwestycje, które będzie realizował NFOŚ, jest jak najbardziej zasadne, aby zabezpieczyć tę kontrolę zrzutów. Ta kontrola powinna się faktycznie odbywać, bo przecież każda oczyszczalnia musi mieć taką kontrolę, jak również każdy zakład, który zrzuca i oczywiście przygotowuje w odpowiedni sposób swoje ścieki. Jest to więc dublowanie systemów na okoliczność, kiedy po prostu nastąpi niewłaściwy zrzut z danych podmiotów. To wszystko powinno być zaznaczone w raportach, które są przygotowane przez poszczególne podmioty. Jeśli następuje zrzut niezgodny z danymi i z normami, które zostały przyjęte dla danego ładunku nieczystości, to podlega to już postępowaniu karnemu.

Dodatkowy element to oczywiście zapewnienie kompensacji finansowych dla tych, którzy najbardziej ucierpieli w związku z sytuacją na Odrze. W związku z tym, że Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii przygotowały już odpowiednią ustawę, jesteśmy w stanie to już puścić jak najszybciej. Niebawem ogłosi to pani minister Maląg i w trybie szybkim zostanie przyjęte na najbliższym posiedzeniu Sejmu, aby już we wrześniu rozpocząć przede wszystkim wypłatę odszkodowań dla przedsiębiorców, którzy ucierpieli. Jak chcemy to zrobić? Oczywiście w trzech krokach. To jest przede wszystkim powołanie międzyresortowego zespołu przy wsparciu ekspertów i organizacji pozarządowych i to odbędzie się już w tym tygodniu. Następnie konsultacje społeczne przy przygotowaniu ustawy. Ona nie będzie skomplikowana, ona ma przede wszystkim przyspieszać proces inwestycyjny i prace legislacyjne w zakresie ostatecznego kształtu ustawy, tak aby mogło to trafić do pani przewodniczącej i pana przewodniczącego do omówienia na Komisji. Zakładamy, że będzie to czwarty kwartał 2022 r., więc tak jak mówiłem, około dwóch miesięcy jest nam potrzebne na przygotowanie tej ustawy.

Ostatni element to są oczywiście źródła finansowania. Środki, które zostały już zadeklarowane przez pana premiera Mateusza Morawieckiego, środki pochodzące z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz oczywiście z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, środki w dyspozycji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na rzecz rybactwa i rybołówstwa, nakłady inwestycyjne Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, środki pochodzące z innych źródeł. Tutaj zakładamy również środki, które zostaną przygotowane przez ministra do spraw funduszy i polityki regionalnej i również będą przekierowane na ten cel. Obecnie w zasobach związanych z polityką i gospodarką ściekową mamy już przygotowane 18 600 000 tys. zł, które mogą być skierowane właśnie na realizację naszych zadań. Dotyczy to oczywiście całego kraju, jednak w pierwszej kolejności ruszamy przede wszystkim z Odrą i zabezpieczeniem na przyszłość, tak aby nie stała się ponownie taka rzecz, jaka miała miejsce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Zaraz, panie pośle. Ja tylko jeszcze raz chcę panu ministrowi zwrócić uwagę, że pytałem o to, jakie działania zostały podjęte w marcu, kwietniu i na początku lipca, ile próbek, jakie badania zostały pobrane, co było wtedy przyczyną śnięcia ryb. Na to pytanie nadal nie uzyskujemy odpowiedzi. Bo możemy rewitalizować…

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Panie przewodniczący, tylko że to nie do mnie pytanie, bo Wody Polskie oraz Ministerstwo Infrastruktury się tym nie zajmuje, o czym pan doskonale wie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, za chwilę.

Myślę, że mimo wszystko w rządzie jest jednak, że tak powiem, interdyscyplinarna wymiana informacji.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Sienkiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, obawiam się, że przebieg tej Komisji może być identyczny jak wczorajszy przebieg Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, a także naszej pierwszej Komisji. Otóż istnieje pewien stały rządowy modus operandi, to znaczy taki, że jeden pan minister mówi, że ma godzinę dla Sejmu, po czym zaczynają się rozwijać przedstawiciele rządu, mówiąc o rzeczach pięciorzędnych, nie mając żadnych kompetencji do odpowiadania na pytania, które wiszą w powietrzu w opinii publicznej i które chcą zadać posłowie. Jednym słowem jest to sposób na zagadanie prawdy o tym, co się stało na Odrze. Istotą tego zagadania jest trwająca 10 minut opowieść o tym, jak rząd będzie rewitalizował Odrę, podczas gdy do tej pory nie wiemy, co ją zatruło i kto jest odpowiedzialny za ten skandal.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, proszę o wniosek formalny.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

W związku z tym mój wniosek formalny jest taki, aby jednak w tej chwili można było zadać krótkie pytania ze strony poselskiej, a potem ministrowie mają odpowiadać, ponieważ taka jest natura kontroli parlamentu. Natomiast parlament nie jest od tego, aby ulegać manipulacji strony rządowej, która nie chce odpowiedzieć na żadne pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję, panie pośle. Przed chwilą przyjęliśmy porządek dzienny i sposób procedowania i nie poddam tego wniosku pod głosowanie. Bardzo proszę ministra Ozdobę, bo rozumiem, że zgłaszaliście się w takiej kolejności i być może od pana ministra Ozdoby uzyskamy te informacje, bo ten marzec, kwiecień, panie ministrze Gróbarczyk, pan wywołał na poprzednim posiedzeniu Komisji, a ponieważ uważam, też jako praktyk i rolnik, że gdybym znał przyczyny padania zwierząt w moim gospodarstwie w pierwszej fazie choroby, to być może przeciwdziałałbym jej rozwojowi, natomiast jeśli my nadal nie znamy przyczyny padania ryb w marcu, kwietniu, to być może lipiec, sierpień to jeszcze nie jest koniec.

Bardzo proszę, minister Ozdoba.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo proszę, ale najpierw, zanim oddam głos zastępcy głównego inspektora ochrony środowiska, która przedstawi wyniki badań – bo sądzę, że to jest to pytanie, na które chcieliby państwo odpowiedzi – wody, czyli tak jak to zresztą też było za rządów Platformy Obywatelskiej, zakresu odpowiedzialności Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska i Centralnego Laboratorium Badawczego. Ten zakres za chwilę przestawi pani minister.

Ale na wstępie chciałbym nawiązać do wypowiedzi mojego przedmówcy, szanownego pana ministra. Jeżeli chodzi o jakąkolwiek manipulację, to ja w tej całej dyskusji zauważam na razie jedną manipulację. Nie wiem, czy jest z nami w połączeniu pani marszałek Polak, ale ponieważ patrzę w tej chwili na pracowników, urzędników, nie osoby polityczne, które po informacji, którą państwo udostępnili w szerokim aspekcie, dotyczącej

przekroczenia poziomu rtęci… Ten cytat pani marszałek jest bardzo precyzyjny. Organ samorządowy, marszałek województwa lubuskiego, poinformował społeczeństwo o wynikach badań, które nigdy nie miały miejsca. Dlatego bardzo bym tutaj oczekiwał ze strony polityków związanych z tą opcją polityczną, żeby przeprosić – nie mnie, ale Polaków – za wywołanie pewnej narracji, która jest nieprawdziwa. Ja jakbym mógł…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, ja jednak przywołuję pana do rzeczy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ja odpowiem, bo to jest odpowiedź dotycząca wyników badań, więc to jest istotne, żebyśmy mówili o rzetelności. Ja się dziwię klasie politycznej, że jeżeli jest mowa o urzędnikach, o ludziach, którzy ciężko pracują, to państwo takim wściekłym atakiem potrafią zaatakować urzędników. Ja już tyle razy mówiłem, proszę atakować polityków, ale kiedy jest atak na…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, bardzo proszę, jedno zdanie… Nie, panowie. Ja rozumiem, że śmiercionośna rtęć i metale ciężkie nie występują, ale zabójcza złota alga jest i ja bym chciał wiedzieć, skąd ona się tam wzięła i dlaczego się pojawiła. Tego oczekuję od pana ministra, a nie polemiki czy taki, czy inny polityk w danym czasie złożył takie czy inne oświadczenie, bo również odpowiedzialni dzisiaj za rządzenie państwem od siedmiu lat składali różne oświadczenia. Panie ministrze, proszę do rzeczy, miał pan nam przedstawić wyniki badań, jakie były prowadzone, i chcemy wiedzieć, co w tej Odrze jest.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję, że pan zabrał czas na moją wypowiedź, więc skrócę ją o tyle czasu, ile pan w tej chwili poświęcił na komentowanie. Jeżeli jest to ping-pong, to rozumiem, że to jest nieodpowiedzialne. Tak jak pan wspominał o społeczeństwie, ale to posłowie opozycji nie są w stanie uszanować pracy urzędników, którzy spędzają czas na tym… Państwo nie zadają konkretnych pytań, nie odróżniacie instytucji państwowych, nie odróżniacie podstawowych pojęć administracyjnych, ale dobrze, do rzeczy. Poproszę więc panią minister, żeby przedstawiła wyniki tych parametrów… To tak samo jak za rządów pana posła Sawickiego, więc naprawdę proszę mi nie mylić resortów, nie mylić koniaka z koniem i tak dalej. No naprawdę, zejdźmy na ziemię. Tak samo…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, jeżeli ma pan kontynuować w ten sposób…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ale jeżeli mógłbym, to jeszcze tylko zdanie i przekazuję głos, przekazuję głos, przekazuję głos, już sekundę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

…to informuję pana, że powiadomię panią marszałek, że uniemożliwia pan prowadzenie Komisji poprzez niemerytoryczną wypowiedź. Pan nie jest tutaj politykiem, pan jest urzędnikiem i ma pan tu odpowiadać na pytania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ale to na razie… Dobrze, czy może pan wskazać, jak niemerytoryczna jest wypowiedź w zakresie informowania społeczeństwa przez organ władzy samorządowej w zakresie przekroczenia norm rtęci? To jest informacja merytoryczna, którą należy wyjaśnić – i sądzę, że posłowie powinni również jej wysłuchać. A ja tylko oczekuję, że ktoś wreszcie przeprosi za tę dezinformację i ośmieszenie państwa polskiego. Kiedy się pali dom…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, po raz kolejny przywołuję pana do porządku i proszę – ad rem. Jeśli pan nie ma nic do powiedzenia, to niech pan odda głos pani inspektor.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ponieważ pan przewodniczący nie chce znać dalszej mojej wypowiedzi, oddaję głos pani inspektor tylko i wyłącznie w zakresie jej kompetencji. Jeżeli państwo nie znają kompetencji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska i Centralnego Laboratorium Badawczego, oczywiście jesteśmy w stanie przedstawić, przeczytać również przepisy prawne, które o tym mówią, i następnie wypowiemy się zgodnie z kompetencjami, na pewno pan przewodniczący o tym wie.

Jeszcze jedna uwaga, ja nie nazywam się minister Ociepa, bo pan wielokrotnie mnie mylił z ministrem Ociepą, jestem sekretarzem stanu – Jacek Ozdoba. Żeby pan odróżniał też te nazwiska.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czy dziś pana także pomyliłem?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Nie, ale we wszystkich programach pan mnie myli, dlatego taka mała uwaga.

Bardzo proszę, pani minister Gosk.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bo obaj jesteście tak bardzo merytoryczni, że rzeczywiście bardzo mi się mylicie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję, ale co do rtęci chciałbym…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ale wyjeżdża pan już w prywatne uwagi. Prywatne uwagi proszę zostawić dla siebie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panowie, bardzo proszę państwa o spokój, ja tu udzielam głosu.

Bardzo proszę, pani inspektor. Tylko ja bym bardzo prosił o wyniki badań, a nie o zakres kompetencji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze, które wyniki badań dokładnie, żebyśmy tutaj dobrze…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Chciałbym wiedzieć, co się wydarzyło na Odrze w marcu, kwietniu i na początku lipca i czy w tej sprawie zostały podjęte jakiekolwiek działania, które mogły zapobiec katastrofie na przełomie lipca i sierpnia.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo proszę.

Pełniący obowiązki główny inspektor ochrony środowiska Magdalena Gosk:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, panie i panowie ministrowie, szanowni państwo, jeśli chodzi o działania Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach w odpowiedzi na interwencję, na zgłoszone interwencje dotyczące przypadków śnięcia ryb na Kanale Gliwickim w marcu, w kwietniu i w lipcu, to były to pojedyncze zdarzenia. Te interwencje dotyczyły przypadków niewielkiej ilości śniętych ryb w Kanale Gliwickim i w basenie portowym. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach, który udał się na miejsce na oględziny w związku z tymi interwencjami, badał je pod kątem możliwego zrzutu zanieczyszczeń z przedsiębiorstw, które w pobliżu mają zlokalizowane swoje zrzuty. Były pobierane próby wody i badane pod kątem substancji, które określone są w pozwoleniu wodnoprawnym. I tutaj w każdej z tych sytuacji oczywiście po takiej interwencji nastąpiła kontrola w tych zakładach i tutaj nie potwierdzono związku, nie potwierdzono ponadnormatywnych zrzutów, czyli one były zgodne z pozwoleniami wodnoprawnymi tych podmiotów, oraz nie potwierdzono związku funkcjonowania tego zakładu z tymi przypadkami znalezionych ryb. Ale też chcę podkreślić, że nie jest kompetencją Inspekcji Ochrony Środowiska badanie przy-

czyny śnięcia ryb. My badamy próby wody, żeby stwierdzić, jakie substancje znajdują się w wodzie i czy są dotrzymywane warunki pozwoleń wodnoprawnych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze ze strony rządowej chciał zabrać głos? Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska:

Wysoka Komisjo, chciałabym wskazać, że od czasu ostatniego naszego posiedzenia i spotkania wydarzyło się kilka kwestii, o których warto, żebyśmy państwa poinformowali. Przypominam, że tak jak przekazywałam informacje poprzednio w ramach posiadanych kompetencji, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu wszczęła z urzędu postępowanie w sprawie wydania decyzji na podstawie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, która to nakłada na podmiot korzystający ze środowiska obowiązek przeprowadzenia działań zapobiegawczych czy naprawczych w związku z wystąpieniem bezpośredniego zagrożenia szkodami w środowisku w wyniku zanieczyszczenia wód rzeki Odry w gatunkach chronionych. Dzisiaj RDOŚ we Wrocławiu we współpracy w porozumieniu z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska w Gorzowie Wielkopolskim, w Szczecinie na bieżąco przeprowadzają oględziny w terenie. Stan rzeki Odry jest również na bieżąco monitorowany, zbierane są informacje od służb ochrony środowiska, a także od służb zdrowia, ludzi oraz od Polskiego Związku Wędkarskiego. RDOŚ we Wrocławiu współpracuje również z wojewódzkimi inspektoratami ochrony środowiska, z wojewodami. Również do tego grona dołączył regionalny dyrektor ochrony środowiska z Opola. Oni wszyscy zgodnie z właściwością miejscową rozpoznają skalę strat w gatunkach chronionych, między innymi ryb, choć oczywiście uwzględniają również możliwość zaistnienia strat wśród ssaków czy ptaków. W związku chociażby z różnymi doniesieniami medialnymi, które się w przestrzeni w ostatnim czasie pojawiały, weryfikowane były doniesienia o martwym bobrze, o martwych kormoranach czy wydrach. Na ten moment żadna z dyrekcji ochrony środowiska nie potwierdziła, by był związek przyczynowo-skutkowy ze zgłoszonymi przypadkami. To są te informacje, jeśli chodzi o bieżące działania regionalnych dyrektorów w związku ze szkodą. Jednocześnie te same regionalne dyrekcje ochrony środowiska przeprowadzają systematycznie w porozumieniu z Instytutem Rybactwa Śródlądowego i według wskazań ekspertów pobieranie prób czy to wody, czy to ryb, czy żywych, czy martwych, czy mięczaków, małż, aby w miarę postępowania i w miarę prac zespołu, który pracuje przy ministrze klimatu i środowiska, dążyć do ustalenia przyczyn tego zdarzenia.

Od 16 sierpnia w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pracuje zespół do spraw sytuacji powstałej na rzece Odra. Zarządzenie było wydane z dniem 18 sierpnia, natomiast zespół już pracował wcześniej. Do zadań tego zespołu należy wsparcie eksperckie ministra w zakresie ustalenia ewentualnych przyczyn zjawiska śniętych ryb na rzece Odrze, próby zdiagnozowania przyczyny zaistniałej sytuacji, w tym ewentualnego zanieczyszczenia rzeki, a także wypracowania rekomendacji ministra. Zadania, które zostały postawione przed ekspertami, to analiza potencjalnych przyczyn obserwowanego zjawiska, w tym ewentualnego zanieczyszczenia wód i śniętych ryb, analiza wyników badań pobranych prób wody i ryb, a także przedstawienie propozycji dodatkowych badań, analiza sposobów usunięcia negatywnych skutków obserwowanych zjawisk. W skład tego zespołu, poza przedstawicielami ministra klimatu i środowiska z komórek Departamentu Instrumentów Środowiskowych, Departamentu Ochrony Przyrody i Biura Ministra, wchodzą przedstawiciele Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, generalnego dyrektora ochrony środowiska, głównego inspektora weterynarii, a także Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego, Instytutu Rybactwa Śródlądowego, Zakładu Ichtiopatologii i Ochrony Zdrowia Ryb, Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Są przedstawiciele Uniwersytetu Wrocławskiego, Państwowej Rady Ochrony Środowiska, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Bierze również udział w pracach Państwowy Instytut Weterynaryjny – Państwowy Insty-

tut Badawczy w Puławach. W pracach zespołu również z głosem doradczym mogą brać udział przedstawiciele innych organów, instytucji czy środowisk eksperckich, zgodnie z życzeniem przewodniczącego zespołu, jeśli ta ich wiedza i doświadczenie służy pracom zespołu i osiągnięciu tego celu, który został podstawiony.

Właśnie w ramach pracy tego zespołu, jak państwo wiecie, w próbkach wody pobranej z rzeki Odry Instytut Rybactwa Śródlądowego wskazał obecność tak zwanych złotych alg, czyli złotowiciowców. To są mikroorganizmy, które wydzielają ichtiotoksyny, które jeśli są wydzielone, są przyczyną śnięcia ryb. W związku z tym, że mamy potwierdzenie zakwitu tych glonów, zgodnie z życzeniem ekspertów wciąż są pobierane próbki wody, małże i ryby i przewożone do badania do właściwych miejsc. Poza Instytutem Rybactwa Śródlądowego jest również Gdańsk i w ostatnim czasie Wiedeń. Działamy w tym kierunku, aby potwierdzać te przypuszczenia polskich ekspertów, weryfikować ich tezy, które są stawiane w trakcie prac zespołu, i wszystko wskazuje na to, że bezpośrednią przyczyną śnięcia ryb był właśnie zakwit tych glonów, wydzielana przez nie toksyna. Mówię, że wszystko wskazuje na to, dlatego że wciąż nie przesądzamy o ostatecznej przyczynie również w związku z tym, że dążymy do wyjaśnienia, co przyczyniło się do zakwitu tych złotych alg.

Weryfikowane są różne hipotezy. Również takie, które wymagają zbadania pozwoleń wodnoprawnych i pozwoleń zintegrowanych wydanych dla wszystkich zakładów przemysłowych występujących przy rzece Odrze. Zajmują się tym, jak państwo słyszeliście podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, prokuratoria i prokuratura, również Wody Polskie w zakresie swoich kompetencji, ale jednocześnie regionalny dyrektor ochrony środowiska, który wszczął postępowanie w ramach ustawy szkodowej, również w zakresie swoich kompetencji występuje z weryfikacją tych informacji i z zapytaniami do właściwych przedsiębiorstw, a więc to też pokazuje, że przy współpracy różnych służb – każdej we własnym zakresie, ale też często służby wychodzą poza zakres swoich obowiązków – dążymy do wyjaśnienia skutków, ale też i przyczyn śnięcia ryb.

Chcielibyśmy, aby wszystko to odbywało się maksymalnie transparentnie. Wszelkie informacje, które się pojawiają, są natychmiast przekazywane opinii publicznej. Jednocześnie na ten moment eksperci pracują, działają zgodnie i wszelkie ich propozycje i ułatwienia ich pracy są przez nas realizowane. Mówię o ułatwieniach chociażby takich, że jeśli próbka wody czy ryba musi być dostarczona w ciągu konkretnego czasu do konkretnie wskazanego laboratorium, dzieje się to przy wsparciu służb państwa, przy ochronie policji i pod ścisłym nadzorem ekspertów, tak aby wszelkie te badania były ponad wątpliwość wykonane i aby nikt nie miał do nas zastrzeżeń co do rzetelności pracy ekspertów i poszczególnych instytutów.

Z tej strony, z mojej strony na ten moment to wszystko. Pod koniec września mają być zakończone prace zespołów, takie jest założenie. Oczywiście jeśli zespół zakończy pracę szybciej i będzie miał konkretne wskazania, wnioski, to również te informacje będziemy państwu przekazywać wcześniej.

Wskazuję również na współpracę Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego, Polskiego Związku Wędkarskiego, regionalnych dyrektorów ochrony środowiska i generalnego dyrektora ochrony środowiska, który na polecenie pani minister koordynuje prace wszystkich tych organów. Wszystkie te działania dzisiaj są prowadzone praktycznie codziennie czy kilka razy dziennie, w zależności od potrzeb. Jesteśmy przekonani, że ta merytoryczna praca i olbrzymi wkład wszystkich służb pozwolą nam wyjaśnić ostateczne przyczyny, tak żebyśmy mogli się dobrze przygotować na kolejne miesiące, bo przecież jest ryzyko, że taka sytuacja mogłaby się powtórzyć, a tego nikt z nas by nie chciał.

Jednocześnie pracujemy nad tym, w jaki sposób przywrócić poprzedni stan Odry, i w myśl wskazań ekspertów ichtiologów podejmujemy działania, to jest zabezpieczanie jeszcze tych żyjących ryb, tak aby to z nich odtworzyć populację poszczególnych gatunków w Odrze. Wiemy, że Odra czy gatunki ryb żyjące w Odrze wielokrotnie wytwarzały swoiste ekotypy ryb i stąd też będziemy dążyć do tego, aby ewentualne zarybianie odbywało się właśnie z osobników, które w Odrze żyły, żeby to niekoniecznie były osobniki z innych zbiorników na terenie naszego kraju.

Jeśli chodzi o złotowiciowce, to jest to gatunek, o którym wiemy, że występuje praktycznie na terenie całego globu. Jest stwierdzony na terenie Stanów Zjednoczonych, Izraela, występuje również w Europie, Skandynawii, w Niemczech. Występował w Morzu Bałtyckim. Jest to gatunek związany z wodami zespolonymi najczęściej z wodami przybrzeżnymi, natomiast występuje również w wodach śródlądowych o wysokim zasoleniu. Miało miejsce stwierdzenie zakwitów chociażby w jeziorach na terenie Węgier. W związku z tym tutaj mamy potwierdzone występowanie tych złotych alg. Wszelkie działania ekspertów, którzy się zajmują od lat funkcjonowaniem i występowaniem tych złotowiciowców, są dla nas wytycznymi do dalszego postępowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo pani minister Golińskiej. Nie tylko pani minister Golińskiej, pani inspektor Gosk również. Chcę po prostu przypomnieć, że my jako posłowie pytamy o konkretne daty i brakuje nam czterech dni, jeśli chodzi o pomiary i wskaźniki z 29 lipca i 1 sierpnia. Pan poseł Szczerba sugeruje również, że nie mamy wyników z 17 marca, więc…

Nie, panie pośle, bo to będzie dyskusja.

W tej chwili pan minister Cieciόra zgłasza chęć zabrania głosu. Bardzo proszę, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Ciecióra:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja przekażę głos panu ministrowi Jażdżewskiemu z Głównego Inspektoratu Weterynarii, a później sam dodam kilka słow.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie doktorze.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym przekazać najnowsze dane, jeśli chodzi o działania Inspekcji Weterynaryjnej w tym zakresie, tak jak na poprzedniej Komisji podawaliśmy. Pierwsza próbka czy pierwsze dwie próbki ryb zostały pobrane 2 sierpnia bieżącego roku i od tego czasu do dnia dzisiejszego włącznie do godziny 10:00 pobranych było 266 próbek do badań toksykologicznych. Mówimy tu o rybach i mówimy tu o rybach i skorupiakach, bo to nie tylko były małże, tam były również ślimaki. Tak że w tym zakresie 67 ryb było pobranych na badania sekcyjne i anatomopatologiczne. One są w tej chwili badane w ośrodkach naukowych. Były pobierane żywe ryby i 44 próbki ryb oraz małż z innych obiektów niż Odra. W całej Polsce, to znaczy tam, gdzie w tej chwili jakiekolwiek większe śnięcia ryb występują. Oczywiście to nie chodzi o kilka czy kilkadziesiąt sztuk, tylko to muszą być już setki kilogramów – i tam też pobierane są dodatkowe próbki przez Inspekcję Weterynaryjną. W dniu dzisiejszym na przykład takie dwie próbki zostały pobrane w powiecie augustowskim i wysłane do laboratoriów.

Jeśli natomiast chodzi o wyniki badań, bo to jest też interesujące, to w tej chwili mamy dane na dzień wczorajszy, bo dopiero dzisiaj zbieramy te dane jakby za cały wczorajszy dzień i ewentualnie do południa, ale za dzień wczorajszy, za 23 sierpnia, mamy wykonane analizy 124 próbek w kierunku ołowiu, jeśli chodzi o kadm – 124, analizy rtęci – 142, analiz arsenu – 130 i wykonano analizy pestycydów i PCB, bo to są niestety najdłużej trwające badania – 66 próbek. W tej chwili, jeśli chodzi o wyniki niezgodne, to stwierdziliśmy 7 przekroczeń rtęci, 4 ołowiu, 2 kadmu. Pozostałe wyniki były zgodne.

I teraz jest ważna sprawa, bo musimy to wyjaśnić, wszystkie normy jakie stosujemy w zakresie badań, czyli później już interpretacji wyniku w zakresie przekroczenia norm, dotyczą norm ustalanych dla pozostałości w żywności. I to oznacza tylko to, że nie da się stwierdzić przyczyny śmierci tylko i wyłącznie na podstawie stwierdzenia przekroczenia jakiejś normy w zakresie rtęci, kadmu, ołowiu czy też innych substancji chemicznych, ponieważ to oczywiście wymaga wtedy takiej bardziej naukowej interpretacji. Z uwagi na to, tak jak mówię, my to porównujemy z normami dla żywności, a to nie oznacza,

że przyczyną śmierci była substancja, która znajdowała się w organizmie. Natomiast jej przekroczenie było właśnie w tym zakresie minimalne i tutaj z reguły to nie jest tak, że wywołuje to natychmiastowy zgon. Tak że badamy małże, badamy ryby i na dzień dzisiejszy nie stwierdzamy w tym zakresie metali ciężkich, pestycydów i polichlorowanych bifenyli – żadnych przekroczeń. Tak jak wcześniej było też podane, było kilka próbek z różnych miejsc pobieranych w kierunku radionuklidów – i tu też przekroczeń nie stwierdziliśmy. Nadal działamy, ale muszę… Bo na poprzedniej Komisji, na poprzednich dwóch Komisjach podawaliśmy, że tych próbek mieliśmy pobranych 229. W tej chwili, tak jak mówię, jest ich 266, więc coraz mniej. Już z Odry praktycznie w województwach: śląskim, opolskim, dolnośląskim i lubuskim w zasadzie nie pobieramy próbek, bo już nie ma materiału do badań.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Ciecióra chciałby coś dodać? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Tak. Szanowni państwo, chciałbym też poinformować o tym, że podjęliśmy decyzję o przekazaniu 400 tys. zł dla Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie na odławianie tarlaków ryb, małży i ślimaków z tych najbardziej zagrożonych rejonów Odry w celu jakby pobrania tych ryb i pobrania ich materiału genetycznego, aby w przyszłości mieć materiały i zasoby do tego, aby odtwarzać populację ryb w Odrze, szczególnie tych najbardziej zagrożonych i najbardziej delikatnych.

Szanowni państwo, podjęliśmy też decyzję – o tym zresztą była mowa publicznie, natomiast chciałem to podkreślić – o przekazaniu rekompensaty dla rybaków z Zalewu Szczecińskiego, to jest 102 armatorów, których obejmiemy wsparciem za ten okres, w którym obowiązuje zakaz połowu ryb z Zalewu Szczecińskiego. Jest to okres, można powiedzieć, takich żniw dla rybaków z tego rejonu. Ponieważ sierpień i wrzesień to jest okres największych połowów i sprzedaży tych ryb, to będziemy odnosić się właśnie do utraty dochodów względem tych miesięcy z lat ubiegłych. Natomiast ta pomoc jest zaprojektowana tak, aby uwzględnić ewentualną utratę dochodów do końca roku, chociaż my nie spodziewamy się, że ta pomoc będzie musiała obejmować tak długi okres, ponieważ na razie nie ma żadnych badań, które potwierdzałyby, że spożycie tych ryb stwarzałoby zagrożenie dla życia człowieka, dla zdrowia osób, które chciałyby je skonsumować.

Szanowni państwo, ja też chciałbym odnieść się trochę, bo zbieramy dane na temat tego, jaka rzeczywiście jest skala tego śnięcia ryb. Wyłowiliśmy na ten moment około 200 ton ryb z Odry. Z samego zachodniopomorskiego wyłowiliśmy 107 ton ryb.

Głos z sali:

Nieprawda, 152 tony.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

OK.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Będzie czas na dyskusję. Bardzo proszę, nie prowadzimy polemiki z ław poselskich.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Dobrze, przepraszam, po prostu miałem może dane z poniedziałku. W poniedziałek mieliśmy sztab, gdzie było to określane. Natomiast chciałbym poinformować państwa o skali tego wszystkiego, bo…

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

To proszę podać dokładną liczbę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Państwo posłowie, bardzo proszę, zaraz do tego dojdziemy. Naprawdę, nie jesteśmy na targowisku, na litość, opanujmy się. Dajmy szansę rządowi i zaproszonym gościom, a później będziemy mieli czas do rana. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Ciecióra:

Kończąc, chciałbym tylko w zestawieniu tych danych poinformować, że wzdłuż Odry mamy szesnaście obwodów rybackich. W Szczecinie są to trzy obwody rybackie i tylko z dwóch obwodów rybackich w zeszłym roku wyłowiono do celów komercyjnych, spożywczych ponad 100 ton ryb. Jakby chcę też państwu powiedzieć, że my zbieramy teraz dane, jak to wygląda na pozostałych odcinkach Odry, w pozostałych obwodach. Wystąpimy w tej sprawie również do PZW o udostępnienie danych od wędkarzy, którzy wyławiają również te ryby, żeby zestawić, ile rocznie mniej więcej wyławia się ryb na cele spożywcze, rekreacyjne czy wędkarskie, a ile tych ryb na ten moment wyłowiliśmy. Chcę tylko powiedzieć, że tylko z tych dwóch obwodów w zeszłym roku wyłowiliśmy 100 ton, ponad 100 ton ryb w zachodniopomorskim, a na ten moment wyłowiliśmy martwych, śniętych ryb 150 ton. Ja oczywiście w żadnym stopniu nie umniejszam katastrofy, jaka się wydarzyła, natomiast przekazuję państwu te dane, te informacje, aby też zobrazować pewną skalę, bo pojawiają się informacje o tym, że Odra umarła, że wszystkie ryby tam padły. To nie jest prawda, tam ryb nadal jest bardzo dużo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan minister Gróbarczyk zgłasza chęć zabrania głosu i powoli będziemy przechodzić do dyskusji.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Pan umniejsza tę katastrofę tym, co pan opowiada.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ pan minister Ciecióra powiedział o kwestii odszkodowań, to tak jak już powiedziałem, jest przygotowana ustawa, która rozpocznie wypłaty tych odszkodowań, ale przeprowadziliśmy w tym obszarze mały sondaż i okazuje się, że największy odpływ turystów nastąpił około 15 sierpnia, a więc po ogłoszeniu przez panią Polak i Donalda Tuska…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Państwo posłowie, pan minister Gróbarczyk podaje ważne informacje.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

…kwestii związanych z rtęcią. Więc w zasadzie ta informacja o rtęci ma największy wpływ na odszkodowania, które będą płacone przez rząd i które będą wynikać z tego tytułu. Tutaj wiele racji ma pan minister Ozdoba, który mówił o tej rtęci, jak ogromny i negatywny miała wpływ medialny na społeczeństwo, ale przede wszystkim na turystykę, która…

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Panie Gróbarczyk, zajmijcie się Wodami Polskimi, a nie Tuskiem.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Ale daj pani spokój. Chwilkę, bo przede wszystkim turystyka…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Państwo posłowie.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Przede wszystkim turystyka ma ogromne znaczenie przy Odrze. Natomiast państwo sami podnieśliście ten temat związany z rtęcią, która odstraszyła turystów – i mamy nadzieję, że ci turyści wrócą nad Odrę i nie spowoduje to ich stałego odpływu od województw, które leżą nad Odrą.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję.

Jeszcze pan minister Ciecióra i chyba strona rządowa już wyczerpała swój limit czasu. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Cieciόra:

Tak, ja właśnie chciałem się odnieść do tego, co mówi pan minister Gróbarczyk, i chciałbym poprosić rzeczywiście państwa z opozycji o tonowanie i sprawdzanie informacji, które później piszecie w materiałach, bo w piątek byłem w Wolinie, spotkałem się w tej sprawie ze wszystkimi rybakami Zalewu Szczecińskiego. Rozmawiałem z nimi na ten temat i oni sami wprost przekazali, że najgorsze, co ich spotkało, to nie to, że obawiają się teraz obecnego spadku dochodów wynikającego z zakazu, jaki jest – i oni go rozumieją, bo prewencyjnie musiał on być wprowadzony – natomiast najgorsza była właśnie ta propaganda, ta fałszywa informacja mówiąca o tym, że te ryby zawierają czy padły ze względu na rtęć. To jest największy problem na Zalewie Szczecińskim, że rybacy dzisiaj obawiają się, czy będą mogli te ryby sprzedawać w przyszłości do smażalni, dla turystów. I to jest ogromy problem, który został wywołany przez bardzo niesprawdzone informacje. I to są spostrzeżenia samych rybaków, którzy mają ogromny żal również do państwa o powielanie nieprawdziwych i niesprawdzonych informacji. Problem będziemy mieli również jako rząd, ale myślę, że również jako państwo. Do opozycji już dzisiaj się zwracam o to, aby te tematy jednak odkłamywać, prostować i w przyszłości promować polskie ryby z polskich rzek, bo dzisiaj nie ma żadnych dowodów na to, że szkodziłyby życiu lub zdrowiu konsumujących.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie ministrze, gdybyśmy jako posłowie od samego początku wiedzieli, co było przyczyną śnięcia, w marcu i kwietniu, jaki był skład wody i co znaleziono wtedy w próbkach ryb – bo nie wierzę, że ich nie pobrano – to z pewnością nie byłoby żadnych insynuacji dotyczących metali ciężkich. Natomiast dziś mamy sytuację…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Mamy insynuacje, dobrze pan powiedział.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Natomiast dziś mamy sytuację, w której nie rozumiem tej euforii, panie ministrze Ozdoba, że cieszymy się bardzo, że nie stwierdziliśmy, że tak powiem, padnięć i śmierci ryb z powodu metali ciężkich, ale umierają z powodu złotej algi. No na litość boską, ta złota alga też nie jest uzdrowieńcza. Więc bardzo proszę teraz rząd o wysłuchanie dyskusji, dyskusji organizacji pozarządowych i zaproszonych gości.

Jako pierwsza głos zabierze pani prezes Beata Olejarz. Tylko bardzo bym prosił, bo teraz mierzymy czas trzy minuty, który będzie obowiązywał i gości, i posłów.

Prezes zarządu głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Beata Olejarz:

Witam bardzo serdecznie, nie chciałabym zabierać głosu dzisiaj sama, ponieważ są ze mną tutaj wiceprezes Haliniak, jest ze mną doktor habilitowany Bogdan Wziątek, który na pewno na temat złotej algi powie ze dwa słowa. Panie przewodniczący, ja złożyłam w imieniu PZW pytania do sekretariatu, na które chciałabym uzyskać odpowiedź na piśmie. Miałam się nie odnosić, ale odniosę się do tego, co usłyszałam przy sprawozdaniu pana ministra Gróbarczyka. Ja bym chciała również otrzymać na piśmie, panie ministrze, kogo Wody Polskie zawiadomiły, kiedy zawiadomiły, ilu pracowników zostało przede wszystkim oddelegowanych do zbierania ryb i w jakich województwach. To jest dla mnie bardzo ważne i kluczowe. Bo ciągle mówi się: zebraliśmy. Nie, my zebraliśmy, a państwo nam pomogli w niektórych województwach i to naprawdę niewielką ilością pracowników, za co oczywiście pracownikom Wód Polskich dziękuję.

Moje drugie pytanie jest takie. Ponieważ powiedział pan, że ma pan listę inwestycji, a moje pytanie jest takie, czy ma pan jeszcze listę organizacji, z którymi chciałby pan pracować teraz przy specustawie? Bo ciągle Polski Związek Wędkarski jest pomijany. Wydaje mi się, że Wody Polskie ciągle mają problem z tym, że tak duża organizacja jest

pozarządowa, ale jest do dyspozycji Wód Polskich również. My wykonujemy zadania, zarybiamy, chronimy, a wydaje się, że państwo nas nie zauważają. Ja bardzo proszę i zgłaszam tutaj akces w imieniu swoich kolegów, aby państwo uwzględnili nas przy pracach nad specustawą.

I jeszcze jedna rzecz. Członkowie moich okręgów, czyli zarządów okręgu w Gorzowie Wielkopolskim, w Zielonej Górze, we Wrocławiu, otrzymali wezwania z prokuratury do wydania rzeczy, czyli do wydania dowodów, dokumentacji. Jeżeli tę dokumentację sporządziliśmy, to tylko i wyłącznie we własnym zakresie, bo takich wytycznych nie było. Ja bym chciała zapytać, panie ministrze, tu mówię do pana ministra Gróbarczyka, czy pan zarządził w Wodach Polskich kontrolę wewnętrzną, czy nie było zaniedbań urzędniczych. Bo okazuje się, że za chwilę te zaniedbania będą po naszej stronie, a ja się z tym nie zgadzam absolutnie. Chciałabym wiedzieć, czy państwo nie mają sobie nic do zarzucenia. Bo my sobie nie mamy nic do zarzucenia, jeśli chodzi o tę walkę na pierwszej linii frontu. To chyba tyle. Bardzo proszę, bo skoro mamy trzy minuty, to jeszcze moi koledzy.

Wiceprezes zarządu głównego Polskiego Związku Wędkarskiego ds. ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja mam trzy pytania, które są na wczoraj tak naprawdę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę się przedstawić.

Wiceprezes zarządu głównego PZW ds. ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Wiesław Heliniak, Polski Związek Wędkarski, zarząd główny.

Tak naprawdę mam trzy pytania na wczoraj, bo naprawdę już nie mamy czasu i musimy wiedzieć na dniach, co mamy robić i jakie decyzje podejmować. Niestety jesteśmy uzależnieni w tym przypadku od instytucji państwowych i czekamy na decyzje. My wiemy, co mamy robić, mamy kadry kierownicze, wykształconych, mądrych ichtiologów, dyrektorów, pracowników, całe zespoły ludzi, którzy pracują na obwodach rybackich i prowadzą tam gospodarkę od dziesiątek lat. Oni znają te obwody, wiedzą, gdzie się przechodzi, gdzie ryba stoi, gdzie zimuje. My mamy wszelką wiedzę na ten temat i tak jak moja koleżanka pani prezes powiedziała, dziwię się, że do dzisiaj, panie ministrze z Departamentu Rybactwa, który powstał i takie były piękne plany, nikt z nami się jeszcze nie skontaktował, choćby dyrektor. Proszono mnie też o skład gatunkowy, jaki był na wyławianych rybach, no i oczywiście pracowaliśmy z naszymi kolegami z okręgu, działaczami, z wędkarzami całą sobotę i całą niedzielę podczas weekendu, żeby państwu to udostępnić. Tak jak wspomniałem, mamy mądrych ludzi, ale mamy taki największy skarb, którym są wędkarze, ten czynnik społeczny. To są ludzie pozytywnie zakręceni, pracujący, niepatrzący, czy będzie płacone, czy nie będzie płacone. Więc proszę to docenić i naprawdę poszanować tych ludzi, bo ci ludzie mają wiedzę, wiedzę większą niż niejeden urzędnik w tym kraju. Bardzo ładnie ktoś tam kiedyś powiedział na wykładzie, że brakuje im tylko mundurków, ale możecie te mundurki im uszyć, a jak nie, to my uszyjemy, bo my wiemy, co mamy robić.

Przechodzę do moich pytań. Czy Wody Polskie wydadzą jakieś zarządzenie w sprawie zwolnienia nas z zarybień, prowadzenia zarybień, które w tej sytuacji wydaje się całkowicie nieracjonalne z naukowego i gospodarczego punktu widzenia? Szanowni państwo, skomentuję tylko to, bo my też chcemy zarybiać, bo to nie ma wyjścia, natomiast my nie wiemy, czy ta rzeka będzie gotowa. Przede wszystkim tam nie ma, tak kolokwialnie mówiąc, żarcia dla tych ryb. Więc samo zarybianie niczego nam tutaj nie rozwiąże.

Drugie pytanie mam. Co robić z materiałem zarybieniowym, który produkujemy? W dwóch okręgach z tego dorzecza, to jest Wrocław, gdzie produkujemy bardzo dużą ilość reofili, no i Szczecin, gdzie produkujemy również bardzo, bardzo dużo reofili. Jako ciekawostkę też państwu powiem, że robimy tam miętusa. I teraz chcemy wiedzieć, jeżeli nie będziemy mogli zarybiać, bo to nie jest nasza decyzja w tym wypadku, bo tak jak powiedziałem, jeżeli nam dacie wolną rękę, to my wiemy, co zrobić, natomiast tutaj sytuacja

jest taka, że czekamy na decyzję, czy możemy, czy nie możemy zarybiać. Jak nie możemy, to co mamy z tym materiałem zarybieniowym zrobić? To jest naprawdę duża gama, duża gama materiału czy, powiedzmy, składu gatunkowego. Oczywiście jak prowadzona była gospodarka, bo to muszę wspomnieć, racjonalna gospodarka, bo tak się nazywa, jak była prowadzona przez Polski Związek Wędkarski…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czas.

Wiceprezes zarządu głównego PZW ds. ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Już kończę, panie przewodniczący.

Gospodarka prowadzona przez Polski Związek Wędkarski, to państwo widzieliście, jakie ilości ryb wyłowiono. A to nie jest wszystko, jak wiecie. To jest jakaś tylko część. Jaki był skład gatunkowy? Były raki, były jeszcze inne bezkręgowce. I teraz dlatego chciałbym wiedzieć, co mamy zrobić. I jeszcze dodam do tego wszystkiego, że nie tylko my produkujemy od lat ten materiał zarybieniowy na tę rzekę, tylko jeszcze mamy dostawców, z którymi jesteśmy związani umowami. I teraz nie wiemy, co z tym zrobić, więc bardzo proszę o pomoc, o jakąś decyzję, czy państwo będziecie wypłacać odszkodowania.

A w ogóle to zacznijcie, chciałbym żebyśmy rozmawiali na ten temat, bo do tej pory się nie kontaktowaliśmy…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czas.

Wiceprezes zarządu głównego PZW ds. ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Już kończę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Ja tylko informuję, że w tej sprawie Komisja skierowała pismo, te wasze pytania skierowaliśmy.

Wiceprezes zarządu głównego PZW ds. ochrony i zagospodarowania wód Wiesław Heliniak:

Panie przewodniczący, bo ja chciałbym jeszcze jedno pytanie zadać. Czy są oficjalne wyniki badań z rzeki Odry i czy określono źródło zanieczyszczeń? To jest moje takie kluczowe pytanie, bo jak mamy z czymś walczyć, jak mamy wroga, to trzeba najpierw tego wroga poznać, żeby z tym wrogiem walczyć.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani Olga Kazalska, WWF Polska.

Doradczyni zarządu ds. polityki środowiskowej Fundacji WWF Polska Olga Kazalska:

Dzień dobry państwu. Olga Kazalska, WWF.

Z niepokojem wysłuchaliśmy przemówienia pana ministra Gróbarczyka. Plany, o których mówił pan minister, to nie są plany na rewitalizację Odry, na jej renaturyzację, na odbudowę jej ekosystemu, tylko to są plany na zabudowę Odry betonem. Retencja korytowa, o której mówił pan minister, polega na tworzeniu kolejnych barier na rzekach, jazów, które będą retencjonowały wodę w korycie rzeki. W przypadku Odry w związku z tym może chodzić tylko o stopnie wodne dla celów żeglugi i energetyki. Chcecie państwo tą specustawą skrócić procedury, żeby wykonywać kolejne inwestycje na Odrze, przeznaczając miliardy na dalsze niszczenie rzek. Chcecie państwo przepychać swoje plany żeglugowe, przede wszystkim użeglugowiając Odrę. Żeby to zrobić, trzeba rzekę uregulować i zbudować na niej stopnie wodne, z czym nieustannie walczymy. Chcecie państwo przede wszystkim realizować kolejne inwestycje, czyli właśnie budowę stopni wodnych za te miliardy złotych w Lubiążu i Ścinawie, żeby jednocześnie włączyć Odrę do międzynarodowej sieci dróg wodnych TEN-T, wykorzystując tak naprawdę to, co się

stało z Odrą. A to właśnie zasolona woda, której nie powinno tam być, sztuczne zbiorniki, kanalizacja i regulowania Odry przyczyniły się do tej katastrofy i to jest państwa odpowiedzialność, że do niej doszło. I to jest państwa odpowiedzialność, że Odra dalej umiera. Te algi, prymnesium parvum – nie powinno ich tam być. One mogły się rozwinąć tylko i wyłącznie w silnie zasolonej, czyli pełnej chlorków i siarczanów, ciepłej i bogatej w składniki odżywcze wodzie, która przebywała dłuższy czas w jakimś stojącym, nasłonecznionym zbiorniku, na przykład odstojniku wód z zasolonych kopalni, zakładów przemysłowych czy właśnie za stopniami wodnymi, które państwo chcecie dalej budować i modernizować, odbudowywać, gdzie praktycznie w tych miejscach nie występuje wymiana wody, dzięki czemu właśnie te algi mogły tam zakwitnąć. Następnie w efekcie zrzutu czy podniesienia takiej bariery ta woda trafiła do Odry. W górnym biegu Odry właśnie i jej dopływów znajduje się wiele takich zapór, gdzie praktycznie mogły te algi zakwitnąć, zwłaszcza przy obecnych i niskich stanach. Należy podkreślić, że na tym zagrożonym odcinku Odry powinna być woda słodka. To oznacza, że te warunki środowiskowe uległy nagłej zmianie. Nie powinno się to wydarzyć, nie jest to zjawisko naturalne, lecz spowodowane przez działalność człowieka. Naturalnym zjawiskiem nie jest także tak wysokie obecnie stężenie amoniaku w Odrze, który jest dla ryb zabójczy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę do kropki.

Doradczyni zarządu ds. polityki środowiskowej Fundacji WWF Polska Olga Kazalska:

Z powodu tego nadmiernego zasolenia właśnie woda ma odczyn zasadowy i w efekcie rozkładu martwych ryb, małych mięczaków powstają jony amonowe, które przekształcają się w amoniak, który zabiera rybom tlen. I te martwe organizmy spływają z wyższych odcinków Odry i trują jeszcze żyjące ryby. Na skutek braku tlenu i zatrucia amoniakiem od soboty masowo umierają ryby od Gryfina w dół do Szczecina. Ten proces zaraz obejmie cały zbiornik szczeciński, który jest niezwykle zagrożony, ponieważ jest zbiornikiem zamkniętym, płytkim, rozległym i zaraz to wszystko obejmie Bałtyk.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję pani bardzo.

Doradczyni zarządu ds. polityki środowiskowej Fundacji WWF Polska Olga Kazalska:

Dlatego – tylko dodam – tak ważne właśnie jest odejście od planów żeglugowych, regulacji rzeki i budowy stopni wodnych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Dzień dobry państwu.

Ja mam takie szybkie pytanie do pana ministra Gróbarczyka. My dzisiaj też mamy posiedzenie Zespołu do Spraw Energii, Klimatu i Środowiska, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, gdzie mamy opiniować plan gospodarowania wodami na obszarze dorzecza Odry i ja mam teraz takie pytanie: czy planowana specustawa może w jakikolwiek sposób zaburzyć postanowienia tego planu? Czy to w ogóle było przemyślane? Czy będzie wycofywany plan gospodarowania wodami? Bo on jest przyjmowany rozporządzeniem ministra infrastruktury. Więc ode mnie jest takie pytanie, czy w związku z sytuacją, z którą mamy do czynienia, nie będzie się to w jakiś sposób krzyżować i wykluczać. W tym planie są przywołane różne badania, dane i statystyki, które patrząc na to, co się w rzece wydarzyło, być może nie mają już odzwierciedlenia w rzeczywistości. Tak że tyle ode mnie. Chciałbym otrzymać odpowiedź od ministerstwa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan Rafał Jabłoński, „Nasze Wody”.

Koordynator fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich „Nasze Wody" Rafał Jabłoński:

Witam państwa bardzo serdecznie. Dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu.

Ja również nie zamierzam przedłużać. Chciałem zadać ministrowi Gróbarczykowi takie podstawowe pytanie. W całej tej koncepcji, którą pan minister był łaskaw przedstawić, skupiają się państwo głównie na inwestycjach infrastrukturalnych, natomiast ja chciałem zapytać, co z tą ichtiofauną, która była w Odrze. Oczywiście jakaś jej część została, ale mam wrażenie, że dużo mniej, niż to państwo przedstawiają, ponieważ część gatunków ryb zdycha w ten sposób, że opada na dno i one nie wypłyną. W związku z tym ilości odłowionych padniętych ryb nie przedstawiają całego obrazu katastrofy tej rzeki. Mamy teraz taką sytuację, że należy to zrobić, i chciałbym to usłyszeć od pana ministra, jaki jest plan odbudowy tego pogłowia ryb.

Drugie moje pytanie do pana ministra oraz do przedstawiciela Wód Polskich, wychodząc troszeczkę naprzeciw obawom, które formułuje, zresztą słusznie, Polski Związek Wędkarski. Jak dalej powinna wyglądać eksploatacja rybacka obwodów rybackich, które są na rzece Odrze? Ponieważ w tej chwili zupełnie się tam zmienił stan. Chyba nikt sobie nie wyobraża, że będzie dalej prowadzone zarybianie według operatów rybackich, które do tej pory były dostosowane do tego, jak wyglądała Odra wcześniej. W związku z tym czy państwo dopuszczają jakiś model okresu przejściowego? Czy ta eksploatacja rybacka z państwa punktu widzenia powinna być na jakiś czas zawieszona bądź też państwo powinno przejąć te obwody na jakiś czas, odbudować to pogłowie i dopiero wtedy powinny one zostać znowu w eksploatacji rybackiej? Ja jako strona wędkarska chciałbym tutaj usłyszeć na ten temat konkretną odpowiedź obecnych przedstawicieli rządu.

Tak że dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan Olgierd Kustosz, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego.

Wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Kustosz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym przede wszystkim zadać tak samo trzy pytania. Czy obecność złotych alg została potwierdzona przez jakiś inny instytut oprócz IRŚ w Olsztynie? Bo zawsze powinno być jakieś kontrbadanie, które by potwierdzało ich obecność.

Przede wszystkim słyszałem od pani minister Golińskiej też, że na dopływach Odry będzie zakładany monitoring. Uważamy również, że przy wszystkich dużych firmach działających wzdłuż Odry za i przed zakładem powinien być pozakładany monitoring, żeby był, bo największym zagrożeniem są duże firmy przylegające do Odry.

Słyszałem też o rekompensatach dla przedsiębiorców rybaków, 102 armatorów z zalewu, ale przede wszystkim też interesują mnie rybacy, którzy są wzdłuż Odry, czyli Rybacka Spółdzielnia „Regalica" z gminy Widuchowa i innych gmin przylegających do Odry. Interesuje nas zadośćuczynienie i rekompensaty dla tych rybaków, PZW Szczecin – co z rekompensatami dla nich przede wszystkim i branży turystycznej, która też z tego żyje? Wielu przedsiębiorców u nas, w zachodniopomorskim, zaciągnęło kredyty, żeby świadczyć te usługi, a teraz spłacają kredyty, a nie mają z czego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka zachodniopomorskiego.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego Rafał Zahorski:

Panie i panowie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, ja chciałem tylko powiedzieć jedną rzecz. Wiemy o tym dokładnie, że 100% odpowiedzialności za dzisiejszą katastrofę, proszę państwa, ponosi państwo polskie. W Odrze powinna być woda słodka, a to, że jest słona – to dobrze wiemy na podstawie pozwoleń wodnoprawnych, kto tak naprawdę dokonuje zrzutów słonej wody do Odry. Tych alg by tam nie było, gdyby nie to, że jest wysoki stopień zasolenia, więc nie ma tutaj co chować głowy w piasek. Trzeba

wskazać tych trucicieli i pociągnąć do odpowiedzialności. Oni normalnie powinni pokryć koszty na przykład zachodniopomorskiej walki z tą katastrofą.

Proszę państwa, brak jest kontroli jakichkolwiek pozwoleń wodnoprawnych. Ja skierowałem na pana ręce, pana przewodniczącego Sawickiego, opis sytuacji, jak wygląda kontrola online środowiska Odry granicznej w trzech punktach, gdzie każdy obywatel Unii może sobie wejść i sprawdzić pomiary dokonywane co dziesięć minut. Robione jest dziesięć podstawowych parametrów czystości wody. Skoro Niemcy to mogą zrobić, robią to już od dawna i robią to w ogóle na rzekach ludzie w Zachodniej Europie, to dlaczego w Polsce wciąż nie mamy monitoringu tego, na co dajemy pozwolenia wodnoprawne? Więc instytucja, która daje pozwolenia wodnoprawne, w ogóle nie prowadzi żadnej kontroli i tak naprawdę nie wiadomo, kto i ile do tej Odry zrzuca. Tak to wygląda. Sam fakt, że miała miejsce katastrofa w kwietniu, w marcu czy w lipcu i my do tej pory nie wiemy, co zabiło te ryby, to jest kpina w ogóle i to nie powinno mieć racji bytu. To w ogóle jest śmieszne dla kogoś, kto z boku na to wszystko patrzy i tego słucha.

Ja mam takie zasadnicze pytanie. My w tej chwili w zachodniopomorskim jeszcze nie doszliśmy do górki tej katastrofy, ocenia się w tej chwili, jak rozmawiałem z ichtiologami, że nawet ten szczyt tak naprawdę, pierwsze ustabilizowanie się tej sytuacji może mieć miejsce nawet na wiosnę. Tak że sytuacja ciągle się pogarsza, dlatego że nie tylko ryby w tej chwili giną i ichtiofauna, ale również ginie masa zielona, bo po tlenie, małych ilościach tlenu, będą dochodziły różnego typu gazy rozkładowe, które również będą powodowały zamieranie życia i tak naprawdę dopiero na wiosnę będą pierwsze możliwości oceny, kiedy będzie możliwe jakiekolwiek zarybianie. Więc ta sytuacja jest bardzo rozwojowa, ona się rozwija. Ja mam takie pytanie – ponieważ po niemieckiej stronie Niemcy potrafili odseparować swoje wszystkie boczne kanały, między innymi nie tylko ograniczając żeglugę, ale również zagradzając je różnymi urządzeniami technicznymi – jakie podjęto działania w zachodniopomorskim, żeby oddzielić tak zwane Międzyodrze Odry Zachodniej od Odry Wschodniej? Przypomnę, że są poniemieckie śluzy. One nie działają, ale są tzw. otwory techniczne, które można było spokojnie zakryć deskami, brezentami i odseparować. Jakie podjęto decyzje, działania, żeby odseparować te rezerwaty przyrody – mówię o Międzyodrzu – od tych głównych kierunków rzek?

Proszę państwa, chciałbym zaapelować ponownie o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej w zachodniopomorskim albo w tych województwach, które są faktycznie dotknięte tą klęską związaną z Odrą, podjęcie natychmiastowych działań. I najważniejsza rzecz, proszę państwa – żeby oddać zarządzanie rzekami samorządom, a nie instytucjom, które sobie z tym do tej pory nie poradziły.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Tadeusz Jarmuziewicz, samorząd opolski. Bardzo proszę. Bardzo proszę, pan Tadeusz Jarmuziewicz.

Główny specjalista w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego Tadeusz Jarmuziewicz:

Ja znałem punkt pierwszy – stajemy twarzą do mikrofonu, potem już zaczynam się gubić, panie przewodniczący.

Chyba do ministra Gróbarczyka albo do Wód Polskich, bo temat jest trochę interdyscyplinarny w związku z pytaniem, które chcę zadać. Otóż 3 sierpnia miał miejsce bardzo dziwny fakt, a mianowicie nastąpił potężny zrzut ze zbiornika w Nysie, który podniósł poziom Odry o 30 cm – i to trwało mniej więcej 24 godziny. Ja mam pytanie takie: czemu to miało służyć? Na pewno nie sprawom żeglugowym. Proszę mi w to uwierzyć, dlatego że Odra na tym odcinku ma śluzy, rozmaitą infrastrukturę, gdyby się tam nawet jakaś barka powiesiła, to tym, co jest, można ją spławić. Natomiast z niejasnych powodów tydzień, może parę dni później po tym, jak to się jakoby miało stać wtedy, jak my domniemywamy, to państwo dokonujecie takiego potężnego zrzutu – ja się domyślam, żeby coś wypłukać. Nie wiem, co ukryć. I to pytanie pada już któryś raz z rzędu i nigdy nie doczekałem się na nie rzetelnej odpowiedzi. Między innymi w związku z tym moje pytanie.

Druga kwestia, póki jeszcze mam chwileczkę, chciałem poprosić ministra Gróbarczyka, którego nie widzę w tej chwili, żeby nie sugerował ordynarnie, że zanieczyszczenia w Odrze mogą pochodzić z oczyszczalni ścieków. To jest kompromitowanie siebie i urzędu. Moja przedmówczyni kilka minut temu mówiła o tym, skąd się może wziąć sól. Proszę państwa, oczyszczalnie ścieków w Polsce mają charakter biologiczny, mechaniczno-biologiczny. W związku z tym jeżeliby tak było, że z oczyszczalni wypływałyby ścieki, które mają zawartość soli, toby oznaczało, że ten komponent biologiczny w tej oczyszczalni nie działa. Co wy byście zrobili z taką oczyszczalnią, to ja się mogę tylko domyślić – byście im po prostu serce wyrwali, bo mielibyście na tacy winnego, który takie numery robi, że wrzuca nieczystości do wody, mielibyście po prostu z głowy całą katastrofę. Natomiast nie wskazano żadnego winnego, to znaczy że to nie mogą być oczyszczalnie ścieków. Nie mogą być, to po prostu logicznie jest wykluczone. I teraz mówienie, bo wczoraj jakąś kwotę słyszałem, 17 mld czy coś takiego, że chcecie dorzucić do oczyszczalni ścieków, że samorządowcy sobie nie radzą, że trzeba pomóc w tej kwestii – ja chciałem tylko przypomnieć państwu, stronie rządowej, bo…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę o finisz.

Główny specjalista w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego Tadeusz Jarmuziewicz:

…powiedziałem, że to będzie interdyscyplinarne – kończę już – że w czasie rządów poprzednich przez osiem lat wydaliśmy ponad 50 mld zł na oczyszczalnie ścieków, a państwo nie wydaliście 25 mld zł jeszcze nawet.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

I ze strony zaproszonych gości jako ostatni zgłosił się pan Antoni Konopka, członek zarządu opolskiego.

Członek Zarządu Województwa Opolskiego Antoni Konopka:

Dziękuję. Antoni Konopka, członek zarządu województwa opolskiego.

Chciałbym zabrać głos jako przewodniczący Komisji ds. Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa przy Związku Województw RP. Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana ministra Gróbarczyka, który mówił o kanalizacjach, o planowanych dużych inwestycjach, jakie będą w tym obszarze. Nic tylko przyklasnąć, ponieważ jako samorządy województw właściwie nie mamy na ten obszar środków, a potrzeby są wręcz gigantyczne. Chcę tylko powiedzieć o tym, że 2 mld euro z PROW-u 2021–2027 zostały przesunięte między innymi z tego obszaru na filar pierwszy. O wyczerpaniu środków świadczy tutaj również fakt, że limity na tę perspektywę, jakie mieliśmy czy mamy jako samorządy województw, są już właściwie w większości wykorzystane, czyli praktycznie nie ma środków na budowę kanalizacji i gospodarki związanej z wodą w tej perspektywie. W związku z tym, że obowiązuje linia demarkacyjna na fundusze europejskie, to trzymam pana ministra Gróbarczyka za słowo, że będą duże i znaczące środki przeznaczone na budowę kanalizacji na obszarach wiejskich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia naszych gości. Zaczynamy od państwa posłów. Listę otwiera pan przewodniczący Szałabawka – bardzo proszę.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, trzy minuty i merytoryczna rozmowa, więc nie będę się odnosił do sytuacji, jaka miała miejsce na poprzedniej Komisji, gdzie można powiedzieć, że skandaliczne było zachowanie posłów opozycji, a pan przewodniczący i pani przewodnicząca na to zezwalali. Ale uciekam od tego, bo są ważniejsze tematy.

Panie przewodniczący, sytuacja jest naprawdę dynamiczna i proszę się nie dziwić, że posłowie i organy państwa będą wypowiadały się też na temat sytuacji bieżącej. Ja wiem, że pan cały czas zadaje pytanie o początek tej katastrofy, natomiast sytuacja jest taka, jaka jest.

Jako że jestem posłem z województwa zachodniopomorskiego, chciałbym zapytać o symetrię działań, która jest w tej chwili między Polską a Niemcami. Dlaczego dochodzi do takiej sytuacji, że słyszę tutaj od jednego z przedstawicieli marszałka zachodniopomorskiego o złym działaniu rządu, natomiast rząd robi w tej chwili w województwie zachodniopomorskim wszystko, co należy. Natomiast jeśli chodzi o śnięte ryby i przyduchę i to, co idzie z góry biegiem Odry, wymaga niestety działań ze strony obydwu państw.

Jeśli chodzi o zapory, które wyłapują te ryby, które można wtedy wyciągać i nie gniją, to tutaj sytuacja jest diametralnie inna. Strona niemiecka ustawiła tylko 3 takie zapory na dwóch odcinkach, natomiast strona polska ustawiła 26. Jak państwo wiecie, Odra graniczna wymaga tego, żeby obydwie strony działały symetrycznie, i tutaj niestety dochodzi do tego, że ryby, które znajdują się po lewej stronie Odry, płyną dalej i dopiero na odcinkach kiedy nie ma strefy granicznej, możemy jako Polska te ryby wyłapywać. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Dlaczego też, jeśli chodzi o rząd Niemiec, zajmuje się tym tylko rząd lokalny? To są takie pytania o działania.

Najważniejsza kwestia – tutaj chciałbym się odnieść i zapytać pana ministra czy przedstawicieli pana ministra o taką sytuację, że mieliśmy przed chwilą wypowiedź pani Olgi Kazalskiej, stanowisko WWF, które macie też państwo na stronach internetowych, wszyscy posłowie je dostali. Tutaj mamy trochę sytuację analogiczną jak w przypadku tej rtęci. Nie ma dobrego wytłumaczenia, skąd ten amoniak, tylko jest powtarzane słowo amoniak, amoniak znajdujący się i powstający w wyniku procesów gnilnych ryb. Przecież to jest rzecz normalna, że jak ryba gnije, to wytwarza ten amoniak, a tutaj znowu przez kolejną organizację jest wprowadzenie takiego słowa, które zaraz będzie wykorzystywane i będzie próbowanie tworzenia takiej narracji, że w Odrze jest teraz bardzo dużo amoniaku w amoniaku i żeby znowuż turyści nie przyjeżdżali, żeby gospodarki wodnej nie było – to są takie działania. Przeczytam jedno zdanie, które mnie bardzo…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie przewodniczący, czas minął.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Już, jedno bardzo ważne zdanie. Jedno bardzo ważne zdanie z tej wypowiedzi, stanowiska WWF i chciałbym, żeby ministerstwo się do tego odniosło. Czytam to zdanie. Konieczne zmiany systemowe: „Dlatego tak ważne jest odejście od planów żeglugowych na Odrze, prób włączenia Odry do sieci międzynarodowych dróg wodnych TEN-T, planów regulacji rzeki, budowy stopni wodnych w Lubiążu i Ścinawie". Przecież to jest skandal, to jest polska racja stanu, a tutaj organizacja, która mówi, że jest organizacją ekologiczną, działa na rzecz szkody naszego państwa, na rzecz szkody ekologii, bo najtańszym transportem ekologicznym jest właśnie transport wodny i wody w Polsce też bardzo brakuje. Chcecie państwo doprowadzić do katastrofy. Działacie jak ekoterroryści, a nie jak ekolodzy prawdziwi.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zanim oddam głos pani przewodniczącej Zielińskiej, jeszcze zdalnie wicemarszałek województwa lubuskiego pan Łukasz Porycki. Bardzo proszę.

Wicemarszałek województwa lubuskiego Łukasz Porycki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, zostałem wywołany przez mojego przedmówcę do interwencji. Transport na Odrze będzie się odbywał, ale przy obecnym stanie to chyba pontonami będziemy ciągnąć ten węgiel. Więc bardzo proszę przyjechać do lubuskiego i sprawdzić poziom Odry w województwie lubuskim. Myślę, że w naszych sąsiednich województwach jest podobnie.

Ja mam takie pytanie. Tutaj, w województwie lubuskim, z pieniędzy unijnych są bardzo dobrze rozwinięte porty, w tych portach odbywa się rejs galeonami turystycznymi. Czy ci przedsiębiorcy, którzy od trzech tygodni mają załamanie dochodów z tego tytułu, ponieważ nagminnie wszyscy odwołują rezerwacje, zostaną objęci tą specustawą, czy tylko grupy rybackie, które bezpośrednio żyją z odławiania ryb? To jest pierwsze pytanie.

Drugie, może to nie jest już pytanie. Proponuję, aby rządzący pierwsi zjedli te zdrowe ryby, które już pływają w Odrze. W pierwszej konferencji w Cigacicach minister nie chciał się wykąpać w Odrze, to może ja zaproszę na pyszną rybę z Odry, sam ją odłowię i może któryś z panów rządzących zje tę pierwszą rybę? Tak na marginesie jeszcze dodam, że dlatego w Niemczech rządy landów sobie dobrze radzą, bo tam działa samorząd. U nas nie działa, dlatego rząd powinien wziąć za to odpowiedzialność, ponieważ zabrano kompetencje samorządom. Świetnie sobie radziliśmy, mając zarządy melioracji. Teraz mając pięć zlewni w województwie lubuskim, już nawet nie wiemy, do kogo się zwrócić, bo tu jest taki chaos.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Kontynuujemy rundę posłów.

Pani przewodnicząca Urszula Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni goście, ja mam pytanie o braki w danych. W zeszłym tygodniu poprosiliśmy ministra Ozdobę o przekazanie Komisji wyników badań jakości wód. Tych badań, które zostały rozpoczęte 28 lipca po masowym pojawieniu się śniętych ryb i innych organizmów w kilku miejscach na górnej Odrze. W tych danych, które jeszcze tego dnia opublikował na swojej stronie GIOŚ, są próby z 28 lipca, a później nie ma. Przez pięć, wydaje się, kluczowych dni na przełomie lipca i sierpnia brakuje danych, czyli: 29 lipca, 30 lipca, 31 lipca, 1 sierpnia i 2 sierpnia. Kolejne dane pojawiają się dopiero od 3 sierpnia. Co – nie wiem, czy przypadkiem, czy nie przypadkiem – schodzi się z datą pojawienia się tego zrzutu wody. Wody Polskie mówią, że nie dokonywały dużych zrzutów, ale same pokazują, że były zrzuty mniejsze, i wiemy, że poziom wody na Odrze w okolicach tego 3 sierpnia się nagle zwiększył. Skoro zaczęto pobierać te dodatkowe próby 28 lipca, to dlaczego nie kontynuowano pobierania prób jakości wody w kluczowych dniach, od 29 lipca do 2 sierpnia?

Drugie pytanie. Ja mam tutaj w teczce wyniki badań ryb z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach i tutaj też w wynikach, które do tej pory otrzymałam, nie ma żadnych próbek z bardzo kluczowych fragmentów Odry. W górnej Odrze nie ma żadnych próbek z Kanału Gliwickiego. Jedyne próbki z Oławy, które się tam pojawiły, są z 13 sierpnia, czyli siedemnaście dni po tym, kiedy ta masa śniętych ryb pojawiła się na Oławie. To było 27 lipca, a próbki ryb do badania do Puław trafiły dopiero około 10 sierpnia. Do tej pory nie ma żadnych danych na temat próbek dotyczących metali ciężkich na przykład z Kanału Gliwickiego czy z tych górnych części Odry. Więc moje drugie pytanie brzmi: ile próbek, spośród tych dwustu kilkudziesięciu do tej pory pobranych, które znajdują się w sumie we wszystkich laboratoriach badających na metale ciężkie, zostało pobranych z Kanału Gliwickiego i innych sąsiednich obszarów górnej Odry?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panowie ministrowie, myślę, że warto zwrócić uwagę na taką kwestię. Mijają już trzy tygodnie od pierwszych informacji o tej katastrofie, a rząd, który dysponuje wszystkimi służbami w tym państwie, nadal nie jest w stanie wskazać konkretnej przyczyny tej katastrofy. Pan minister Gróbarczyk mówi tutaj o budowie stopni wodnych, ale wy sami jako rząd zasłużyliście na stopień – i to jest

pała. Za to, że kompletnie nie potraficie skoordynować tego, co się dzieje, za te zaniechania i za to, że przez wiele dni nie podejmowano żadnych działań. Kontrole poselskie, które odbyły się w ubiegłym tygodniu, jasno pokazały waszą indolencję, wasze zaniechania i brak jakiejkolwiek koordynacji służb. Gdyby te działania zostały poprowadzone w sposób profesjonalny, to skalę tej katastrofy można byłoby zmniejszyć. Może nie byłaby ona tak tragiczna. Dzisiaj sytuacja na Odrze jest dramatyczna. Na odcinku zachodniopomorskim wyłowiono już ponad 150 ton ryb. Jeszcze kilka dni temu wojewoda zachodniopomorski mówił: sytuacja na Odrze w województwie zachodniopomorskim się poprawia. To, jak się poprawia, można zobaczyć na zdjęciach, które zostały zrobione w niedzielę czy w poniedziałek. Można powiedzieć, że na Odrze zachodniej jest cmentarzysko ryb. Tam jest po prostu dywan martwych zwierząt i ci, którzy się w to angażują, czyli wędkarze społecznicy, robią wielką robotę po to, żeby ratować to, co jest do uratowania. Mam wrażenie, że wy zamiast zarządzać katastrofą, próbujecie zarządzać swoim wizerunkiem.

W urzędzie wojewódzkim w regionalnym centrum bezpieczeństwa dostaliśmy informację, że pierwsza oficjalna informacja do RCB wpłynęła kiedy? 10 sierpnia, dwa tygodnie po tym, kiedy wszyscy już wiedzieli, że sytuacja jest bardzo poważna. Co przez dwa tygodnie robiły służby? Gdzie były? Dlaczego nie podejmowano żadnych działań? Dlaczego pierwszy komunikat do województwa zachodniopomorskiego przychodzi dopiero z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska z Zielonej Góry? Dlaczego nie przekazano tych informacji wcześniej? Wtedy, kiedy ta sytuacja miała miejsce w województwie opolskim, dolnośląskim i w województwach w górnym biegu rzeki. Gdyby służby działały w sposób skoordynowany, to jestem przekonany, że skala tego problemu byłaby dużo mniejsza, bo można by było temu po prostu zapobiec. Wnioski z tych kontroli jasno pokazują, że państwo PiS po prostu nie działa. Skala koordynacji pomiędzy instytucjami państwa jest zerowa. Państwowa Straż Rybacka w Szczecinie ma dwóch pracowników…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Do kropki proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób stwierdzili śnięte ryby, to powiedzieli, że zrobili to z brzegu. Dlaczego? Bo nikt nie ma uprawnień, żeby sterować łódką. Taki jest stan waszego państwa. Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi, mam pytanie do pana ministra Ciecióry, który zwrócił uwagę na sytuację rybaków funkcjonujących na Zalewie Szczecińskim. Te rekompensaty są potrzebne jak najszybciej. Trzeba jak najszybciej te straty oszacować. W jakiej wysokości to będzie wsparcie i czy to będą tylko ci, o których pan powiedział, którzy prowadzą działalność na Zalewie Szczecińskim, czy też ci, którzy dokonują połowów na Odrze?

Drugie pytanie do ministra, ale chyba pana ministra Gróbarczyka nie ma, więc może pan minister będzie w stanie na to pytanie odpowiedzieć: co z rekompensatami dla tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą nad Odrą, którzy nie są w stanie prowadzić działalności ze względu na odpływ klientów? Chcę państwu powiedzieć, że to, co pan minister Gróbarczyk mówił, nie jest prawdą…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, kropka.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Cztery minuty.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Ostatnie zdanie. Pierwszy odpływ klientów i anulowanie wszystkich zaplanowanych działań u tych przedsiębiorców nastąpił dokładnie dzień po tym, kiedy wojewoda podpisał zarządzenie o zakazie wchodzenia do rzeki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, pani przewodnicząca Urszula Pasławska.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Ja mam konkretne pytania, od nich zacznę, najpierw do rządu. Jaka jest państwa intencja wobec Polskiego Związku Wędkarskiego? Z tego co przedstawiła dzisiaj pani prezes Olejarz, wynika, że mamy do czynienia z szykanami. W związku z tym mam pytanie: czy Polski Związek Wędkarski, czy wędkarze, którzy pracowali, mają oczekiwać, że państwo polskie będzie się dzisiaj zajmowało przeszukaniem ich domów, biur w związku z koniecznością wydania dokumentów? To nie jest urząd, to nie jest instytucja publiczna, to jest organizacja z pasji, w której działają pasjonaci. W związku z tym pytanie – do czego mają się w tej chwili przygotować?

Kolejne pytanie dla pana szefa, dyrektora Wód Polskich. Czy prawdą jest, że planujecie państwo odebrać obwody, trzynaście obwodów na Odrze, Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu? Bardzo proszę o jednoznaczną odpowiedź: tak lub nie.

Na koniec taka moja ogólna refleksja związana z próbą bardzo merytorycznej dyskusji. Dziękuję za to, że na część pytań państwo odpowiedzieli, ale jest jednak ukrywanie i chowanie pewnych danych. Spotykamy się kolejny raz i nie możemy się dowiedzieć, co się wydarzyło między 29 lipca a 3 sierpnia. Gdzie są badania? Jak wyglądał poziom wody? Jak wyglądało zasolenie odnóg i dorzecza Odry? Nie otrzymujemy odpowiedzi na takie pytania.

Dzisiaj minister Sasin, który został zaproszony na Komisję, nie przybył na nią osobiście. Nie przyszedł żaden minister, żaden dyrektor z Ministerstwa Aktywów Państwowych. To świadczy tylko o tym, że jest próba ukrycia pewnych dokumentów, ale to się dla państwa źle skończy, mówię generalnie, ponieważ te dokumenty gdzieś są i odpowiednie służby pewnie zabezpieczają materiał dowodowy. Mam taką refleksję ogólną, że naprawdę wyciągnięcie od państwa jakichkolwiek informacji jest po prostu niemożliwe. Ale z czasem do tych informacji dojdziemy. Jak nie z tym rządem, to mam nadzieję w przyszłym roku z całą pewnością. Bardzo proszę o odpowiedź na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo za dyscyplinę czasową.

Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Czy pan minister Gróbarczyk jeszcze wróci? Żebyśmy wiedzieli, do kogo mówimy. Czy on wróci? Wyszedł pół godziny temu, nikt nie wie kiedy…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

To może w takim razie będziemy ich po prostu prosić o odpowiedź na piśmie.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, sprowadźcie Gróbarczyka, bo chcemy mu zadać bardzo ważne pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę państwa posłów. Na początku posiedzenia słyszeliśmy jasne oświadczenia ministrów. Oni będą z tego oceniani, więc ten, kto jest, ten będzie odpowiadał.

Bardzo proszę, pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Bardzo proszę panią posłankę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam kilka pytań. Od kiedy ministerstwa wiedziały o możliwości pojawienia się złotych alg w polskich rzekach? Jakie podejmowały działania, co zrobiły z tą wiedzą? Czy ją w ogóle posiadały? Czy w związku z tym, że istnieje bardzo uzasadnione podejrzenie, potwierdzone już przez dwa laboratoria, że to właśnie złote algi pojawiły się w Odrze, jakie badania są prowadzone pod tym kątem na pozostałych polskich rzekach? Czy jest to monitorowane? Nie chodzi mi tylko o Wisłę, ale również o mniejsze rzeki. Czy to w jakikolwiek sposób jest sprawdzane? Czy Wody Polskie w ogóle, wydając

zgody na odstępstwa od pozwoleń wodnoprawnych, wyrażając zgody na zrzuty, biorą pod uwagę takie wskaźniki jak stan wody, temperatura, niski stan? Czy powiadamiają o tym inne regionalne zarządy gospodarki wodnej znajdujące się w biegu rzeki? Czy powiadamiają o tym, że wyraziły zgodę na takie zrzuty, wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, czy po prostu wydają to ot tak po prostu, bo tak się nam wydaje? Na razie widać, że państwo nie zwracają uwagi na to, czy Odra miała 30 centymetrów, metr, czy półtora metra, zgadzając się na takie zrzuty i takie odstępstwa.

Po drugie, nie dostałam również kolejnych odpowiedzi na moje pytania. Większość pomiarów toksycznych substancji musi być robiona nie rzadziej niż raz w miesiącu. Wynika to z rozporządzenia ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Jak często wykonywano rutynowe badania wody na Odrze i na reszcie polskich rzek? Czy rzeczywiście postępują państwo zgodnie z napisanymi przez siebie rozporządzeniami? I tak naprawdę, już kończąc, widzimy, że nie będzie wskazania winnych, bo winnymi są tak naprawdę te osoby, które w ciągu ostatnich wielu lat, tak naprawdę chyba nie tylko w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości, prowadziły nieodpowiedzialną gospodarkę zarządzania ekosystemem Odry. Nie traktowały Odry i w ogóle nie traktują polskich rzek jako ekosystemów, ale jako kanały, które w pewnym momencie będzie można użeglownić.

Pani poseł Paluch, tak, żegluga śródlądowa, prace hydrotechniczne, które są związane z jej rozwojem, pogorszą jakość wód. Dlatego że upośledzają zdolność rzeki do samooczyszczenia. Wpływają na cały ekosystem. Co wy chcecie spławiać tymi barkami, jak Odra ma 30 centymetrów? Ren, nawet Ren, który jest dla was takim przykładem rzeki, na której funkcjonuje żegluga śródlądowa, nawet on został czasowo wyłączony z żeglugi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira. Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, drodzy goście, ja przede wszystkim powtórzę i będziemy jak mantrę przypominać najważniejsze pytanie, bo czekam na tę odpowiedź, siedzę tutaj i cały czas nie słyszę – skąd się wzięła sól w Odrze? Ona nie wzięła się znikąd. Ze strony rządowej od kilku dni słyszę, że tak jakby wam te złote algi spadły z nieba i teraz uważacie, że już jest wszystko OK, bo jest to przyczyna naturalna. Nie, z całą mocą chcę podkreślić, to nie jest przyczyna naturalna i złote algi nie są dla was kolejnym politycznym złotem. Za tę katastrofę ekologiczną na Odrze odpowiada człowiek. I ja przyszłam tutaj, aby się dowiedzieć, kto jest za to odpowiedzialny. Kto doprowadził do takich zrzutów, że zasolił moją rzekę, że zasolił Odrę? To jest najważniejsze, czekam na tę odpowiedź, bo wszyscy wiemy, słyszymy od ekspertów, że złote algi nie rosną, nie biorą się znikąd w słodkowodnych akwenach. One się wzięły stąd, że ktoś zniszczył rzekę, bo ze słodkowodnej rzeki zrobił słoną. Sprawił, że jest ona słona. Dopóki nie znajdziemy odpowiedzialnych za to, to my nie skończymy zadawać tego pytania i nie ustaniemy w doszukiwaniu się prawdy.

Druga kwestia jest taka, że uważam, że z tak wielkiej tragedii, która się wydarzyła, tak strasznej katastrofy ekologicznej powinniśmy wyciągnąć wnioski. I to wnioski zupełnie inne niż te, o których słyszę. Nie znowu betonować. Nie jeszcze bardziej regulować. Ja wiem, że nie chcecie słuchać ekologów, nie chcecie słuchać polityków i polityczek z innych partii, bo nie chcecie słuchać prawdy i faktów, ale posłuchajcie chociaż ekspertów. Co więcej, posłuchajcie dokumentu opracowanego przez Wody Polskie, to jest „Krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych". Tak, Wody Polskie dwa lata temu opracowały taki program. Trzysta sześćdziesiąt siedem stron gotowych, dobrych rozwiązań. Nie WWF, nie jacyś ekoterroryści, jak pan z PiS-u powiedział, tylko Wody Polskie opracowały bardzo dobry i niedrogi program. Najwyższa pora, żeby z tego krajowego programu zacząć korzystać, żeby jak najszybciej zlikwidować skutki. Jesteśmy to winni tym wszystkim milionom istnień, które zostały zabite w tej rzece, a może zaraz

jeszcze w następnych rzekach. Jeżeli tego nie zrobicie, to zmieńcie nazwę z Wody Polskie na Ścieki Polskie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Jeszcze tylko ostatnie pytanie, bo to też jest bardzo ważne. Ja bym się chciała jeszcze dowiedzieć, czy pan prezes Kaczyński w ogóle wie o tym, co się wydarzyło w ostatnich trzech tygodniach.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Anita Kucharska-Dziedzic, następnie będzie pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Ja mam krótkie pytania i mam nadzieję, że się zmieszczę w tych trzech minutach. Mam pytanie o listę pozwoleń wodnoprawnych, które zweryfikowano zgodnie z obecnym stanem hydrologicznym i podziałem na województwa nadodrzańskie od 26 lipca 2022 r. Pytam o ten czas katastrofy i o to, czy w związku z informacjami o zasoleniu – które, przypominam, pierwsze informacje o zasoleniu podali nam Niemcy, a wyniki badań podano nam na poprzedniej Komisji w czasie jej trwania – od tego 26 lipca zaczęto weryfikację pozwoleń wodnoprawnych w zakresie pozwoleń na konkretne zrzuty z konkretnych zakładów przemysłowych na przebiegu Odry.

Drugie pytanie. Czy zrobiono już jakąkolwiek weryfikację inwestycji prowadzonych w ramach kredytu udzielonego przez Bank Światowy i prowadzonych na Odrze pod kątem zmian hydrologicznych i klimatycznych, które zaistniały w ciągu ostatnich ośmiu lat? Tutaj jest sporo pytań ze strony organizacji ekologicznych, czy te inwestycje nie mogą także generować zanieczyszczeń i na przykład zmian w zakresie tego, co dzieje się na dnie rzeki. Czy nie poruszono jakichś mułów, czy one nie generują nam zanieczyszczeń, czy uwalniania się zanieczyszczeń do wody?

Mam także pytanie w kwestii monitoringu wody, ponieważ pani minister Moskwa zapowiedziała system monitoringu, więc mam pytanie, czy to będą na przykład boje sprawdzające i czy te wyniki będą na bieżąco publikowane i udostępniane. Żeby to nie była znowu jakaś potworna tajemnica, jakie są wyniki wody. Czy będą na bieżąco publikowane, tak jak na przykład dzieje się w przypadku monitoringu powietrza? Mam pytanie o biomonitoring – czy może to być biomonitoring w postaci bioindykatorów stanu, czyli na przykład klatki z małżami, skorupiakami, rybami? Ile tych klatek może być rozmieszczonych i gdzie? Czy już jest jakikolwiek plan tego monitoringu? Ile będzie miejsc sprawdzania poboru wody? Gdzie one konkretnie będą? Jak będzie podawana informacja publiczna? Bo z tą komunikacją mamy rzeczywiście zasadniczy problem.

Zmieściłam się. Dziękuję ślicznie i proszę o te odpowiedzi. Jeżeli nie ma już nikogo, kto mógłby odpowiedzieć na moje konkretne pytanie, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, bo pytam o to nieustannie od trzech tygodni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, ja mam pytanie do osób odpowiedzialnych za Wody Polskie po kontroli, którą przeprowadziliśmy. Szanowni państwo, jeżeli WIOŚ alarmuje 28 lipca i następnie 3 sierpnia, że dochodzi do ogromnego zatrucia, Oława, wcześniej Lipki, ta fala płynie do Łan przy Wrocławiu, później 4 sierpnia pojawia się w Głogowie – dlaczego państwo z Wód Polskich, wydając pozwolenia w całym dorzeczu Odry wszystkim zakładom przemysłowym, nie monitorujecie przebiegu zatruć? Ja otrzymałem informację od KGHM, który między 28 lipca a 10 sierpnia zrzucał swoje ogromne ilości wód

słonych. To są ogromne ilości siarczanów i chlorków, bo taka jest specyfika tego przemysłu, zgodnie z prawem. Sami z siebie wstrzymali zrzut, widząc, co się dzieje na Odrze. Dlaczego Wody Polskie, które wydają pozwolenia, które podobno o wszystkim wiedziały, nie monitorują tak naprawdę przebiegu zrzutu wód, także tych wód słonych, bo przecież i Śląsk, i Dolny Śląsk zrzuca ogromne ilości słonej wody. Przecież ta złota alga, o której mówicie, nie pojawiła się z niczego. Przecież żyje w środowisku słonym. W związku z tym jest pytanie, kto koordynuje całą rzeczywistość dorzecza? Kto podejmuje decyzje? Kto wpływa na to, aby ograniczyć skażenie, które się pojawia? Gdzie jest system monitorowania elektronicznego Odry, szybkich badań, gdzie jest proces decyzyjny, gdzie jest system zarządzania Odrą?

Przepraszam, będziecie się przerzucać między instytucjami, a efekt jest taki, że wszystkie te instytucje składają się z waszych działaczy partyjnych. Alarmują urzędnicy, którzy przez dziesięciolecia pracują w tych instytucjach, że nie działa system. Pytam pana Gróbarczyka, pana Ozdobę – kto zarządza bezpieczeństwem Odry w całym dorzeczu? To, co się wydarzyło, woła o pomstę do nieba. Do tej pory nie znamy przyczyny, nie wiemy, jaka jest skala. Według specjalistów to jest 600 ton martwych ryb, a ponad 200 ton wyłowiono. Szanowni państwo, to jest 3 mln ryb. Gdzie jest tak naprawdę koniec tej katastrofy? Żądam w tej sprawie odpowiedzi – czy istnieje system zarządzania katastrofą w całym dorzeczu i kto w tej sprawie podejmuje decyzje. Proszę o odpowiedź pana Gróbarczyka i pana ministra Ozdobę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szczerba, a następnie pan poseł Sienkiewicz.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Państwo przewodniczący, sprawa, której nie można pozostawić bez dodatkowych wyjaśnień, to jest kwestia tego, co działo się na Kanale Gliwickim. Pan przewodniczący Sawicki o tym wspominał, że informacje, które uzyskujemy od państwa, co działo się 17 marca, wtedy, kiedy nie było, jak to powiedziała pani zastępca głównego inspektora ochrony środowiska, pojedynczych przypadków, ale my z posłem Jońskim otrzymaliśmy w Wodach Polskich informację o kilkudziesięciu rybach. Chciałbym, żeby pani inspektor przedstawiła nam, czy wtedy, 17 marca, były wykonane badania wody i jakie są bardzo precyzyjne wyniki tych badań.

Chciałbym również zapytać o wyniki z kwietnia, ale także z 18 lipca, ponieważ mam wrażenie, że państwo w ogóle wykluczacie korelację między tym, co działo się na Kanale Gliwickim w marcu, w kwietniu, w połowie lipca, a tym wielkim zjawiskiem, katastrofą, która wystąpiła na przełomie lipca i sierpnia.

Druga ważna sprawa, konkretne pytanie do pana ministra Gróbarczyka i do Wód Polskich. My z posłem Jońskim otrzymaliśmy informację, że państwo jako Wody Polskie zdiagnozowaliście 282 nielegalne miejsca, gdzie zrzucana jest woda, substancje czy też ścieki do Odry. Chciałbym dowiedzieć się, jakie wykonaliście działania po stwierdzeniu tych nielegalnych miejsc zrzutów, a w szczególności czy organy ścigania, Policja, prokuratura podjęły w tej sprawie działania? My bardzo często dyskutujemy, tym się chwali również pan minister Ozdoba, że zwiększamy kary dla przestępców środowiskowych, z drugiej strony mamy 282 miejsca, gdzie zrzucane są substancje do Odry. Nie wiemy kto i nie wiemy co. Chciałbym się dokładnie dowiedzieć, jaki jest efekt tej identyfikacji i konsekwencje tego, że państwo to ustaliliście.

Ostatnia rzecz to pozwolenia wodnoprawne. Szanowni państwo, jest totalny chaos. Pozwolenia wodnoprawne wydają Wody Polskie, wydają starostwa powiatowe, prawdopodobnie w obiegu są jeszcze…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie wydają starostwa powiatowe…

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Słucham?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie wydają starostwa powiatowe.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, pani przewodnicząca, bardzo bym prosił, nie wchodzimy sobie w słowo.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ale pani poseł Paluch nie widziałem w Wodach Polskich, a mamy informację, że między innymi, jeśli chodzi o Oławę i te słynne zakłady tam funkcjonujące, zostało wydane zintegrowane pozwolenie wodnoprawne przez starostę oławskiego, więc chciałbym, żeby nie wprowadzała pani tutaj dezinformacji, bo tej dezinformacji jest z państwa strony zdecydowanie za dużo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Do kropki. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sienkiewicz. Następnie będzie pani posłanka Katarzyna Kotula.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Ja muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem determinacji moich koleżanek i kolegów z tej Komisji, którzy cały czas w dobrej wierze zadają szczegółowe pytania oparte na terminach, dokumentach, faktach. Jestem pełen podziwu, ponieważ to jest druga Komisja i już drugi tydzień katastrofy w wersji publicznej i do tej pory na żadne z tych szczegółowych i precyzyjnych pytań, które zostały postawione w takim trybie do rządu, właściwie nie udało się uzyskać żadnej odpowiedzi. Częścią tego unikania odpowiedzialności za największą katastrofę ekologiczną niepodległej Polski jest także ogłoszony przez premiera Morawieckiego z wielkim przytupem i jak tutaj można było usłyszeć, podniesiony także przez ministrów jego rządu plan zmierzający do rekultywacji Odry, do zarybiania, do pomocy tej rzece w przyszłości. Przed chwilą słyszeliśmy od przedstawicieli Polskiego Związku Wędkarskiego, że nie bardzo wiadomo, kiedy w ogóle będzie można wpuścić jakąkolwiek żywą istotę do tych wód. Co więcej, okazuje się, że mamy sytuację, w której dzisiaj na tej Komisji, po tym, co się wydarzyło z Odrą, słyszymy jakieś banialuki o polskiej racji stanu, która każe zrobić z Odry rzekę żeglowną. Słyszymy o tym, że trzeba budować stopnie. Podobno jest…

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Może niech ministrowie, którzy wychodzą, powiedzą o tym, że wychodzą, dobrze?

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie ma co liczyć na to, że się będą wypowiadać w tej sprawie. Podobnie ogłaszany jest podobno plan degradacji Odry z poziomu trzeciego do piątego wód powierzchniowych – po to, aby ułatwić przedsięwzięcia mające regulować tę rzekę. Jedyna szansa odrodzenia rzeki Odry, czyli pozwolenie na samooczyszczanie się wód zmienia się – i to usłyszeliśmy dzisiaj na tym posiedzeniu – w plan robienia stopni, plan przemysłowego użycia tej rzeki do transportu. Czy wy naprawdę nie widzicie tego, co się stało na Renie? Rzeki pięćdziesiąt razy większej od Odry, którą w tej chwili można przejść prawie suchą stopą. Czy wy nie widzicie wysychającego Padu, wysychającej całej Europy? Klęski braku wody. Wy myślicie jeszcze o żeglownej Odrze? Przecież jakim trzeba być zamkniętym człowiekiem, jak bardzo się trzeba trzymać absurdów, żeby wobec takiej katastrofy, w której jedyną szansą jest to, żeby tej rzece pomóc się oczyścić, chcecie tę rzekę zabić. I to jeszcze w momencie kiedy umierają rzeki europejskie. Przecież to jest polityka samobójcza wobec dorobku natury i cywilizacji związanej z Odrą. Przecież ta katastrofa jest tak naprawdę katastrofą cywilizacyjną całego dorzecza. Wy nie jesteście w stanie myśleć w kategoriach cywilizacji, bo jedyne kategorie, w których jesteście w stanie myśleć, to jest dobro PiS-u i prawdę mówiąc, dobrostan Jarosława Kaczyńskiego. Na tym wasza wyobraźnia cywilizacyjna się kończy.

Poseł Anna Paluch (PiS):

To jest, panie pośle, projekcja. Przypisywanie przeciwnikowi politycznemu swojego sposobu myślenia.

Poseł Bartłomiej Sienkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Cała historia tej Komisji jest tutaj dowodem. Nie przemówi mnie pani w tej chwili, bo teraz ja mam głos. Potem może pani sobie wygłaszać dowolne uwagi. Oskarżam was o to, że jesteście barbarzyńcami cywilizacyjnymi i przebieg tej katastrofy oraz wasze plany tylko to potwierdzają. I tu jest istota sprawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani minister Golińska prosiła o głos, ponieważ musi nas opuścić.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Ja przepraszam, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja zgłosiłam jeszcze przed rozpoczęciem Komisji pani przewodniczącej, że mam zespół Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, który prowadzę, gdzie między innymi jest temat Odry.

Druga rzecz, pan minister Ozdoba na samym początku również zgłosił państwu, że będziemy musieli wyjść, więc bardzo proszę o niekierowanie takich uwag, że bez powiadomienia państwa posłów opuszczam Komisję. Było to zgłoszone dwukrotnie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Do pani minister – o tym wspominałem.

Więc bardzo proszę, pani poseł, posłanka Katarzyna Kotula, a następna będzie pani posłanka Gill-Piątek.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Panie przewodniczący, ponieważ odbywa się sztab, a ja bym chciał urzędników, którzy mają merytoryczną wiedzę, ponieważ tak jak słyszeliśmy przed chwilą…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie ministrze, informuję pana naprawdę uczciwie – nic merytorycznego pan nie wniósł.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

No bo nie ma pytań merytorycznych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Był pan tutaj tylko politykiem, w związku z tym jest pan zwolniony, może pan iść. Urzędnicy zostaną i odpowiedzą.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję za szacunek wobec urzędu i wszystkich elaboratów… To jest naprawdę…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan nie jest urzędem.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję.

Ja w tonie wspierającym pana przewodniczącego chciałabym powiedzieć, że od pana wiceministra Ozdoby usłyszeliśmy dzisiaj bardzo merytoryczną uwagę, że pan wiceminister Ozdoba, który o katastrofie ekologicznej, jak dowiedzieliśmy się z odpowiedzi na moje pytanie w programie telewizyjnym, dowiedział się dziewiątego z telefonu od kolegi, odróżnia koniak od konia. Ja też miałam całą masę merytorycznych pytań. Panie wiceministrze, powiem bardzo szczerze, ja mieszkam w Gryfinie nad Odrą. Nas tam naprawdę nie interesuje, kto co powiedział o rtęci. My chcemy odpowiedzi na pytanie, kto i co zabiło Odrę. To jest po pierwsze. Chcemy też odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie ma współpracy ze stroną niemiecką. Miasto Gryfino jest położone 4 km od strony niemieckiej. I jest tu ze mną też…

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Pani jest śmieszna. Co pani mówi?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie przewodniczący…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze, ale momencik, czy da mi pan powiedzieć? My potrzebujemy… Panie pośle, ja się chcę zwrócić też do pana. My potrzebujemy współpracy po stronie niemieckiej i pan dobrze wie, że potrzebujemy tej współpracy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Jest stały kontakt z panią minister Lemke, codzienny kontakt, korespondencja, również na poziomie dyplomatycznym. To, że pani o tym nie wie – naprawdę, przestańmy siać dezinformację.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Świetnie, bardzo się cieszę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Szanowni państwo, czy mam ogłosić przerwę na ochłonięcie?

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale ja jestem na miejscu i pytam się, dlaczego nie ma takiej współpracy także na poziomie lokalnym. Ona jest nawet wtedy, jak są wypadki samochodowe – i pan poseł dobrze o tym wie, że służby gryfińskie i służby po stronie niemieckiej współpracują. Chodzi o to, że my od początku tej katastrofy słyszeliśmy tylko przerzucanie się, taki ping-pong po prostu. My tego nie chcemy. Nas naprawdę interesuje odpowiedź na pytanie, co się stało. Nas naprawdę interesuje odpowiedź na pytanie, co będzie dalej.

Naprawdę, słuchanie tego, że pan premier Morawiecki mówi, że odpowiedzią na to jest to, że po prostu będziemy zarybiać – ja chcę, żeby państwo słuchali głosu ekspertów. Jest tutaj dzisiaj PZW. Bardzo żałuję, że minister Gróbarczyk opuścił salę, bo słyszałam tutaj takie rozwiązania, które przywołują tylko jedną analogię. Ja uważam, że do spalonego domu nowych mebli się nie wprowadza, bo to się po prostu nie uda. Najpierw musimy się zastanowić, jaką rzeką ma być Odra, do czego ma służyć.

Jeśli chcą państwo merytorycznie rozmawiać, panie wiceministrze, ja bardzo żałuję, że pana nie było. Jest zespół posłanki Anity Kucharskiej-Dziedzic z województwa lubuskiego z Lewicy, któremu współszefuje poseł Tomasz Aniśko z Zielonych. Jest zespół do spraw renaturyzacji Odry. Zespół, który spotyka się od ponad roku, rozmawia merytorycznie na temat Odry. Ja panów niestety na tym zespole nigdy nie widziałam. Tam przedstawiane były konkretne propozycje dla Odry, dla ratowania, dla renaturyzacji. Tam chcieliśmy zadawać konkretne pytania i chcieliśmy uzyskać także odpowiedzi. Mówiliśmy o zatrzymaniu, o inwestycji, o przekierowaniu tych środków. Mówiliśmy o reorganizacji ministerstwa środowiska w kierunku ochrony – w kierunku ministerstwa ochrony środowiska, bo tego słowa tam nie ma. Mówiliśmy o reorganizacji Wód Polskich.

Żałuję, że nie ma pana ministra Gróbarczyka, bo chciałabym go zapytać – bo byłam nad Odrą, codziennie od rana do nocy – w jaki sposób Wody Polskie były zaangażowane. Ja tutaj podbijam pytanie pani prezes PZW. W jaki sposób osoby zatrudnione w Wodach Polskich były zaangażowane w prace nad Odrą? Co robił Departament Rybactwa? Jakim sprzętem dysponowały Wody Polskie? Jaki sprzęt został udzielony, żeby wspomóc służby, które były obecne na miejscu? Ile kilogramów ryb pomogli odłowić pracownicy Wód Polskich? Bardzo jestem tym zainteresowana.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Panie przewodniczący, jedno zdanie. Naprawdę to jest jedno zdanie. Ja jestem wodniakiem, jestem w ochotniczej straży pożarnej w sekcji nurkowej właśnie w Gryfinie i pani poseł Kotula bardzo dobrze wie, jaka jest sytuacja i jakie jest zaangażowanie wszystkich. Pani zaangażowanie, ale także i nasze, społeczeństwa.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale ja służby chwaliłam wielokrotnie. Panie pośle, pan uderzył w rtęć. Pan nie chciał być dzisiaj merytoryczny. Ja miałam nadzieję, że pan powie coś merytorycznego. Ja pana zaangażowanie rozumiem. Moje jest dokładnie takie samo.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Chodzi mi o stanowisko w stosunku do Niemców.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie przewodniczący.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Przecież pani dobrze wie, jak jest. Występujemy cały czas o działanie ze strony lokalnego rządu niemieckiego i go nie ma.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jak to jest możliwe, że to jest nieskuteczne?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie przewodniczący, drodzy państwo, tak się nie da dyskutować.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, każdy ma trzy minuty i niech każdy z tych trzech minut, że tak powiem, korzysta w pełni. Bardzo proszę pani posłanka Gill-Piątek.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo przedstawiciele ministerstw i różnego rodzaju instytucji, chociaż widzę, że na tej sali zostało już bardzo mało osób, które mogłyby odpowiadać na pytania. Panowie posłowie, panie posłanki, zadajemy na tej Komisji rożnego rodzaju pytania, padają różne informacje, ważniejsze lub mniej ważne, zazwyczaj te drugie, natomiast my sobie tutaj możemy dyskutować, ile chcemy, a najważniejszą sprawą, którą w tym wszystkim należy podkreślić, jest to, że winnych nie ma na tej sali. Nie ma na tej sali i jeszcze do tego nie ma prawdopodobnie w ministerstwach – z tego powodu, że w tej chwili ministrem bywa się przez sześć miesięcy, a wiceministrem około dwóch tygodni, naprawdę bardzo szybko się to zmienia, natomiast rząd polski, który jest winny sytuacji zatrucia Odry – i należy to podkreślić na tej sali – był informowany przez Komisję Europejską w 2018 r. o tym między innymi, że może dojść do sytuacji zatrucia złotymi algami. W Wodach Polskich nie wyznaczono od tego czasu koordynatora, który odpowiadałby za gospodarkę ściekową. W Wodach Polskich taki koordynator nie był wyznaczony i na to zwraca uwagę raport NIK z maja 2022 r., czyli z bieżącego roku, to są aktualne dane. Raport NIK pokazuje również, że zwalanie na samorządy, jakie w tej chwili rząd praktykuje, jest naprawdę karygodne, dlatego że jeżeli ktoś wdraża dyrektywę ściekową, do której Polska się do tej pory nie dostosowała, to właśnie samorządy robią to najlepiej. I robią to za pomocą własnych środków, natomiast NIK wyraźnie stwierdza, że samorządom brakuje na to pieniędzy, dofinansowania i środków własnych. A kto okrada samorządy z pieniędzy? Kto im dodaje zadań i odejmuje środki? Rząd, znowu rząd jest winny.

Dodatkowo warto też podkreślić, że jeżeli chodzi o „Krajowy plan oczyszczania ścieków komunalnych”, bo do niego się tutaj bardzo często odnosimy, to wymagania dyrektywy ściekowej, o której Komisja Europejska informowała nas w 2018 r., że jej nie wypełniamy – w „Krajowym planie oczyszczalnia ścieków komunalnych” kiedy się znalazły wymagania tej dyrektywy? Uwaga – na przełomie 2021 i 2022 r., czyli kilka miesięcy temu, kiedy NIK już prowadził kontrolę na temat gospodarki ściekowej i wykazał wyraźnie, że (cytuję): „na poziomie krajowym nie zapewniono prawidłowego planowania, monitorowania zadań w zakresie gospodarki ściekowej”. Wczoraj na konferencji rząd powiedział wyraźnie, przyznał się do tego, nawet nie próbował temu zaprzeczać. My mamy w tej chwili z powodu nieprzestrzegania dyrektywy ściekowej sprawę

w TSUE. Prawdopodobnie Polska zapłaci 6 mld euro. To będzie rozmiar kar, który zapłacimy za to, że rząd przez ostatnie cztery lata nie robił nic w sprawie tego, żeby polskie rzeki wyglądały lepiej, niż wyglądają w tej chwili. Katastrofa w Odrze, jeżeli jest czyimkolwiek zaniedbaniem, to jest zaniedbaniem rządu, ponieważ to rząd nie wspierał samorządów, ponieważ to rząd zaniechał swoich zadań koordynacyjnych i nie ma się co głupio tłumaczyć, że dyrektywa ściekowa jest nieprzestrzegana również przez inne kraje, bo jest trudna. To w Polsce doszło do katastrofy ekologicznej. Owszem wysychają rzeki w całej Europie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, do kropki.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Jeżeli mogę zwrócić państwa uwagę na pewien fakt. My w tej chwili mówimy o tym, że będzie specustawa na temat ratowania Odry. OK, specustawa musi być, natomiast chcę podkreślić, że domagamy się jako posłowie – i pod moją interpelacją podpisało się dwudziestu siedmiu posłów z sześciu partii opozycyjnych, za co koleżankom i kolegom bardzo dziękuję – programu renaturyzacji i rekultywacji Odry, dlatego że dalsze betonowanie i robienie betonowego ścieku z Odry i z innych polskich rzek będzie tylko i wyłącznie przeciwskuteczne.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dlatego też w interpelacji zwróciliśmy się z tym do premiera. Ja zaraz państwu tę interpelację rozdam, chociaż, jak mówiłam, już nie mam komu.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo pani posłance.

Pani posłanka Agnieszka Hanajczyk, następnie pani posłanka Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Szanowni państwo, byłam na Komisji w ubiegłym tygodniu, jestem na Komisji dzisiaj i nie mam złudzeń. Dwa tygodnie temu napisałam interpelację i nie mam złudzeń, niczego tutaj, na Komisji, się nie dowiem. Ja bardzo dziękuję swoim koleżankom i kolegom, którzy wykonali tytaniczną pracę – przepraszam bardzo, czy mogę prosić, bo ciężko mi się mówi – wykonali tytaniczną pracę, kontrolując, natomiast zasada jest prosta, nie miejmy złudzeń, nie dostaniemy odpowiedzi na żadne pytanie, które spowodowałoby zmniejszenie słupków sondażowych partii wodzowskiej. Taka jest prawda. W związku z tym możemy zadawać tutaj setki pytań, ale tych odpowiedzi nie będzie.

Dlaczego tutaj jestem? Bo jest jednak jedna pozytywna rzecz. Taka, która zdarzyła się i będzie nam długo towarzyszyć. Uczestniczymy w wielkiej narodowej edukacji środowiskowej. Sądzę, że wiele osób nie zdawało sobie sprawy, jak to wszystko działa. Patrzę na Polski Związek Wędkarski, mój świętej pamięci tato był wędkarzem, ale nie kojarzyłam tego, że robicie też fantastyczną robotę dla rzeki. Słucham wypowiedzi przedstawicieli organizacji i myślę sobie, że ktokolwiek będzie dalej rządził, a wiem, że nie będzie to PiS, muszą zmienić się warunki gospodarowania środowiskiem.

I teraz mówiąc o edukacji, proszę państwa, proste pytania. Rzeczywiście, tak jak koleżanka powiedziała, te złote algi były niczym złoty deszcz. Ja nawet chyba kiedyś słyszałam o jakichś takich złotych maseczkach algowych, natomiast proste pytanie – do obywatela, proste pytanie, żeby wiedział o tym, znał odpowiedź na to pytanie – czy złote algi żyją w słonych, czy w słodkich wodach? Czy Odra jest słodką, czy słoną wodą? Czy proste procedury, takie najprostsze, proszę państwa – jeżeli mówimy o suszy, a ciągle mówimy o suszy i spada poziom wód, to proszę państwa, czy wtedy należy zmniejszyć, ograniczyć albo w ogóle wykluczyć ścieki, czy przeciwnie, utrzymać ten sam stan ścieków? To są proste pytania i odpowiedzi też są oczywiste, ale musimy o tym mówić.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę do kropki.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Proszę państwa, jako obywatel tego kraju nie życzę sobie, żeby konstytucyjny minister Ozdoba mówił, że o katastrofie dowiedział… Żeby mówił…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, dziękuję bardzo, czas.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Jeszcze jedno.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

No to bez ozdobników, mówimy merytorycznie i krótko. Trzy minuty.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Wydaje mi się, że mówię merytorycznie. Że dowiedział się o katastrofie od znajomego. A minister Gróbarczyk – wczoraj chyba słyszałam taką wypowiedź – znowu skoncentrowany na rtęci, że te wypowiedzi o rtęci spowodowały, że ludzie uciekli znad Odry. Dlaczego jesteśmy… Dlaczego robią z nas idiotów?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Hennig-Kloska, a następnie będzie pani posłanka Małgorzata Chmiel. Bardzo proszę, pani posłanka Małgorzata Chmiel, następnie będzie pan poseł Artur Łącki.

Poseł Małgorzata Chmiel (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, po tych dwóch posiedzeniach Komisji, i nie tylko, po konferencjach, po wystąpieniach różnych przedstawicieli rządu mam jedną jedyną myśl, i chyba nie tylko ja, że to wszystko świadczy albo o niekompetencji naszego rządu, albo o braku chęci wyjaśnienia sprawy tej katastrofy Odry, albo po prostu rząd doskonale wie, co się stało, tylko zapewnia nam taki chaos, żeby w ogóle przeciętny obywatel w Polsce nie mógł się w tym chaosie połapać.

Szanowni państwo, szkoda, że nie ma pana ministra Gróbarczyka, ponieważ na poprzednim posiedzeniu nie miałam możliwości zabrać głosu. Panie ministrze, niemniej mam nadzieję, że nas pan słucha. Powalił mnie pan tym, że po długiej nieobecności, kiedy katastrofa trwała już wiele tygodni, dwa tygodnie, pan się nagle objawił na posiedzeniu Komisji i (cytuję) powiedział pan, że „pozwolenia wodnoprawne będą sprawdzane”. Jak to, panie ministrze? Będą sprawdzane? Dlaczego przez dwa tygodnie nie były? Nawet jeżeli pan wyjechał, to nie było zastępców? Przez te dwa tygodnie zostało rozcieńczonych wiele zrzutów, jak również zostało poukrywanych – i teraz będziecie dopiero zaczynać sprawdzać? To jest pierwsza rzecz.

Teraz pani główna inspektor ochrony środowiska, tak samo wypowiedź, że nie ma, nie stwierdzono ponadnormatywnej ilości zrzutów. Wszystkie są zgodnie z pozwoleniami wodnoprawnymi. Tak jak powiedzieli już tutaj moi przedmówcy, nie chcę wszystkiego powtarzać – jak to się ma do tak drastycznej zmiany poziomu wody w rzece? Przecież od tego chyba jest pełnomocnik do spraw gospodarki wodnej, czyli pan minister Gróbarczyk, żeby interweniował w razie takiej sytuacji. Dlaczego rząd polski w ogóle na to nie zwraca uwagi? Oczywiście zakłady pracy zrzucały, jedne mniej, drugie więcej, bo jedne są bardziej porządne, drugie mniej, niemniej miały pozwolenia wodnoprawne. A dlaczego te pozwolenia wodnoprawne nie są weryfikowane w związku z tym, co się dzieje nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, na świecie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Łącki, następnie pani posłanka Katarzyna Lubnauer.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, szanowne posłanki, posłowie, zaproszeni goście, mamy już trzecią Komisję i kilka podkomisji dotyczących spraw Odry i z wszystkich tych Komisji wyłania się niestety bardzo zły obraz państwa polskiego, które w ogóle nie zdało egzaminu w okresie takiej próby. Obraz państwa, które okazało się z papieru, dlatego że urzędnicy, którzy powinni być decyzyjni w tej kwestii, schowali głowę w piasek albo wyjechali na urlop, myśleli, że sprawa się rozmyje albo Bóg im pomoże. Niestety mam dla nich złą wiadomość, Bóg nie pomoże, Bóg nie lubi ludzi, którzy niszczą jego dzieło. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa jest taka, przypomnijcie sobie państwo, trzy lata temu jak się zaczęła pandemia, państwo dokładnie tak samo reagowało – jeden wielki chaos. Jedynym, który zareagował merytorycznie, był wtedy handlarz bronią, który od razu zwietrzył interes. Boję się, że teraz też ktoś zwietrzy interes i będzie chciał go zrobić na tej tragedii.

Ale ja mam teraz konkretne pytania do pana Gróbarczyka, bo wchodząc tutaj – trochę się spóźniłem – słyszałem, jak obiecał państwu, że będzie budował oczyszczalnie ścieków. Nikt wam tak dużo nie obiecuje jak pan minister Gróbarczyk. Ja chciałem się dowiedzieć, czy z tych pieniędzy na przykład pan Gróbarczyk lub pan minister Sasin mają zamiar inwestować również w instalację odsalania wód słonych z kopalni czy z KGHM-u. Bo myślę, że to jest najważniejsza kwestia. Nie oczyszczalnie ścieków, bo ścieki komunalne nie zabijają w ten sposób, w ogóle nie zabijają ryb, a solanka widać co robi. Więc czy spółki Skarbu Państwa będą inwestowały w nowoczesne instalacje odsalania?

Druga sprawa – odszkodowania. Widzę, że pan minister rolnictwa czy wiceminister rolnictwa zatroszczył się o rybaków. Bardzo dobrze. Chciałem się dowiedzieć tutaj, na tej sali, albo na piśmie, jeśli nie można, czy odszkodowania dostaną wszyscy przedsiębiorcy, którzy pracują na Odrze, restauratorzy, ci, którzy wynajmują sprzęt, ci, którzy wożą ludzi po Odrze, po prostu ci, którzy z tego żyją. Bo to jest praca sezonowa. Oni przez dwa miesiące muszą zarobić na cały rok i każdy tydzień wyjęty z tej pracy to jest później każdy miesiąc niezapłaconych rachunków w domu.

I ostatnia sprawa, to już nie prośba, tylko żądanie, bo my już tutaj dowiedzieliśmy się, co się stało, ale nie dowiedzieliśmy się, dlaczego się stało. W takim razie jako poseł Rzeczypospolitej – i myślę, że też wszyscy, którzy tu siedzą – żądam udostępnienia wszystkich operatów wodnoprawnych zakładów, które zrzucają wodę i ścieki do Odry. Wszystkich. Te, które wydały Wody Polskie, te, które wydały starostwa, i jeżeli są takie, to te, które wydały urzędy morskie, bo urzędy morskie też wydają takie operaty – więc wszystkie. Żądam wydania tych operatów. Żądam również od ministra, chyba Gróbarczyka, bo przecież nie wiadomo od kogo, enumeratywnie i datami pism, z których będziemy wiedzieli jakie zakłady od początku wiosny, kiedy i w jakiej ilości zrzuciły solankę do Odry.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO):

Dopóki tych rzeczy nie będziemy mieli, to się nie dowiemy, co się stało.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Katarzyna Lubnauer, następnie pan poseł Dariusz Joński.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Przede wszystkim obserwując te ostatnie siedem lat, ja mam wrażenie, że cały czas politycy PiS-u nie rozumieją, że las to nie tartak, a rzeka to ani nie kanał, ani nie autostrada. Ja bym chciała pierwszą bardzo konkretną informację – wreszcie dowiedzieć się, ile jest tych śniętych ryb. Jeżeli zbieramy informacje z poszczególnych województw, to dowiadujemy się, że w dolnośląskim jest to co najmniej 16 ton, w lubuskim co najmniej 80 ton, a w zachodniopomorskim wczoraj było bodajże 134 tony, a ostatnia doba to podobno 20 ton. W sumie jakby zliczyć, to jest to około 250 ton. Chciałbym się dowiedzieć – myślę, że państwo też powinni wiedzieć – ile tych śniętych ryb w sumie zostało zebranych.

Poza tym pan Cieciόra mówi, że nie wszystkie ryby padły. Tak, w tej chwili mamy taką sytuację, że część dalej umiera, dlatego że mamy do czynienia z sytuacją, w której mamy na dnie rzeki gnijące ryby, co doprowadziło do sytuacji, w której mamy kolejne zjawisko, czyli brak tlenu, i mamy w tej chwili mnóstwo ryb w agonii – w zachodniopomorskim.

Jednocześnie politycy PiS-u, w tym szczególnie pani minister Moskwa, jak zaklęcie, jak polityczne złoto z mejli Dworczyka powtarzają hasło „złote algi". Tylko że te złote algi nie są niczym naturalnym, ponieważ naturalnie w Odrze, która powinna być wodą słodką, nie pojawiłyby się złote algi. To jest efekt działania człowieka i zaniechań. Zaniechań i braku działań. Po prostu Odra stała się słona, a była słodkowodna. I teraz pytania podstawowe. Ile tych pozwoleń wodnoprawnych wydały Wody Polskie? Czy kontrolują w jakikolwiek sposób stan, poziom wody i czy dostosowują te pozwolenia albo ograniczają je w zależności od tego, jaki jest poziom wody? Cały czas mam wrażenie, że Wody Polskie dbają tylko o przemysł, kopalnie i o ich interesy, a nie dbają o jakość wody polskiej. Właściwie zajmują się tylko przemysłem, a nie zajmują się tym, czy woda nadaje się do tego, żeby żyły w niej jakiekolwiek organizmy.

Kolejna kwestia. Dlaczego wojewodowie, GIOŚ i Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie alarmowało przed 11 sierpnia Rządowego Centrum Bezpieczeństwa? Dlaczego wojewodowie nie reagowali na pytanie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, czy nie trzeba wysłać alertów, które było wysłane 10 i 11 sierpnia?

Kolejne, nad Odrą w okolicach Widuchowej stoją dwa kontenery, po stronie niemieckiej i po stronie polskiej, z hodowlanymi jesiotrami. Dlaczego nikt nie zareagował, nie zatrzymał, nie poinformował o tym – tam było 10 tys. narybku z jesiotra – że woda jest niebezpieczna, toksyczna i że w związku z tym należy ograniczyć dopływ wody z Odry do tych kontenerów? Te ryby można było uratować. Pytanie, dlaczego Ministerstwo Klimatu i Środowiska, dlaczego pani Golińska, która – przypominam, jej funkcja to jest główny konserwator przyrody – w żaden sposób wtedy nie reagowała?

I teraz ja mam wrażenie, że całe państwo PiS było na urlopie, kiedy Odra umierała, i do 12 sierpnia nie działały ani Wody Polskie, ani nie działało Ministerstwo Infrastruktury, ani nie działało Ministerstwo Klimatu i Środowiska i nie działali wojewodowie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Czas, pani poseł.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Państwo PiS na urlopie, a Odra umierała.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję pani poseł.

Pan poseł Dariusz Joński, następnie pani poseł Lenartowicz.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, to jest już trzecia Komisja sejmowa, na której jestem, i na której chciałem usłyszeć, kto i dlaczego dokonał tej wielkiej katastrofy na Odrze. Mam takie wrażenie, że mamy do czynienia z ogromnym ściekiem, ale tym razem nie mam na myśli Odry, ale ściek kłamstw rządu i polityków Prawa i Sprawiedliwości. Próbują absolutnie rozwodnić prawdę o tej katastrofie. Bo cóż się wyłania po tym wszystkim, co wczoraj usłyszeliśmy na Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, co dzisiaj usłyszeliśmy? Otóż żyjemy w krainie powszechnej szczęśliwości, w polskich rzekach płynie krystaliczna woda, a w niej złote algi. I tak na dobrą sprawę ten idylliczny obraz zakłócają tylko nieliczni wędkarze, którzy próbują wyłapać nieliczne ryby, politycy oczywiście, którzy zwołują w okresie wakacyjnym komisje, drażniąc tym samym premiera Morawieckiego i ministrów, no i oczywiście źli dziennikarze, którzy pokazują zdjęcia tych śniętych ryb. Taki obraz się wyłania.

Dzisiaj usłyszeliśmy, że nie są już nawet pobierane próbki wody, bo już wszystko jest dobrze i woda wraca już do normy. Tylko jak to się ma do wpisu premiera Morawieckiego z 12 sierpnia – oczywiście zaskoczonego sytuacją po dwóch tygodniach od całej tragedii – który pisał, że prawdopodobnie do Odry zrzucono ogromne ilości odpadów chemicznych

i zrobiono to z pełną świadomością ryzyka i konsekwencji. Premier Morawiecki doskonale wie… I tu nie chodzi o żadną rtęć, tu chodzi o wielką chemię, która zatruła tę rzekę.

Próbujemy się cały czas dowiedzieć od Wód Polskich, od innych instytucji, które były do tego powołane, kto, gdzie zrzucił i w jakiej ilości te ścieki. Przecież są pozwolenia wodnoprawne, można to wszystko przedstawić na Komisji, jednej i drugiej, żebyśmy wiedzieli, kto i ile zrzuca ścieków. Przypomnę, Wody Polskie pobierają opłaty i żyją między innymi z pobierania opłat za zrzucanie ścieków do wód i do ziemi. Zamiast inwestować te pieniądze w monitoring jakości wód, wolą wydawać na samochody, mundury i sześć tysięcy pracowników. Ja mam dwa niezmienne pytania, które próbuję cały czas zadawać, ale jeszcze nikt mi na nie nie odpowiedział. Po pierwsze, pytam cały czas, jak wyglądała komunikacja z premierem Morawieckim, który unika spotkań z parlamentarzystami, z dziennikarzami w tej sprawie. Od samego początku nie było nikogo z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. I drugie, być może bardzo proste pytanie, ale zasadne – kto wylewa ścieki do Odry? Kto? Minął miesiąc i chcemy wiedzieć, znać odpowiedź na pytanie, kto wylewa ścieki do Odry.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, następnie pani posłanka Anita Sowińska.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Na początku z ust ministra Ozdoby padło pytanie, o jakie badania nam chodzi, jakie są nieudostępniane. Otóż powiem, że o tę listę wyników, prośby o badanie i ich wyniki zostały złożone na piśmie przeze mnie i panią senator Jazłowiecką podczas kontroli poselskiej w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska. O wyniki ze wszystkich badań wody, osadów dennych i organizmów żywych, ryb i mięczaków, jakie miały miejsce na obszarze dorzecza Odry od 1 marca 2022 r. i są w dyspozycji GIOŚ, bądź wskazanie, kto je zlecał i kto dysponuje wynikami. Tych wyników nie uzyskaliśmy. Przedłożono nam potrzebę czasu na ich przygotowanie. Niestety po tygodniu okazało się, że już nie czas jest problemem, tylko informacja o tym, że rzekomo pod nadzorem prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry wyniki zostały de facto aresztowane, bo prowadzone jest postępowanie prokuratorskie i to mają być dowody w sprawie. Pytam, jakie dowody w sprawie, skoro to są publiczne badania zlecone za publiczne pieniądze. W związku z tym proszę o odpowiedź i podanie tej listy na piśmie. Oprócz tego będziemy o to jeszcze składać w trybie informacji publicznej, zwłaszcza że tam jest możliwa droga sądowa.

Poproszę także na piśmie o wykaz wszystkich kontroli, które zostały przeprowadzone od czasu informacji o pojawieniu się rozpuszczalnika mezytylenu, o wykaz kontroli wszystkich zakładów.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tego mezytylenu nie było. O czym pani mówi?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani przewodnicząca, proszę nie nadużywać cierpliwości, nie tylko naszej. Wyniki mezytylenu, proszę zapytać ministra Ozdobę, bo to on o tym mówił, proszę zapytać o wyniki badań, które zostały przedłożone. Ile zakładów w obrębie Kanału Gliwickiego, Kanału Kędzierzyńskiego i tego odcinka Odry, które używają w procesie technologicznym tego szkodliwego, niezwykle toksycznego rozpuszczalnika, zostało skontrolowanych?

Pragnę sprostować, pani p.o. główna inspektor powiedziała, że były kontrole i w obrębie Kanału Gliwickiego w żadnej nie stwierdzono ponadnormatywnych skażeń. Było dwanaście kontroli i tylko jedna jest zakończona, wszystkie pozostałe są w toku. Ja poproszę na piśmie o wykaz wszystkich kontroli na całym odcinku górnej Odry. Pragnę podkreślić, że mówi się, że była informacja o możliwej rtęci – potem się okazało, że niewielkie ilości i tak były w badaniach, ale one są mniej groźne niż udział czy pojawienie się mezytylenu. Co powiedzieć w takim razie – jaką panikę wywołał pan premier Morawiecki, skoro powiedział, że znaczący zrzut toksyn przemysłowych miał miejsce?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja mam jeszcze jedno bardzo ważne pytanie. Proszę mi pozwolić.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Krótkie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam zapytać o monitoring. Pani minister środowiska, minister Moskwa, obiecała 270 mln zł, notabene z pieniędzy narodowego funduszu, wreszcie na monitoring online środowiska w zakresie wód. Chciałam zapytać, co się stało z monitoringiem sfinansowanym i zakończonym w 2020 r., za kwotę 130 mln zł, sfinansowanym ze środków europejskich, który przewiduje zakup wyposażenia specjalistycznego do badania wody i online monitoring środowiska. Ja może zacytuję, bo GIOŚ się tym chwali, jakie to usługi powinniśmy już de facto mieć: przeglądanie, wyszukiwanie, pobieranie informacji o stanie środowiska w ramach monitoringu, dostęp do środowiska analitycznego, przeglądanie, wyszukiwanie, pobieranie informacji o wystąpieniu awarii i zgłaszanie incydentów środowiskowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze jedno. Ja mam, ja to sprawdzałam…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję pani poseł. Pani poseł naprawdę, przekroczyła pani czas już o dwie minuty, wystarczy, dziękuję bardzo. Wszyscy mamy jednakowe prawa.

Pani poseł Anita Sowińska

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Po prostu tego nie ma. Być może OLAF powinien się tym zainteresować.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, pani poseł Anita Sowińska, następnie pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę wyłączyć mikrofon.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę zacząć od siebie.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu.

Ja chciałabym, żeby to naprawdę bardzo wyraźnie wybrzmiało, że rząd okłamuje Polki i Polaków w sprawie przyczyn katastrofy na Odrze, ponieważ – i to trzeba bardzo wyraźnie podkreślić – przyczyną nie są warunki biologiczne, tak jak to powiedział pan minister Gróbarczyk, ponieważ złote algi są tylko skutkiem, a nie są przyczyną katastrofy. Przyczyną jest duże zasolenie, przynajmniej to, co do tej pory zostało stwierdzone, wysokie pH wody i wszystko wskazuje na to, że przyczyna leży w górnictwie, czyli w kopalniach węgla kamiennego i zrzutach ich wód kopalnianych do rzeki, być może braku koordynacji Wód Polskich i innych urzędów i do tego być może w mniejszym stopniu mogły się przyczynić kolejne zrzuty w dalszym biegu rzeki.

Jeszcze jedno. Wielu ekspertów zgłasza mi taką rzecz, że prawdopodobnie te złote algi nie miałyby nawet możliwości rozwinąć się w tak dużej ilości w wartkiej wodzie, dlatego prawdopodobnie one rozwinęły się już w jakichś osadnikach, w jakiejś wodzie stojącej, która została zrzucona do rzeki. Tutaj pojawia się pierwsze pytanie do pana ministra – czy taka teza jest badana, czy jest to przedmiotem państwa śledztwa?

Druga rzecz. Ja muszę przyznać, że jestem oburzona tymi propozycjami ministra Gróbarczyka o tym, żeby zabijać Odrę, bo inaczej nie można nazwać projektu spiętrzania

wody, betonowania Odry. Powinniśmy iść w zupełnie innym kierunku, ponieważ wybetonowanie Odry będzie prowadziło do mniejszej ilości ryb i również do katastrofy hydrologicznej, ponieważ taka wybetonowana rzeka będzie spływała szybciej pomimo zbiorników sztucznych. Będzie spływała szybciej i nie będziemy przygotowani na kolejne katastrofy ekologiczne i również brak czystej wody, która będzie nam niezbędna do przeżycia.

Tutaj mam pytanie do ministra klimatu i środowiska, ponieważ te propozycje o specustawie usłyszeliśmy od ministra infrastruktury. Jak wiemy, one nie są nowe, bo już dwa lata temu wygadywał takie bzdury o tej specustawie. Tu mam pytanie do ministra klimatu i środowiska, czy popiera założenia tej specustawy. Jeżeli tak, to dla mnie to jest ewidentnie destrukcja środowiska naturalnego.

Drugie pytanie dotyczy generalnie – ja mówię wprost – kopalni węgla kamiennego. To musi wybrzmieć. Kiedy Ministerstwo Klimatu i Środowiska i generalnie cały rząd powie Polkom i Polakom, że przyczyną są właśnie kopalnie węgla kamiennego w Polsce, ponieważ od tego zależy, czy znajdziemy prawdziwą przyczynę tej katastrofy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo pani poseł.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Bo dopiero od tego momentu, kiedy to będzie przyznane, będziemy mogli szukać prawdziwej przyczyny i pytać dlaczego. Bo być może, że kopalnie miały ważne pozwolenia wodnoprawne. Być może brakowało koordynacji, a być może była po prostu presja rządu na to, żeby zwiększyć wydobycie węgla. To jest absolutnie kluczowe do rozwiązania tej sprawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, następnie pan poseł Przemysław Koperski.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, ja się w pełni zgadzam z tym, że mówiąc o potencjalnym wpływie zakwitu wiciowców, nazywanych złotymi algami, na śnięcie ryb w Odrze, musimy dociekać tego, dlaczego one się pojawiły, ponieważ one nie funkcjonują w wodach słodkich, tylko w wodach, które zawierają wysoki poziom soli. Tutaj przy okazji czym jest sól, bo myślę, że często kojarzy się nam przede wszystkim jako chlorek sodu, ale przecież sól to wynik reakcji kwasu z zasadą i ona ma zarówno kation metalowy, jak również anion reszty kwasowej, w związku z tym jak pojawia się zasolenie, to w wodzie pojawiają się również kationy metali. Pytanie, jakiego rodzaju są to sole, które zostały wprowadzone wraz ze zrzutem zasolonych wód z działalności przemysłowej do Odry. Tutaj w pełni zgadzam się z tym, że powinniśmy mieć jako Komisja pełną informację, jak w tym okresie czasu następowały te zrzuty, z jakich powodów i z jakich podmiotów gospodarczych.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, że w miesiącu marcu, kwietniu, maju i w połowie lipca między innymi na Kanale Gliwickim obserwowano śnięcie ryb. Informowano o tym publicznie, między innymi przez portal dzielnicy Łabędy w Gliwicach, i kierowano wtedy pytania, na przykład 8 kwietnia, do Wód Polskich, jakie są tego przyczyny, co należy z tym zrobić. Wody Polskie odpowiedziały, że zleciły wykonanie zbierania śniętych ryb Polskiemu Związkowi Łowieckiemu, ponieważ takie są warunki funkcjonowania, jeżeli chodzi o uzyskaną zgodę na działalność w zakresie wędkowania ze strony Polskiego Związku Łowieckiego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Wędkarskiego...

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Chcę powiedzieć, że 18 lipca, o czym informuje również portal miasta Gliwice, przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach pobrane były próby wody. Pytanie, czy są wyniki z tego 18 lipca, bo bezpośrednio poprzedza to największą katastrofę,

jeżeli chodzi o to, co się działo na Odrze. Myślę, że jako połączone Komisje powinniśmy otrzymać taką informację na piśmie, jakie są wyniki badań prób pobranych przez RZGW w Gliwicach 18 lipca. Teraz wydaje mi się, że kluczowe dla całej sprawy są wszystkie badania, które są prowadzone zarówno przez Instytut Rybactwa Śródlądowego, jak i inne ośrodki naukowe, ale w moim przekonaniu tutaj jest potrzebna prewencja na przyszłość. Nie da się zrobić porządnej ochrony wód Odry i jej dorzecza bez monitorowania zrzutów, w szczególności wód, które mają pochodzenie przemysłowe. Czasami w wypowiedziach, również publicystycznych, mówimy o ściekach, używamy takiego wyrażenia. To powinny trafiać wody oczyszczone, a nie ścieki bezpośrednio do rzeki.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie pośle, proszę do kropki.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Drugie pytanie to kwestia retencji wodnej. Tu mam między innymi pytanie o inwestycje takie jak zbiornik Wielowieś Klasztorna. Czy on znajduje się w priorytecie inwestycji? To jest zbiornik na rzece Prośnie w południowej Wielkopolsce, zatem w dorzeczu Odry. Jakie są zamierzenia, jeżeli chodzi nie tylko o odbudowę pogłowia ryb w rzece, ale przede wszystkim musimy wiedzieć, że zginęły nie tylko ryby, ale olbrzymia ilość ichtiofauny, co w chwili obecnej absolutnie nie jest raportowane. W moim przekonaniu tutaj ta kwestia powinna być przed decyzją o ewentualnym przystąpieniu do zarybień, do odbudowy stanu biologicznego Odry przedmiotem informacji, która powinna trafić do Komisji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Koperski, następnie pani przewodnicząca Anna Paluch.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja na końcu zadam pięć pytań, cztery do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska i jedno pytanie do ministra Gróbarczyka. Proszę o odpowiedź w formie pisemnej. Oprócz członkostwa w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jestem również członkiem Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i chciałem państwu zwrócić uwagę na dwa raporty Najwyższej Izby Kontroli. Jeden to jest raport z 3 marca, drugi jest z 20 lipca. Pierwszy odnosi się do funkcjonowania laboratoriów, również tych, które podlegają Głównemu Inspektoratowi Ochrony Środowiska. Drugi raport odnosi się do wykonania budżetu, między innymi GIOŚ. Chcę państwu powiedzieć, że niestety w ocenie kontrolerów, inspektorów z NIK wyposażenie laboratoriów, które są podległe GIOŚ-owi, pozwalało na wykonywanie tylko bieżących, podstawowych badań. Niestety część urządzeń była wyeksploatowana, podatna na awarie. To znowu ograniczało możliwości wprowadzania nowych metod badawczych, skracania czasu niezbędnego do wykonywania badań i niestety niektóre urządzenia były nieczynne ze względu na zły stan techniczny. W konsekwencji ograniczano lub zawieszano akredytację części urządzeń, a część badań niestety zlecano na zewnątrz. Jednocześnie kiedy brakowało na zatrudnianie laborantów, ponieważ jest bardzo dużo wakatów, nie ma kto pracować w GIOŚ-u, w tym samym czasie Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, co wytknął NIK, za 7,6 mln zł zakupił niezgodnie z prawem samochody służbowe na potrzeby inspekcji. Zwracam na to państwu uwagę, ponieważ będzie miało to ważne konsekwencje przy zadawaniu pytań.

Teraz przechodzę do tego, co się stało w połowie marca w Gliwicach, w Kanale Gliwickim. Wtedy to przewodnicząca Rady Dzielnicy Łabędy w Gliwicach – to jest dzielnica, która leży nad Kanałem Gliwickim – poinformowała w sposób formalny wojewódzki inspektorat ochrony środowiska i później Wody Polskie, Policję, jak również straż pożarną o masowo śniętych rybach. Szanowni państwo, pierwsze próbki pobrano z Kanału Gliwickiego dopiero 30 marca, czyli inspektorzy WIOŚ-u zjawili się tam po ponad dwóch tygodniach. Ja chcę państwu pokazać, że to nie była jedna ryba, bo te zdjęcia są na stronie między innymi Rady Dzielnicy Łabędy, widać, że to jest po prostu bardzo duża ilość śniętych ryb. Co więcej, jest potem bogata korespondencja pomiędzy Radą Dzielnicy

Łabędy a WIOŚ-em i Wodami Polskimi. Ta korespondencja trwa prawie dwa miesiące czy ponad dwa miesiące. Cały czas jest przerzucanie się pismami i potwierdzenie, że ani WIOŚ, ani Wody Polskie nie wiedzą, co jest przyczyną masowo śniętych ryb, a te śnięte ryby pływały w Kanale Gliwickim przez kilka tygodni, zanim je wyciągnięto.

I teraz przechodzę do pytań, bo pewnie mój czas się już kończy, a nie chcę nadużywać uprzejmości, panie przewodniczący. Mam te pytania. Ile jest wakatów w laboratoriach GIOŚ? Jakie jest średnie wynagrodzenie? Ile urządzeń badawczych jest na stanie? Ile nie miało na dzień 1 lipca akredytacji do badań? Jakie rząd ma stanowisko w sprawie raportu NIK? I czy oraz kiedy rekomendacje dotyczące laboratoriów zostaną wdrożone?

Drugie pytanie. Ile dni minęło od otrzymania sygnału o smarach pływających w Odrze i śniętych rybach do pobrania próbek? Kiedy były wyniki? Kiedy i gdzie je opublikowano? Przypominam, że pierwsze zgłoszenia z dzielnicy Łabędy wpłynęły 17 marca, kolejne 29 marca, 2 maja i 4 maja, 1 lipca, 14 lipca, no i te kolejne 26 lipca, a w sierpniu to już wszyscy państwo doskonale wiecie.

Kolejne, trzecie pytanie. Czy dostrzegają państwo związek pomiędzy brakiem sprzętu i kadr w laboratoriach WIOŚ i GIOŚ z faktem, że nie pobierano niezwłocznie próbek z Odry i Kanału Gliwickiego i nie realizowano kompleksowych badań, co spowodowało, że nie macie państwo informacji, co wpłynęło na śmierć tej rzeki? Proszę również o informację, jakie laboratoria zewnętrzne otrzymały próbki do badań, w jakim zakresie, ile to kosztuje i czy ma to związek z faktem zaniedbań w krajowych laboratoriach, o których donosi raport NIK.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Panie przewodniczący, ostatnie pytanie do ministra Gróbarczyka. Ja jestem mieszkańcem południa województwa śląskiego, tam płynie rzeka Żylica wypływająca ze Szczyrku do Soły i, panie przewodniczący, szanowni państwo, pracownicy Wód Polskich kilka dni temu, łamiąc procedury i bez wymaganych uprawnień rozjeżdżali koparkami rzekę, odławiali gatunki chronione, na czym na gorącym uczynku złapała ich Społeczna Straż Rybacka Powiatu Żywieckiego. Chcę się dowiedzieć od pana ministra, czy teraz my, społeczeństwo, mamy chronić wody i rzeki przed pracownikami Wód Polskich. Czy tak ma w tej chwili wyglądać nasza ochrona?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Anna Paluch, następnie pani posłanka Maria Kurowska.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, administracja publiczna powinna być źródłem wiarygodnej i rzetelnej informacji. Chcę przypomnieć pani marszałek Polak z województwa lubuskiego, że bez względu na to, jak ona się z tym czuje, samorząd województwa też jest administracją publiczną i obowiązuje go tak samo rzetelność. Ja mam nadzieję, że pani marszałek ma jakieś doświadczenie urzędnicze, bo każdy urzędnik w urzędzie gminy wie, że postępowanie i rozmowy, przekazywanie informacji odbywa się pisemnie, a jeśli już zdecydowała się na uzyskiwanie ustnej informacji od ministra ze strony niemieckiej, to może województwo lubuskie stać na tłumacza, żeby dokładnie pani marszałek przetłumaczono. Skoro nie była pewna tego, jaka jest informacja, to po co ją upubliczniała na Twitterze? To jest po prostu przykład niekompetencji i skrajnego upolitycznienia.

Teraz, proszę państwa, mamy do czynienia z taką sytuacją jak dwa lata temu, że administracja rządowa musi ponosić skutki niefrasobliwości, głupoty, zaniechań administracji samorządowej. To tak w kontekście pytania wicemarszałka z lubuskiego o kwestię odszkodowania.

Co do tego prostackiego, niemerytorycznego, skrajnie upolitycznionego wystąpienia pana wicemarszałka z tą propozycją zjedzenia rybek, to ja mam nieodparte prze-

świadczenie, że samorządy, w których rządzi Platforma Obywatelska, której działacze są wzdłuż biegu Odry, chcą z tej zdechłej ryby upiec polityczną pieczeń i uderzać nią w rząd.

Co do wystąpienia innego z przedstawicieli województw, z postulatem, żeby oddać zarządzanie wodami instytucjom, które sobie z tym radzą, to mnie tu pobrzmiewa echem niewczesny pomysł Platformy, kiedy rządziła w 2011 r., żeby podzielić cieki granicami województw i oddać właściwym marszałkom. Otóż proszę państwa, informuję was, przeczytajcie sobie ramową dyrektywę wodną, która mówi jasno o tym, że zarządzanie wodami powinno odbywać się zlewniowo i to zlewniowe zarządzanie zostało urzeczywistnione w Prawie wodnym uchwalonym w 2017 r. To jest kolejna kwestia.

Teraz kolejna rzecz, o której chcę powiedzieć. Nikt nie ukrywa dokumentów. Rząd i podległe mu instytucje wykonują swoje obowiązki. Ja mam zatem pytanie, jak to jest, kiedy przecież po stronie Odry, w starorzeczu Odry, też wykryto zanieczyszczenia… Kiedy strona niemiecka oficjalnie o tym poinformowała? Proszę o jasną odpowiedź i podanie daty, bo z tego co słyszymy, co mówią koledzy z zachodniego Pomorza, po stronie Polski jest dwadzieścia sześć zapór, a po stronie niemieckiej są trzy. To znaczy, że jest indolencja strony niemieckiej w tym, żeby chronić dolny bieg Odry przed zanieczyszczeniami, które płyną z góry.

Teraz druga kwestia z tej debaty, która się tutaj odbywa. Jak, proszę państwa, można retencjonować wodę, jeśli waszym zdaniem nie można przegradzać rzek i budować zbiorników? Szanowni państwo dyskutanci, ja wam przypominam, że my mamy zasoby wody porównywalne z Egiptem i retencjonujemy zaledwie 7% tego, co nam dopływa, więc bez systemu retencji nie poradzimy sobie z taką sytuacją, kiedy zanieczyszczenia nie mogą się rozcieńczyć w większej ilości wody i stężenie jest takie, że ryby tego nie wytrzymują. Mam zatem pytanie do państwa poprzedzających dyskusję – czemu wykpiwaliście państwo program małej retencji, program „Moja woda", któryśmy kilka lat temu wprowadzali? Jeżeli każdy na swojej posesji będzie oszczędzał wodę, łapał deszczówkę, to ten pobór przemysłowy będzie mniejszy. Czemuście to wykpiwali dwa lata temu? Uderzcie się w piersi i przeproście, tak jak powinna przeprosić pani marszałek Polak za te fałszywe informacje, które dystrybuowała.

Teraz, proszę państwa, jeśli mówimy o kompetencjach, ja mam nadzieję, że też dostanę półtorej minuty czasu.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Już cztery minuty minęły.

Poseł Anna Paluch (PiS):

No to jeszcze pół. Informuję pana posła Łąckiego, jeśli pan żąda informacji, to proszę zażądać pozwoleń zintegrowanych od marszałków, bo pozwolenia zintegrowane wydają marszałkowie. Przypominam państwu, że w prawie wodnym w 2017 r. kompetencje dotyczące pozwoleń wodnoprawnych zostały zabrane ze starostw i przeniesione do Wód Polski, więc nie macie nawet pojęcia o kompetencjach poszczególnych organów. Mówiąc krótko, jeżeli w 2009 r. było 200 ton padłych ryb na Bugu i Narwi, nie było żadnej reakcji i rząd się wtedy do tego w żaden sposób nie odniósł, tłumaczono to zanieczyszczeniami. Proszę państwa, owszem, płynie rzeka, ale rzeka kłamstw, fałszywych, zmanipulowanych przekazów opozycji, która chce przy tej katastrofie upiec swoją polityczną pieczeń, a trzeba po prostu zakasać ręce, pracować i poprawić ten spartolony system monitoringu, który zrobił kilka lat temu wasz kolega Stanisław Gawłowski.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Rzeczywiście z jednym się zgadzam, trzeba zakasać ręce i wziąć się do roboty.

Pani poseł Maria Kurowska, a następnie pan przewodniczący Dariusz Bąk.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Szanowni państwo, uczestniczę już po raz drugi w Komisji, tydzień temu też mieliśmy Komisję. Chciałabym pogratulować organizacjom pozarządowym PZW i innym rybackim, które wtedy bardzo merytorycznie się wypowiadały i była tam wielka troska wła-

śnie o to środowisko, z którego korzystają. Mam trochę doświadczeń ze współpracy z organizacjami wędkarskimi, mam od nich nawet kilka odznaczeń, bo ta współpraca była bardzo dobra, natomiast trochę mnie smuci fakt, że na tej katastrofie niestety nasza opozycja chce upiec swoją pieczeń. To jest, drodzy państwo, bardzo smutne, bo jeżeli przychodzą jakieś trudne problemy, to zawsze – jestem w życiu publicznym już trzydzieści lat – tam, gdzie pracowałam, opozycja zawsze próbowała pomóc, czy to był samorząd miejski, czy powiatowy, czy wojewódzki. Opozycja też wtedy dołączała, a zwłaszcza jej eksperci, ludzie, którzy się na tym znali, aby jakiś problem rozwiązać.

Pierwszy raz jestem świadkiem tego, że opozycja stara się wykorzystać to dla jakichś własnych, chyba partyjnych celów, tam te pół słupka do góry pójdzie na tych różnych niemerytorycznych wypowiedziach. Jestem pod głębokim wrażeniem tych niemerytorycznych wypowiedzi opozycji, bo drodzy państwo, no czy to nie jest trochę śmieszne, że na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa mamy nawet posła, który uzurpuje sobie być rzecznikiem Pana Boga i wypowiada się w jego imieniu? Pytanie, czy jest pan chociażby wierzący, bo gdyby pan był, to pewno by sobie na takie wypowiedzi nie pozwalał, ale rozumiem sięgnięcie po wysoki autorytet.

Drodzy państwo, specjalizujecie się na tej Komisji w krasomówstwie, ale to jest Komisja merytoryczna. Co ja dzisiaj usłyszałam: dywan martwych zwierząt, jeden z posłów opozycji. No do tej pory dywany mi się zawsze kojarzyły z kwiatami, z jakimiś dywanami ekstra, a tutaj nagle martwych zwierząt i ryb. Na poprzedniej Komisji słyszałam o powodzi niekompetencji, a więc tworzycie już takie jakieś zbitki słowne, które by was wyróżniły. Ewidentnie chcecie się na tym wydarzeniu wyróżnić w tym całym aglomeracie posłów. Nam wszystkim trzeba się pochylić nad tym problemem.

Jeżeli mówicie, że jest próba ukrycia dokumentów, że nie podaje się merytorycznych wypowiedzi… Byliśmy dzisiaj świadkami, kiedy rząd chciał podać te wypowiedzi. Okazywało się, że państwo wcale nie jesteście zainteresowani tym, aby słuchać. Państwo chcecie powiedzieć, co swoje, zresztą widzimy po tej sali, jak was ubywa, czyli opozycja przybywa po to, aby zadać pytanie, a następnie po prostu wyjść, bo odpowiedzi was wcale nie interesują. Chcecie, abyśmy na szybko podali winnych, ktoś nawet powiedział, że nie ma tutaj, na tej sali, winnych.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Miesiąc minął.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

No przepraszam, jest to prokuratorskie dochodzenie. Spokojnie, my nie będziemy się wygłupiać tak jak wy, że w pewnym momencie podaliście, że KGHM jest winny przez zrzut swoich ścieków. Tylko że ktoś nawet nie sprawdził tego, że KGHM jest 100 km dalej, niż znaleziono śnięte ryby. Drodzy państwo, przecież jesteśmy posłami, nie można podawać takich wypowiedzi, bo po prostu ośmieszamy to nasze posłowanie. Owszem, dla kogoś to może być jakaś upiorna myśl bycia na Wiejskiej, ale dla mnie to jest wielki zaszczyt i dlatego też nie chcę, aby społeczeństwo postrzegało nas w taki sposób, że przychodzimy tutaj i uprawiamy polityki partyjne.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pani poseł, proszę do kropki.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

My jesteśmy tutaj dla państwa polskiego i dlatego bardzo proszę opozycję, aby przestała z tym krasomówstwem i zaczęła rozmawiać merytorycznie i abyśmy brali odpowiedzialność za swoje słowa. Myślę, że wystarczy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Informuję, że tu każdy z nas posłanek i posłów może ośmieszać się na własny rachunek, ja nie przeszkadzam, natomiast chcę też stwierdzić, że pani poseł, posłów opozycji jest więcej niż posłów koalicji, która póki co ma większość w parlamencie.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Są na łączach, panie przewodniczący, więc to jest tak samo obecność. Proszę tak nie mówić, bo pan ich nie policzył na łączach.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan przewodniczący Dariusz Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, ja wrócę jednak na początku swojej wypowiedzi do tego, co się stało w 2009 roku na rzece Bug. Proszę państwa, ta rzeka nie jest regulowana, nie jest w żaden sposób zabudowywana i stało się to nieszczęście, że było masowe śnięcie ryb. Nierozliczone, a mówi się o 200 tys. ton ryb, które tam wtedy padły. Przepraszam, o 200 tonach. Proszę państwa, tam się to zdarzyło i rządził wtedy rząd PO-PSL. Proszę państwa, jeżeli chodzi o te dwie Komisje, bo my uczestniczyliśmy we dwóch, to proszę państwa, mamy przecież materiały konkretne. Przyszła do wszystkich państwa z Ministerstwa Klimatu i Środowiska informacja, jak pracują służby. Służby, które zajmują się ochroną środowiska. Jak pracują służby do zwalczania stanów kryzysowych. Tu się należy podziękowanie dla tych służb, proszę państwa. Wielkie podziękowanie. Tam pracują strażacy, tam pracuje wojsko, tam pracują oczywiście organizacje pozarządowe, ale proszę państwa, wszystkie służby w najwyższej gotowości – i pracują. A tutaj jeden z posłów, któremu chcę poświęcić trochę więcej uwagi, pan Bartłomiej Sienkiewicz, który był ministrem w poprzednim rządzie, na początku powiedział, zarzucił tutaj nam i rządowi, że chcą nas zagadać. To kto w to gadanie uderza? To wy zwołujecie Komisję, proszę państwa, żeby tutaj…

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszamy, że zwołujemy w ogóle. Przepraszamy, że pan musiał z wakacji wrócić. Naprawdę bardzo przepraszamy.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Żeby tutaj robić popisy przed kamerami.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Drodzy państwo, jeszcze raz przypominam, każdy z nas może tu spokojnie, dobrowolnie ośmieszać się na własny rachunek i nie przeszkadzajmy sobie nawzajem.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Ale to nie jest Hyde Park, naprawdę, panie przewodniczący.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pan też reprezentuje poprzedni rząd PO-PSL. Proszę państwa, padają tutaj określenia, które nie przystoją, nie przystoi, żeby w takim gronie i na oczach całego społeczeństwa – bo jest tutaj tyle kamer – żeby padały tutaj takie określenia właśnie z ust tego wymienionego posła Bartłomieja Sienkiewicza, który pełnił funkcję ministra, a my wiemy, bo znamy informacje na temat restauracji Sowa i Przyjaciele. Otóż proszę państwa, on mówi na przykład, że barbarzyństwo cywilizacyjne, tutaj rząd i strona rządząca…

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

To nie jest Hyde Park, panie przewodniczący, co to jest?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

…chce doprowadzić do barbarzyństwa. To są określenia, proszę sobie to sprawdzić.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Co to ma wspólnego z Odrą?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

My tutaj dzisiaj mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że opozycja próbuje ośmieszać służby. Wy ciągle pokazujecie brak szacunku do przedstawicieli rządu, bez przerwy. Tutaj są wrzaski na ministrów. Proszę państwa, tak się nie robi. To właśnie wy chcecie cofnąć nas w rozwoju cywilizacyjnym, ale rząd Prawa i Sprawiedliwości właśnie do tego uznanego na świecie poziomu cywilizacyjnego nas prowadzi. Proszę państwa, jeżeli dzi-

siaj słyszymy z ust pana ministra Gróbarczyka, że będzie specustawa i to na pierwszym posiedzeniu Sejmu po wakacjach będzie procedowana ustawa o odszkodowaniach dla tych, którzy ucierpieli i o tym, żeby proszę państwa… Zauważcie, że tu jeden z przedstawicieli przyjechał z terenu ze Związku Województw RP i powiedział: bardzo się cieszę, co powiedział pan minister Gróbarczyk, że będą modernizowane oczyszczalnie ścieków, że będą budowane oczyszczalnie ścieków…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie przewodniczący, cztery minuty minęły.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

…że to wszystko doprowadzi do bezpieczeństwa. Proszę państwa, a jeżeli rząd Prawa i Sprawiedliwości coś mówi, to jak się wszyscy przekonaliśmy, dotrzymuje słowa i za to, proszę państwa, należą się słowa uznania i szacunku, a nie pogardy, którymi tu popisujecie się na oczach całego świata, a szczególnie Platforma Obywatelska.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, ja rzeczywiście tylko jeden przykład tego dotrzymywania słowa ze strony rządu. Dnia 4 sierpnia na posiedzeniu Komisji wiceminister rolnictwa pan Rafał Romanowski obiecał, że sprawa porozumienia pomiędzy rybakami rekreacyjnymi a ministrem Gróbarczykiem, czyli rządem, zostanie rozwiązana w ciągu kilku dni. Do dziś nie mamy nadal odpowiedzi w tej kwestii. To tak, panie pośle przewodniczący.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Zamykam listę mówców.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Nie, panie pośle, naprawdę, lista mówców… Mamy jeszcze stronę rządową.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Ale pan poseł poobrażał tutaj naprawdę wiele osób.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

To nic, też mieliście prawo obrażać, kiedy zabieraliście głos.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie obrażaliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan poseł obrażał na własny rachunek. Jeżeli pan się czuje obrażony, to jako przewodniczący prowadzący Komisję pana przepraszam.

Bardzo proszę, strona rządowa, kto ze strony rządowej chciałby odnieść się do zadawanych pytań do dyskusji? Bardzo proszę, pan prezes Woś, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Pełniący obowiązki prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Woś:

Szanowni państwo, szanowni państwo przewodniczący, szanowni państwo posłowie...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie słyszymy pana ministra. Prosimy bliżej mikrofonu.

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Dobrze, bardzo serdecznie witam szanownych państwa przewodniczących, szanownych państwa posłów i wszystkich gości, którzy uczestniczą w tym spotkaniu, w tej Komisji. Proszę państwa, ja tutaj starałem się zapisywać sobie…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Drodzy państwo, naprawdę, zadaliście pytania, chcecie posłuchać, to słuchajcie, jeśli nie, to też nie ma obowiązku uczestniczenia do końca posiedzenia Komisji. Bardzo proszę, pan prezes.

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Proszę państwa, starałem się zapisywać i postaram się odpowiedzieć w miarę możliwości na poruszane tutaj kwestie i pytania, zwłaszcza te kierowane do Wód Polski. W pewnym momencie poproszę państwa dyrektorów, którzy mi towarzyszą, zwłaszcza w kontekście dwóch spraw, jeżeli chodzi o kwestię zwiększonej ilości wody w rzece Odrze na przełomie lipca i na początku sierpnia, żebyśmy jednoznacznie sobie tę sprawę wyjaśnili. Ja na ostatniej Komisji mówiłem, że ten wzrost wielkości przepływu wody w Odrze był w wyniku opadów. Dostaliśmy tę wodę również z czeskiej strony. Są na to odpowiednie wskazania na naszych stacjach wodowskazowych, które są w zarządzie IMGW. Z IMGW otrzymaliśmy te dane, na podstawie których zrobiliśmy tę analizę. Ja do państwa przewodniczących wysłałem tę analizę. Ona prawdopodobnie jeszcze nie doszła, bo wczoraj ją podpisywałem. Nie doszła jeszcze, ale na pewno dojdzie. Dzisiaj pan dyrektor Wojciech Skowyrski opowie nam o tym w szczegółach, bo to on przygotowywał tę analizę. Mam nadzieję, że ta kwestia zostanie wyjaśniona raz na zawsze, bo rzeczywiście słyszałem, że Wody Polskie próbują coś ukryć, chcieli coś rozwodnić i tak dalej. Bardzo bym prosił, żeby nie mieli państwo wątpliwości. Jeżeli będziecie państwo mieli wątpliwości, to zapraszam do jeszcze głębszej analizy. Będziemy się mogli wtedy spotkać już w jakiejś innej formie. Mogę też zaprosić niezależnych ekspertów, którzy wyjaśnią państwu tę sprawę.

Kolejna sprawa, zacznę tutaj od pani prezes, która zadała nam pierwsze pytanie, jeżeli chodzi o Wody Polskie. Ja jeszcze raz chciałem podziękować Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu za tę postawę i za tę pracę, którą państwo wykonaliście. Może ostatnim razem to nie wybrzmiało w ten sposób, ale to jest oczywiste. Natomiast jeżeli chodzi o pracowników Wód Polskich, to ja też chciałbym to jednoznacznie uciąć i powiem tak, proszę państwa, 27 lipca o godzinie 13:45 kierownik stopnia wodnego Oława pan Czesław Zawer poinformował w rozmowie telefonicznej przedstawiciela Polskiego Związku Wędkarskiego w Oławie pana Andrzeja Świętaka, prezesa Polskiego Związku Wędkarskiego we Wrocławiu, o śniętych rybach na stopniu wodnym i od tego się, że tak powiem, zaczęło. Bardzo proszę, jeżeli państwo mają jakieś… Oczywiście, jeżeli pan przewodniczący pozwoli…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan prezes ma głos. Ja naprawdę bardzo proszę, żebyście państwo nie przeszkadzali, bo to nam tylko utrudnia. Jeśli nie chcecie słuchać, to naprawdę jeszcze raz powtarzam, nie ma obowiązku uczestniczenia w posiedzeniu do końca, ale odniesiecie się państwo wtedy, kiedy pan prezes zakończy. No nie możemy tak, że odbieramy panu prezesowi na początku jego wystąpienia głos tylko dlatego, że chcecie państwo się do tego odnieść. Nie wiemy jeszcze nawet do czego. Proszę bardzo, panie prezesie.

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, na pewno będzie okazja, żeby rzeczywiście tutaj to powiedzieć, jeżeli czegoś nie powiedziałem.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o dalsze kwestie, sprawa mundurów też była tutaj wielokrotnie poruszana. Proszę państwa, mundury w gospodarce wodnej są od około 20 lat i może rzeczywiście tych mundurów zabrakło wtedy, kiedy pracownicy Wód Polskich byli i pomagali przy wyciąganiu tych śniętych ryb – bo byli. Był tam też zaangażowany nasz sprzęt i braliśmy w tym udział razem z Polskim Związkiem Wędkarskim, ze wszystkimi społecznikami, którzy tam się po prostu skrzyknęli. Byliśmy i braliśmy udział w wyciąganiu tych ryb do momentu, aż sprawę wyciągania śniętych ryb przejęła straż pożarna, Wojsko Obrony Terytorialnej i żołnierze. W tym momencie rzeczywiście podziękowano wszystkim innym i oni przejęli tę sprawę wyciągania śniętych ryb, i tak jest również w tej chwili, chociaż tam jest również Państwowa Straż Rybacka angażowana. Ale to są profesjonalne firmy, które się po prostu tym zajmują.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o kwestie związane z zarybianiem, to w Wodach Polskich planujemy na początku września… To jeszcze jest w tej chwili w trakcie uzgadniania, bo to jest sprawa dosyć dynamiczna, wymagająca też ściągnięcia odpowiednich naukowców. To może być początek albo połowa września, ale tak jak powiedziałem, to wszystko będzie zależało od dostępności, dyspozycyjności tych, których będziemy chcieli zaprosić, a myślimy tutaj o ośrodkach naukowych zarówno polskich, jak i niemieckich. Chcemy zaprosić ich do Wód Polskich, żeby porozmawiać o możliwości renaturyzacji rzeki Odry, przede wszystkim pod względem ichtiofauny, czyli tego najbardziej dotkniętego elementu, tego ekosystemu, który jest najbardziej dotknięty problemem, z jakim się mierzymy. I na tej konferencji, na tym spotkaniu będziemy chcieli porozmawiać na temat tego, jakie powinny być podjęte kroki, jakie powinny być odpowiednie ilości gatunków i w jakiej kolejności należy podjąć to zarybianie, żeby osiągnąć jak najlepszy cel. W związku z tym, proszę państwa, oczywiście te operaty, które do tej pory były opracowane i na podstawie których można było tę gospodarkę realizować, przestają, że tak powiem, mieć rację bytu, bo okoliczności się zmieniły. Zupełnie inaczej dzisiaj wygląda ta ichtiofauna i trzeba do niej generalnie dostosować tę gospodarkę.

Jeżeli chodzi o kwestię, czy my możemy tutaj odstąpić od tego rybackiego… Marszałek województwa jest tym organem, który w takich właśnie przypadkach, na przykład zanieczyszczenia, w porozumieniu z Wodami Polskimi może zwolnić od obowiązku gospodarowania rybackiego użytkowników, czyli na przykład Polski Związek Wędkarski. I oczywiście my będziemy, jeżeli marszałek się do nas zwróci, opiniować pozytywnie, że są to okoliczności, które jak najbardziej powinny być uwzględnione, i tutaj na pewno nie będzie najmniejszych problemów z tym.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o odtworzenie tego ekosystemu, to nie ukrywam, że też będziemy chcieli się posiłkować ekspertami w tym zakresie. Na pewno pomogą nam powiedzieć, w jaki sposób powinniśmy odtworzyć to życie, które zostało naruszone w rzece Odrze. Tak jak powiedziałem – gatunki i kolejność, bo wiemy, że jedne gatunki są pokarmem dla innych gatunków i to wszystko musi być bardzo mocno i dokładnie przemyślane.

Proszę państwa, tutaj państwo z WWF mówili o tym dostosowywaniu rzeki Odry do funkcji transportowej i w ogóle, że zabudowa – zabudowywać, nie zabudowywać. Proszę państwa, ja powiem tak. Rzeka Odra jako jedna z największych polskich rzek, oprócz Wisły druga, ma bardzo ważne znaczenie dla mieszkańców nadodrzańskich, nadwiślańskich, jeżeli chodzi o Wisłę, ale także dla całej gospodarki. Oczywiście jest tam bardzo ważny i specyficzny ekosystem, który powinien być odpowiednio nienaruszany albo przynajmniej powinno się zagwarantować ten stan, który będzie mógł być dobry nie tylko teraz, ale i na przyszłe pokolenie. Ale z drugiej strony, proszę państwa, rzeka to jest niebezpieczeństwo, to jest zagrożenie, a z innej strony rzeka to jest ogromna szansa, bez której rzeczywiście bylibyśmy zdecydowanie ubożsi, jeżeli nie moglibyśmy z tej rzeki korzystać. Korzystamy z tej rzeki od zawsze, od zawsze pod względem przemysłowym, społecznym, komunalnym, ale także transportowym. Proszę państwa, ja bym się nie wstydził tego, że rzeka Odra ma także funkcję transportową. Ona ją zawsze miała. Miała ją, zanim powstały koleje, i miała ją po tym, jak powstały autostrady. Rzeka Odra, podobnie jak większe rzeki w Polsce, miała swoją funkcję transportową i ma tę funkcję transportową. Jest całe środowisko firm żeglugowych i ich rodzin, które są zainteresowane przyszłością również transportu wodnego, śródlądowego. Jest to jeden z najbardziej ekologicznych środków transportu i nie chcę się w to teraz wgłębiać, proszę państwa, w te sprawy, ale chciałem tylko powiedzieć, że my jako Wody Polskie, jako administrator tej rzeki w imieniu Skarbu Państwa i w imieniu państwa jako obywateli naszego kraju chcemy tak gospodarować tą rzeką, żeby można było z niej korzystać optymalnie, ale w sposób bezpieczny, łącznie z zachowaniem absolutnie odpowiedniego stanu, tak jak mówiłem, środowiska naturalnego.

Stan środowiska naturalnego, proszę państwa, wierzcie mi, dla Wód Polskich jest absolutnie priorytetowy, ale z drugiej strony rzeka Odra to także odbiornik ścieków i to też nie od dzisiaj, nie od 5 lat, nie od 20 lat, ale od zawsze. I teraz chodzi generalnie o to, żeby ten odbiór ścieków, żeby te ścieki były oczyszczone, żeby one miały odpowied-

nie maksymalne parametry i składniki, jakie są dopuszczalne do tego, żeby do tej wody mogły wpłynąć. Po to wydawane są pozwolenia wodnoprawne. Te pozwolenia wodnoprawne, które dzisiaj funkcjonują, to są pozwolenia, które wydały Wody Polskie, i rzeczywiście, biorąc pod uwagę ich ilość, to ich jest najwięcej, ale to są także pozwolenia wodnoprawne wydawane jeszcze przez naszych poprzedników, czyli tak jak tutaj było powiedziane, przez starostów. Są takie pozwolenia wodnoprawne, które są bezterminowe – i je bezwzględnie trzeba zmienić, dlatego że tak na dobrą sprawę one w ogóle już nie odpowiadają przepisom dyrektywy, która narzuca pewne wymagania, jakie powinny być spełnione w tych pozwoleniach wodnoprawnych. Pozwolenie wodnoprawne mówi, ile tych ścieków można odprowadzić do rzeki, w jakim stanie i z jaką zawartością w składzie chemicznym. Ale też mówi, jakie warunki powinny być w tej rzece, żeby można było te ścieki do rzeki zrzucić. Jeżeli jest pozwolenie wodnoprawne, które mówi o tym, że raz na kwartał czy codziennie, bo może tak być, można odprowadzać te oczyszczone ścieki do rzeki, to ta rzeka musi też mieć odpowiednie parametry wielkości przepływów, żeby można było z tego pozwolenia skorzystać. To wszystko właśnie po to, żeby generalnie cały czas mieć tę możliwość wpływania na bezpieczeństwo ekologiczne rzeki.

Oczywiście zdarzają się przypadki awarii, zdarzają się przypadki nadużyć po prostu, że mimo że pozwolenie wodnoprawne bardzo dokładnie określa, w jakich okolicznościach i ile można zrzucić, to jest to zrzucane w sposób niewłaściwy. W tym momencie rzeczywiście podejmowane są kontrole, kontrole podejmowane są też planowo. Mamy plan kontroli i nawet jeżeli nic się nie dzieje, to te zakłady mające pozwolenie wodnoprawne są kontrolowane. Natomiast oczywiście zawsze można zrobić taką doraźną kontrolę. Robi się kontrolę wtedy, kiedy jest podejrzenie, że coś złego się może dziać przy jakimś tam urządzeniu w tym miejscu wylotowym, i w tym momencie rzeczywiście takie kontrole się wykonuje. Ale przede wszystkim kontrole, jeżeli chodzi o pozwolenia wodnoprawne – to jest to zapisane w tych decyzjach – to także samokontrole. Ja wiem, że to może… Ale naprawdę, proszę państwa, jeżeli chodzi tutaj o samokontrole, to mają obowiązek pobierania próbek i to nie tak, że on na przykład ma możliwość zrzucania tych ścieków codziennie, a będzie próbki pobierał raz na trzy tygodnie. Nie, wtedy on też musi codziennie pobierać te próbki i codziennie przekazywać je do badania do laboratoriów, które mają odpowiednie atesty do tego, żeby takie badania można było przeprowadzać. Wyniki przekazuje do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska i również do Wód Polskich. My, podobnie jak WIOŚ, sprawdzamy te parametry, czy się zgadzają, i jeżeli się nie zgadzają, to też jest akurat ten moment, kiedy można i należy iść i zrobić dokładną kontrolę. Sama kontrola obejmuje cały szereg różnych elementów, które są brane pod uwagę, jeżeli chodzi o takie przedsiębiorstwo, które korzysta z urządzenia czy korzysta inaczej z tego pozwolenia wodnoprawnego. Proszę państwa, jeżeli chodzi o statystyki, ile tych kontroli, jakie kontrole, to ja za chwilę oddam głos pani dyrektor, która na ten temat będzie mówić może bardziej dokładnie.

Proszę państwa, o tym przejściu to może…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Panie prezesie, jeszcze PZW, który cały czas pyta o kwestie obwodów rybackich. Czy jest zagrożenie rozwiązywania dzierżaw?

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o obwody rybackie, to ja nic nie wiem na temat tego, żeby były rozwiązywane umowy dzierżawy. Ja myślę, że te sprawy są chyba ściśle określone w naszych umowach. Nie wiem. Tak jest? No to jeżeli jest i jeżeli nie ma powodu, a nie ma powodu, żeby te umowy rozwiązywać, no to nie ma powodu. Ja nie wiem, dlaczego i skąd się wzięło takie poczucie, że my chcemy z państwem rozwiązywać umowy, jeżeli chodzi o dzierżawy obwodów rybackich.

Proszę państwa, dobrze, żeby nie tracić czasu, to ja sobie przeanalizuję jeszcze te pytania, żeby na nie odpowiedzieć. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to ja bym może oddał głos panu dyrektorowi Wojciechowi Skowyrskiemu, który dokładnie powie, jakie wielkości przepływów w Odrze były w odpowiednim momencie, a więc wtedy, kiedy tutaj

są te podejrzenia, że Wody Polskie robiły jakieś zrzuty ze zbiorników, które spowodowały przyrosty wody w Odrze. Bardzo bym prosił, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo.

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą Wojciech Skowyrski:

Dziękuję bardzo.

Panie prezesie, szanowni państwo, my jesteśmy i tak w dobrej sytuacji, ponieważ wszystkie nasze obiekty i rzeka Odra są bardzo dokładnie monitorowane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Dysponujemy wszystkimi hydrogramami, które są niezbędne, żeby państwu przedstawić te dane. Jeżeli ktoś byłby zainteresowany szczegółami, to oczywiście zawsze służymy, nie kryjemy nic przed państwem, jesteśmy transparentni. I właśnie chciałem przede wszystkim powiedzieć taką rzecz, że my właściwie wszystkie pomiary w każdym okresie roku mamy podane i wiemy dokładnie na podstawie tych hydrogramów, ile tej wody płynie w konkretnych przekrojach rzeki, począwszy od granicy czeskiej, aż do Szczecina. Sytuacja, jaka miała miejsce w okresie lipca, była stanem, miejscem – woda była w strefie stanów średnich i niskich. Natomiast tutaj było pewne podejrzenie, niektórzy nazywali to zrzutem fali, ale z czego to wynikało? To, co już pan prezes powiedział, na początku lipca, sierpnia nastąpiły znaczne opady na terenie Czech. I tutaj było maksymalnie… Informacja na stronie czeskiej była taka, że opady były na poziomie około 30 mm/m^2 w przeciągu krótkiego czasu, w ciągu jednej doby. Były też w zlewni Olzy na poziomie około 43 mm. To spowodowało powstanie tej fali, to znaczy może nie fali, tylko wezbrania. I tak jak poprzednio przez cały lipiec ta woda w Odrze na poziomie Raciborza – tutaj akurat powiem o wodowskazie Racibórz-Miedonia, który jest bardzo charakterystyczny – utrzymywała się na poziomie do 30 m^3/s, w tym okresie, właśnie około 1 sierpnia, 2 sierpnia, wskoczyła na 135 m^3/s. To nie było związane z żadnymi zbiornikami, bo ta woda po prostu szła od Czechów i my nie mieliśmy prawa i w ogóle możliwości reagowania. Przypominam, że zbiornik Racibórz jest zbiornikiem suchym i on tej wody nie zauważył. Chciałbym też przypomnieć, że my zbiornikiem Racibórz mamy prawo manewrować w wyjątkowych sytuacjach na poziomie przepływu 700 m^3/s, bo woda brzegowa w Raciborzu to jest 600 m^3/s. Proszę sobie wyobrazić, że żeby wypełnić całe koryto, potrzebujemy przepływu 600 m^3/s. Tam, przypominam, wystąpiło w maksymalnym w stanie 135 m^3/s i ta fala niejako, czyli ta ilość wody, taki szczyt, przebiegała potem bardzo konsekwentnie przez wszystkie wodowskazy, które obserwowaliśmy na Odrze i wodowskaz w Oławie, który jest dla nas też takim bardzo ważnym wodowskazem, gdzie ta woda pojawiła się po 48 godzinach. Być może to był powód, że ktoś zauważył, że może coś się dzieje, ale mamy na to pełne dowody, że to było zwyczajnie związane z opadami.

Kolejna rzecz. Jeżeli chodzi o zbiorniki, to tak naprawdę tam jest kilka zbiorników, które są i mogą ewentualnie brać udział w takiej fali. Czyli tak: Otmuchów–Nysa – to jest kaskada zbiorników i mamy jeszcze Turawę i mamy Mietków. Jeżeli chodzi o ten zbiornik Nysa, to on jest mniej więcej przy ujściu Nysy, przed Oławą, on właśnie jest w stanie już jakiś wpływ mieć. Ale kolejny dowód, który mamy – wszystkie zbiorniki w Polsce działają na podstawie instrukcji gospodarowania wodą. Wszystkie wyloty, wszystkie zrzuty są ewidencjonowane codziennie z dokładnością co do godziny. My te analizy przeprowadziliśmy i po prostu tam dokładnie widać na podstawie dokumentów, którymi dysponujemy, że to nie jest tak, że to jest coś, co my tworzymy. To jest po prostu dokument, który powstaje z godziny na godzinę i w okresie właśnie tego zrzutu lipcowego te zrzuty maksymalne wynosiły 10 m^3/s, czyli były bardzo małe. Przypominam jednocześnie, że taki nienaruszalny odpływ wynosi 2,5 m^3/s, więc on był niewiele wyższy od tego. Proszę porównać sobie 135 m^3/s i 2,5 m^3/s czy nawet 10 m^3/s – to jest po prostu niezauważalna dla Odry wielkość. W kilku przypadkach rzeczywiście zrzut był zwiększony do 25–30 m^3/s właśnie z Nysy, ale jak mówię, to jest w powiązaniu z Otmuchowem,

żeby po prostu uzupełnić wodę, która ubyła z odcinka Odry powyżej stopnia wodnego Rędzin, który jest w tej chwili przez nas remontowany. Tam nastąpiła pewna awaria, trzeba było opuścić bardzo szybko wodę i odtwarzaliśmy zasób wody w zbiorniku stopnia wodnego Rędzin. Dlatego jest to absolutnie w sposób nieuprawniony powiedziane, że cokolwiek działo się z powodu zrzucania ze zbiorników. Po prostu takiej możliwość nie ma i nie było, bo to widać wszystko po hydrogramach, widać wszystko po naszych instrukcjach gospodarowania wodą i po prostu po zapisach dzienników zrzutu.

Kolejna sprawa, jeżeli chodzi o zbiornik Turawa, który jest jeszcze niżej, to on w ogóle ma znikomy spływ, bo to jest spływ, można powiedzieć, na poziomie 3 m^3/s. Raz był jeden przypadek, że zwiększono go troszeczkę, do 7,5 m^3/s, ze względu na potrzeby elektrowni wodnej na Turawie, na rzece Mała Panew, poniżej. To wszystko to są minimalne wielkości, które nie mają wpływu na to, co się wydarzyło.

I jeszcze jeden zbiornik – Mietków, to on miał 1 m^3/s. Proszę państwa, porównajcie sobie wielkości 1 m^3 do 135 m^3. Przecież to nawet nie trzeba być hydrotechnikiem, żeby to wiedzieć. Te wszystkie dane, tak jak mówię, są dostępne i możemy w każdej chwili je państwu przedstawić. Czyli cała ta, w cudzysłowie, fala, która poszła, nie wynikała z tego, że ktoś spuścił coś ze zbiornika, bo podkreślam, w zbiornikach wartość tego zrzutu jest minimalna i była rzeczywiście minimalna, nad czym ja osobiście boleję. Bo właśnie wszyscy tu rozmawiamy o zrzutach, a ja osobiście jako hydrotechnik z wielkim doświadczeniem uważam, że powinniśmy właśnie mieć możliwość działania w takich sytuacjach, żeby nie doprowadzać do tak niskich poziomów i stanów wody w rzece Odrze, jakie niestety przyroda w tej chwili spowodowała, co przerzuca się po prostu na to, że mamy za małą tę sztuczną retencję w Polsce. Dlatego chciałem powiedzieć, że te wszystkie przepływy nienaruszalne, które na przykład budowa zbiorników wodnych jest w stanie wymusić, są niezwykle istotne. Może powiem na przykładzie Świnnej Poręby. W Świnnej Porębie nie mieliśmy właśnie tego zrzutu gwarantowanego przez stopień wodny. To były takie okresy, że w Skawie było 0,7 m^3, a teraz jest nienaruszalne 5,5 m^3.

Dziękuję.

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Ja tylko jeszcze dopowiem, jeżeli mogę, do tego, co mówił pan dyrektor.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo. Proszę bardzo, bo minister Ciecióra już się denerwuje.

Pełniący obowiązki prezes PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

To chodzi generalnie jeszcze o ten konkretny zrzut z Nysy, który miał miejsce wtedy, kiedy w Rędzinie był ten problem. Tam rzeczywiście też były naprawdę niewielkie zrzuty, mamy zrobiony diagram, możemy państwu to udostępnić i udostępnimy to na stronach internetowych, żeby już nie było najmniejszych wątpliwości. Tam rzeczywiście był przez 18 czy 20 godzin troszeczkę zwiększony odpływ, też do 27 czy 30 m^3/s przez te 20 godzin czy 24 godziny, ale dlatego, że po prostu barka spowodowała, że nie można było zamknąć tego jazu. Nie można było zamknąć jazu i było zbyt małe podpiętrzenie wody na tym jazie, co groziło elektrociepłowniom Wrocław. Chodziło generalnie o to, żeby mimo wszystko trochę podpiętrzyć tę wodę, nie mając jak gdyby możliwości podpiętrzania wody na tym jazie w trakcie usuwania tej całej awarii. Natomiast było to absolutnie praktycznie niezauważalne z punktu widzenia poziomu wody w Odrze, a zwłaszcza w stosunku do tej fali, która szła po tych opadach. To jest to. Jeżeli państwo będziecie chcieli albo grupa z państwa będzie chciała dokładnych informacji, to jesteśmy otwarci, żeby to jeszcze bardziej dokładnie wytłumaczyć.

Ja jeszcze na koniec tylko powiem, bo przeanalizowałem sobie te pytania. Była mowa na temat tego, czy jest koordynator w Wodach Polskich, jeżeli chodzi o sprawy wodno-ściekowe. Ja powiem więcej, jest cały departament, w tym momencie jest cały departament, departament wodno-ściekowy, który zajmuje się tymi kwestiami.

Tutaj była też mowa na temat tego, że Wody Polskie pobierają pieniądze ze ścieków. W 90% te środki za ścieki płyną do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska po prostu. Wody Polskie oddają te pieniądze, one nie są przychodem Wód Polskich, w 10% są, jeżeli chodzi o ścieki.

Proszę państwa, mówimy też tutaj o tych kwestiach związanych z betonowaniem rzeki. Ja mówię tak, proszę państwa – potrzebna jest retencja. Tutaj była mowa i pytania na temat zbiornika Wielowieś Klasztorna. Tak, Wielowieś Klasztorna jest jednym z najważniejszych zadań inwestycyjnych, jakie chcemy realizować przez Wody Polskie. Co prawda nie udało nam się niestety tego zbiornika wpisać do FEnIKS-a, czyli do tego programu, który będzie finansowany ze środków Unii Europejskiej w przyszłej perspektywie, podobnie jak Kąty–Myscowa i inne zbiorniki wielofunkcyjne, które mogłyby zasilać niżówki w naszych rzekach, dlatego że Komisja Europejska nie finansuje tego typu inwestycji. Dlatego wpisaliśmy to wszystko na taką listę, bo ma być program wieloletni, który będzie finansowany ze środków budżetu państwa. Liczę na to, że rzeczywiście będziemy mogli te zbiorniki realizować, bo one są niezbędne, biorąc pod uwagę te zmiany klimatyczne, z którymi się dzisiaj mierzymy, te niskie stany wody, tę wysoką temperaturę wody w rzekach.

Tak że jeżeli nie odpowiedziałem na jakieś pytania, to oczywiście jesteśmy gotowi pisemnie odpowiedzieć, a na pewno nie odpowiedziałem, bo tych pytań było bardzo dużo.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Cieciόra.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krzysztof Cieciόra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja wyłapałem ze wszystkich tych pytań jedno do mnie, do resortu rolnictwa, czyli rekompensaty dla rybaków. Będą one liczone miesiąc do miesiąca w porównaniu z 2019 r., bo rok 2020 i 2021 to był rok albo covidowy, albo związany z pracami pogłębiarskimi Zatoki Szczecińskiej. Dlatego podjęliśmy decyzję, żeby to brać jeden do jednego z 2019 r., czyli jakby ostatnim, który rolnicy i rybacy deklarują jako taki standardowy, nieobarczony jakimiś wadami. Jeśli chodzi o pozostałych przedsiębiorców… Aha, obejmujemy również wszystkich tych przedsiębiorców, którzy zostali poszkodowani wzdłuż Odry z sektora rybactwa, a także przetwórców rybnych. Są trzy takie przedsiębiorstwa, które pozyskują w tym okresie ryby, i one zostały z tego procesu wyłączone. Oni akurat w tym w okresie, w jakim się znajdujemy, robią zapasy na kolejne lata i ich też obejmujemy tym wsparciem za okres obowiązywania zakazu połowu ryb.

Jeśli chodzi o pozostałych przedsiębiorców, których jest znacznie więcej, to w tej kwestii może się wypowiadać resort rozwoju, który potwierdza również prace nad przygotowywaniem takiej pomocy właśnie dla tych przedsiębiorców, natomiast to nie jest już obszar naszych kompetencji.

Ale jeszcze tutaj poproszę pana ministra Jażdżewskiego o wypowiedzenie się w zakresie inspekcji weterynaryjnej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Bardzo proszę, pan nieludzki doktor.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, do Inspekcji Weterynaryjnej odnotowałem jedno pytanie, dotyczące Kanału Gliwickiego. Rzeczywiście w instytucie w Puławach nie można było odnaleźć próbek z Kanału Gliwickiego, ponieważ do instytutu w Puławach były przesyłane próbki z województwa dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego, natomiast z województwa opolskiego próbki były przesyłane do laboratoriów weterynaryjnych w Katowicach oraz w Białymstoku. Jeśli chodzi o Kanał Gliwicki, to pobranych było 10 próbek z tego obiektu. Pierwsze próbki były pobrane 13 sierpnia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Czy z Ministerstwa Klimatu i Środowiska ktoś chciałby w imieniu pana ministra Ozdoby?

Dyrektor Departamentu Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Maciej Mucha:

Dzień dobry, witam serdecznie. Maciej Mucha, Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Spróbuję pokrótce odnieść się do pytań zadanych podczas dzisiejszego posiedzenia. Taki ogólny wniosek chcielibyśmy państwu też zaprezentować, bo w tej dzisiejszej dyskusji nam się nasuwa. Mianowicie chodzi o to, że absolutnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie ma nic do ukrycia w tej sprawie. Tak jak już powiedziała nieobecna pani minister Golińska, powołany został zespół w ministerstwie składający się z fachowców oraz osób posiadających bogatą wiedzę merytoryczną z zakresu ichtiologii oraz hydrologii, który ma ustalić do 30 września przyczyny tego zdarzenia na Odrze. Przy czym, mówiąc szczerze, potrzebujemy do tego po prostu spokojnego czasu, żeby móc w sposób taki właśnie spokojny i racjonalny przeanalizować te dane, którymi już dysponujemy. Zwracam też uwagę w kontekście tego, o czym powiedziałem, że absolutnie niczego nie ukrywamy, że jeżeli już przekazujemy informacje opinii publicznej w tym zakresie, to są to informacje sprawdzone, staramy się nie operować fake newsami czy też informacjami niewiarygodnymi, stąd też dopiero w zeszłym tygodniu pojawiła się ta informacja o złotych algach, kiedy rzeczywiście posiadaliśmy już potwierdzone informacje z Instytutu Rybactwa Śródlądowego, że w pobranych próbkach wody takowe algi się znajdują.

Co do dokumentów, o które państwo parlamentarzyści się do nas zwracaliście, zarówno w złożonych interwencjach oraz interpelacjach, a także podczas wizyty w ministerstwie, oczywiście my te dokumenty dla państwa przygotowujemy i one są opracowywane. Zresztą wiem, że wczoraj też była wizyta pani poseł Lenartowicz i pani senator Jazłowieckiej i część dokumentów już została przygotowana, zostały paniom wydane, a zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora ministerstwo ma 14 dni na udostępnienie tej informacji.

Zwracam też uwagę i państwa również na to uczulam, że my naprawdę zawsze pracujemy w sposób efektywny, ale teraz pracujemy na najwyższych obrotach, po 12, 13 godzin, i musimy też dokonywać pewnego wyboru priorytetów zadań, które są aktualnie dla nas najpilniejsze do zrealizowania. Nie będę ukrywał, że oczywiście państwo jako parlamentarzyści macie prawo do uzyskiwania informacji i my tych informacji wam nie blokujemy, tylko w pierwszej kolejności skupiamy się na tym, żeby rzeczywiście spróbować ustalić przyczyny tego zdarzenia, o którym mowa podczas dzisiejszego i poprzednich spotkań z państwem tutaj na Komisji.

Pani poseł Zielińska pytała o kwestie badań z Gliwic. Zapewniała mnie pani minister Gosk, wychodząc z sali, że takie badania, jeżeli pani poseł, tak jak pani oczywiście oświadczyła, zwróci się o ich przekazanie, oczywiście zostaną pani poseł udostępnione.

Zwracam uwagę na jeszcze jedną kwestię. Oprócz działań prowadzonych przez ministerstwo w ramach szeroko rozumianej procedury administracyjnej i czynności administracyjnych w tej sprawie prowadzone jest również postępowanie przygotowawcze przez Prokuraturę Regionalną we Wrocławiu. My jako organ administracji, jako administracja rządowa zostaliśmy też poproszeni o to, ażeby pewne dane nie były niestety udostępniane i przekazywane z racji tak zwanego dobra śledztwa. No i tutaj też, kierując się właśnie kwestiami związanymi z tym, jak to powiedziałem, dobrem śledztwa, które prowadzą organy ścigania, dopóki ta klauzula w zakresie udostępniania tych dokumentów nie zostanie zniesiona przez prokuraturę, to dla tego celu wyższego, jakim jest dobro śledztwa, nie zostaną one oczywiście udostępnione.

Co do kwestii zasolenia Odry, bo ten temat i ten wątek też się wielokrotnie pojawiał w wypowiedziach pań poseł i panów posłów – z informacji, które posiadamy z GIOŚ, wynika, że niestety rzeka Odra od ponad 12 lat wykazuje wysokie poziomy zasolenia. To nie jest jednorazowy incydent, który nagle nastąpił w ciągu miesiąca i spowodował, że to zasolenie wzrosło, że jeszcze miesiąc temu rzeka Odra była rzeką słodką, a w ciągu miesiąca stała się rzeką słoną. To jest niestety proces, który trwał od wielu, wielu lat. Różne czynniki składają się na to, ale niestety to jest proces długoletni, wieloczynnikowy, wielofalowy, który doprowadził do tego, że niestety Odra jest rzeką o wyższym poziomie zasolenia niż pozostałe rzeki w kraju.

Co do zagadnienia dotyczącego współpracy międzynarodowej, przepływu informacji pomiędzy MKiŚ i odpowiednikiem niemieckim, to informuję państwa, że został powołany przez panią minister Moskwę i jej niemieckiego odpowiednika zespół międzyresortowy, który rozpoczął już pracę od poniedziałku, który ma za zadanie przede wszystkim… Zadaniem podstawowym tego zespołu jest oczywiście przekazywanie sobie wzajemnie informacji w kwestii dotyczącej właśnie Odry i oczywiście wzajemna współpraca dotycząca osiągnięcia celu nadrzędnego, jakim jest ustalenie przyczyn i powodów tej katastrofy, która nastąpiła na Odrze.

Padło również pytanie dotyczące specustawy, o której wspominał pan minister Gróbarczyk. Ministerstwo Klimatu i Środowiska zostało zaproszone na jutrzejsze spotkanie do Ministerstwa Infrastruktury, bowiem przedstawione zostaną założenia do tego projektu ustawy. Na chwilę obecną więc Ministerstwo Klimatu i Środowiska ani nie mówi tak, ani nie mówi nie temu projektowi ustawy. Nie jesteśmy w stanie – a przynajmniej ja na swoim poziomie nie jestem w stanie – wyrazić takiego stanowiska. Sami państwo też wiecie o tym dobrze, że proces legislacyjny jest procesem wieloetapowym, jest też procesem skomplikowanym, i myślę, że w trakcie tego procesu legislacyjnego na pewno jeszcze wiele rzeczy, które ewentualnie w tej ustawie będą do poprawienia, co do których Ministerstwo Klimatu i Środowiska będzie miało uwagi lub zastrzeżenia, będą przez nas podnoszone i będziemy oczywiście robić wszystko, żeby te uwagi zostały uwzględnione.

Co do pozostałych pytań i wątpliwości, które państwo zgłaszaliście i prosiliście o udzielenie odpowiedzi na piśmie, to oczywiście te odpowiedzi zostaną państwu przekazane w odpowiednim terminie.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes Olejarz, PZW, zarząd główny.

Prezes zarządu głównego PZW Beata Olejarz:

Chciałabym panu prezesowi Wód Polskich podziękować za te podziękowania, które pan złożył na moje ręce dla wszystkich wędkarzy. Myślę, że powinniśmy sobie wyjaśnić raz na zawsze kwestię, kto kogo zawiadomił. Jeżeli mówimy o pracowniku śluzy, to jest to również członek zarządu koła w Oławie, więc musimy zdecydować, czy on wtedy był pracownikiem Wód Polskich, czy był członkiem Polskiego Związku Wędkarskiego. Więc może się okazać, że oboje mamy rację, i na tym chyba bym poprzestała, bo będziemy się nadal przerzucać – kto i dlaczego. Natomiast jeżeli chcielibyśmy ustalić konkretnie, to musielibyśmy zerknąć na dokumenty, które wpłynęły, czyli kto kogo zawiadomił i w którym momencie, bo wykonanie telefonu… Panie prezesie, bo teraz się przerzucamy i będziemy się przerzucali między mediami, a to w ogóle nie o to chodzi. Chodzi przede wszystkim o to, że społecznicy stanęli na wysokości zadania i wykonali je. Oczywiście przy pewnym wsparciu Wód Polskich, tylko nie mówmy o tym, że była to taka sama skala jak w przypadku społeczników, bo nie była. Pan doskonale wie, tak samo jak ja, ilu jest pracowników Wód Polskich i jaki państwo mają sprzęt – i na tym zakończmy te spory.

Natomiast jeśli chodzi o umowy, o których mówimy, czy będą rozwiązywane, czy nie, to pan zapytał, skąd takie pytanie. Godzinę, półtorej godziny temu RMF podało tę informację i stąd jest moje pytanie, które tutaj padło. Pan powiedział, że Polski Związek Wędkarski przestanie zarządzać Odrą, że zapadła polityczna decyzja. Czyli że Odra ma być odebrana spod zarządu Polskiego Związku Wędkarskiego. Tego dowiedzieli się dziennikarze RMF, oczywiście nieoficjalnie. Dlatego takie pytanie padło, bo to by oznaczało, że Polski Związek Wędkarski nie będzie mógł już zarządzać rzeką, prowadzić odłowów ryb ani też zarybień. Związek nie będzie mógł budować sztucznych tarlisk czy dawać zgód na zawody wędkarskie. Więc taka informacja jest, że tak powiem, w przestrzeni publicznej i musi pan mnie zrozumieć, że ja odbieram miliony telefonów. Pan też by pewnie odbierał miliony telefonów, gdyby pan był na moim miejscu. Stąd takie pytanie i dziękuję za tę deklarację, którą tu pan złożył.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Nie, szanowni państwo, jeszcze tylko WWF.

Prezes zarządu głównego PZW Beata Olejarz:

Panie przewodniczący, tylko jedno pytanie. Bardzo proszę, żeby państwo, jako Wody Polskie, uwzględnili nas jako organizację pozarządową przy specustawie, przy tym, żebyśmy mogli wspólnie pracować nad rewitalizacją Odry.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję.

Pani Serwecińska, WWF, i jeszcze pani przewodnicząca Zielińska.

Starsza specjalistka ds. ochrony ekosystemów rzecznych Fundacji WWF Polska Dorota Serwecińska:

Szanowni państwo, Dorota Serwecińska, WWF Polska.

Ja chciałam się odnieść do tego, o czym mówił pan prezes Wód Polskich. Otóż po pierwsze, transport wodny nie jest ekologiczny, bo skala strat przyrodniczych, które musielibyśmy ponieść, jest ogromna i warto sobie jeszcze uzmysłowić, jak wygląda zabudowa stopniami. Rzeka jest przekształcona, ekosystem rzeczny jest przekształcony w szereg stopni, w szereg zbiorników wodnych o obniżonej prędkości przepływu wody. Czyli wracając do tych tak zwanych złotych alg, one będą miały, tak jak miały na górnej Odrze właśnie przy stopniach, zwiększone szanse do rozwoju i tak będzie na całej Odrze, jeżeli doszłoby do takiej zabudowy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Obiecuję pani, że tej sprawie poświęcimy kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, natomiast rozpoczynamy ponownie ten sam temat, którego dzisiaj nie rozstrzygniemy.

Starsza specjalistka ds. ochrony ekosystemów rzecznych Fundacji WWF Polska Dorota Serwecińska:

Ale jeszcze jedna bardzo ważna rzecz – ramowa dyrektywa wodna, bo pani wiceprzewodnicząca Anna Paluch odniosła się do ramowej dyrektywy wodnej. To jest bardzo ważne i bardzo się cieszę, tylko zgodnie z ramową dyrektywą wodną mamy osiągnąć dobry stan wód, między innymi dobry stan ekologiczny, a każda bariera oddala nas od tego dobrego stanu wód. To jest bardzo ważne i o prawie unijnym, też w tym kontekście o prawie wodnym musimy pamiętać – że warto przestrzegać tego prawa.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Szałabawka chciał się do pani jeszcze chwilę odnieść i pani przewodnicząca Zielińska.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Dosłownie jednym zdaniem. Jak pan przewodniczący powiedział, że poświęcimy temu całe posiedzenie Komisji, to może i dobrze, bo to są rzeczy niedopuszczalne, to znaczy niedopuszczalne ze strony WWF, bo tam w logo jest piękna panda, a tutaj w grę wchodzą twarde zasady gry. Nie będę ich teraz rozwijał. Natomiast musimy patrzeć przez pryzmat ludzi, którzy żyją w naszym kraju, Polaków, którzy przez działania, które wy byście chcieli podjąć, będą zagrożeni powodziami. Jeśli chodzi o transport, to ten transport, do którego dążymy, do stanu czwartego stopnia żeglowności Odry – to o tym możemy pomarzyć.

Jeśli chodzi o zmiany klimatyczne, które są w tej chwili w Polsce i na całym świecie, to przecież wy jako organizacja ekologiczna cały czas powtarzacie, żeby nie zbierać wody i nie dopuszczać do tego, żeby tej wody było jeszcze mniej, a to są tak naprawdę działania na szkodę naszej natury. Ja jestem bardzo związany z wodą, bardzo kocham wodę, jestem ekologiem też, w takim znaczeniu, że czyszczę jeziora, robię te działania, natomiast to, co wy prowadzicie, to jest twarda polityka. Ja się tylko zastanawiam, kto za to płaci.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Ja doprecyzowując, bo państwo odpowiadacie, ale te odpowiedzi są, przepraszam, ale tak rozmyte, że nie jestem w stanie tego ustalić. Państwo w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, te próbki wody od 29 lipca do 2 sierpnia – to one są czy ich nie ma? Te wyniki badań są czy ich nie ma? Jeżeli są, to ja je chcę zobaczyć. Gdzie je mogę zobaczyć?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Z tego okresu też trzech wodowskazów brakuje.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

To po pierwsze.

Po drugie, do tych próbek ryb. To jest dziwne, że Państwowy Instytut Weterynaryjny, który jest atestowany na metale ciężkie i bada wszystkie inne próbki ryb, większość prób ryb na metale ciężkie, nie otrzymał, po pierwsze, żadnych prób z początku tej katastrofy, czyli tych najistotniejszych, a po drugie, z górnej Odry, a te próbki poszły do innych laboratoriów. Czy one też są badane na metale ciężkie, czyli na to, na co bada Państwowy Instytut Weterynaryjny? To jest wciąż niejasne. Pan, który udzielał tej odpowiedzi, wyszedł.

I trzecia rzecz. Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie co do zrzutów ze zbiorników od pana prezesa, natomiast to wciąż nie odpowiada w pełni na pytanie, czy były inne duże zrzuty, na przykład wód pokopalnianych, poprzemysłowych. O to próbujemy dopytywać, składamy pisma – i wciąż nie mamy na to odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo. I tych odpowiedzi proszę udzielić nam na piśmie.

Tak? Bardzo proszę, jeszcze jedno zdanie pan poseł Joński i wyczerpujemy porządek.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja myślę, że jeśli chodzi o to pytanie, które padło od pani prezes Polskiego Związku Wędkarskiego, dobrze byłoby, gdybyśmy publicznie usłyszeli, czy faktycznie Polskie Wody chcą odebrać Odrę spod zarządu Polskiego Związku Wędkarskiego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Ale słyszeliśmy, tu prezes odpowiadał.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, odpowiedział? Acha, no to, jeśli odpowiedział, to…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, dziękuję bardzo naszym gościom, dziękuję państwu posłankom i posłom.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie połączonych Komisji.